

ZBIORY OSRODKA KARTA



BIULETYN PISM ZWIĄZKOWYCH I ZAKŁADOWYCH  
Nr 7 WARSZAWA 9-15 marca 1981

z siedzibą w MKZ Mazowsze, telefon: 274481; telex: 816077

TYMCZASOWE PREZYDIUM KKP ..... 001

INFORMACJE TYGODNIA

Komisja ds. ludzi niepełnosprawnych ..... 101

Represje ..... 101

W sprawie represji ..... 101

Odwolanie projekcji "Człowieka z marmuru" ..... 102

Sesja Marzec'68 ..... 102

Sprawa gmachu KW PZPR w Suwałkach ..... 102

I Krajowy Zjazd NSZZ RI ..... 102

Rozmowy między "Solidarnością" a Rządem ..... 103

Łódź ..... 104

Radom ..... 104

Spotkania zarządów regionalnych ..... 104

Dyskusja o samorządach robotniczych ..... 104

Nadzwyczajny Zjazd Stowarzyszenia Filmowców .. 105

Rozmowy leśników ..... 106

Przeciwko podwyżkom cen ..... 106

Przeciwko reglamentacji mięsa ..... 106

Rozmowy o domach poprawczych ..... 106

"Solidarność" w Sanatorium MSW ..... 106

Struktura regionalna ..... 106

Zjazd pracowników uzdrowisk ..... 106

Podział majątku po b. CRZZ ..... 106

Manifestacja ws. szkoły ..... 106

Rozmowy w Nowym Sączu ..... 106

Zjazd interwentów ..... 108

ciąg dalszy antysemitkich wystąpień ..... 109

Płock ..... 109

Rozmowy w Ministerstwie Oiw ..... 109

Sprawa "Jedności" ..... 110

Rozmowy górników ..... 110

Rozmowy studentów z Komisją Rządową ..... 110

Uwolnienie W. Ziemińskiego ..... 111

Sprawa B. Niklaszewskiego ..... 111

Sesja KKK Pracowników Cywilnych MON i MSW ..... 111

Górnicy ws. "funduszu mobilizacyjnego" ..... 111

DOKUMENTY

Uchwała Zjazdu Stowarzyszenia Filmowców ..... 200

Oświadczenie Komitetu Robotniczego Hutników .. 200

Oświadczenie MKZ Ziemi Łódzkiej ..... 200

List delegatów "Solidarności Wiejskiej" ..... 200

Komunikat specjalny KZ GUS z okazji 8 marca .. 200

Statut NSZZ RI ..... 201

List do zarządów górniczych ..... 202

List otwarty do TV ..... 203

Wybór wyborcza regionu olsztyńskiego /pr./ ..... 203

Wybór dziennikarzy obecnych na zjeździe ..... 205

Kolników w Poznaniu ..... 205

Oświadczenie Prezydium Regionu Śląska i Zagłębia ..... 205

Oświadczenie KKP ws. projektu ustawy o zw. zaw. .... 206

List Zjazdu Biur Interwencyjnych do Prezydium KKP ... 206

Uchwała Zjazdu Biur Interwencyjnych ..... 206

Prawdziwe cele antyemickich wystąpień ..... 207

Uzgodnienie stanowisk KKK Oiw z Ministerstwem Oiw .. 208

Komunikat z rozmów w MOiW - ws. programów historii .. 208

Komunikat z rozmów w MOiW - ws. programów jęz. polskiego 208

List Płomom MKZ Ziemi Radomskiej do premiera ..... 209

Uchwała KKK Pracowników Cywilnych MON i MSW .. 209

Stanowisko ZM Ursus ..... 209

Komunikat z rozmów w Nowym Sączu ..... 209

Komunikat Rzecznika Prasowego KKP ws. procesu KPN .. 210

Komunikat L. Wąłęsy do Zarządów Regionalnych ..... 210

WARTO PRZECZYTAĆ ..... 210

OPRACOWANIA I EKSPERTYZY

Opinia do projektu ustawy o państwowej inspekcji pracy ..... 301

PRZEDRUKI Z PRASY ZWIĄZKOWEJ

Struktura czy ruptura? /Sol. z Gdańskiem/ ..... 401

O selekcji pracowników wymiaru sprawiedliwości / St. Dybowski, Odnova/ ..... 402

List do Redakcji Odnovy ..... 402

System ABC - szansą dla Związku / R. Kaczmarek, Goniec Małopolski / ..... 403

Stowaryszenie - co to jest? / T. Syryjczyk, Goniec Małopolski / ..... 404

Przed wyborami /Sol. Ziemi Puławskiej/ ..... 405

Demokracja praktyczna / A. Ko-alczyk, Solidarność Ziemi Puławskiej/ ..... 405

Czy rzeczywiście przeciwko polskiej racji stanu? / Wolny Związkowiec / ..... 406

Zapis ma-netofonowy wystąpienia A. Żabińskiego / Wolny Związkowiec / ..... 407

Im mądrzej, tym głupiej / A. Czerski, Wolny Związkowiec / ..... 408

Sesja WRN / MADS, Solidarność Podbeskidzia / .. 408

Żeby ludzie żyli godnie - rozmowa z W. Kulerskim / Niezależność / ..... 409

**UWAGA:** Zamieszczony w Biul. AS nr 6 projekt "Wytycznych ws. powołania i funkcjonowania sekcji branżowych NSZZ "Solidarność" /s. 203/ jest wstępna propozycja, która nie była jeszcze dyskutowana ani przez Prezydium, ani przez KKP, nie jest więc stanowiskiem Związku, a jedynie materiałem do dyskusji.

**PRZYPOMINAMY** o naszej umowie z Redakcjami. Biuletyn AS przeznaczony jest dla prasy związkowej i będzie jej wysyłany pod warunkiem otrzymywania po 5 egz. każdego numeru Waszego pisma.

Zgodnie z ustaleniami prenumerata dla MKZ-ów wynosi 5 000 zł. miesięcznie. Rozliczenie nastąpi na spotkaniu prasy związkowej w końcu kwietnia w Warszawie. Rachunki Agencji prowadzi księgowość "Mazowsza". Numer konta "Mazowsza": NBP VIII Oddz. w Warszawie 1081-3956-132.

Agencja nie nadaje serwisu teleksowego. W stacji teleksów Biura Informacyjnego "Mazowsza" dyżuruje codziennie w godz. 10-19 pracownik AS.

KOMUNIKAT AGENCJI "AS" O PRZEBIEGU POSIEDZENIA TYMCZASOWEGO PREZYDIUM KKP W DNIU 12.03.81 /w uzgodnieniu z Rzecznikiem Prasowym KKP/  
Obecni: Z. Bujak, T. Jedynak, R. Kalinowski, B. Lis, K. Modzelewski, J. Rulewski, A. Słowik, L. Wałęsa oraz eksperci B. Geremek i J. Kuroń; prowadzi kierownik sekretariatu KKP G. Grzelak/.

Omawiano następujące sprawy: relacja z rozmów L. Wałęsy z Premierem, reglamentacja niektórych artykułów żywnościowych, sekcje branżowe, tezy programowe Związku, status biur terenowych, wyjazdy zagraniczne.

Na początku posiedzenia L. Wałęsa przedstawił napiętą sytuację w Radomiu. Zasygnalizował zamiar władz państwowych doprowadzenia do zmian personalnych na kierowniczych stanowiskach w woj. radomskim. Postanowiono, że do Radomia uda się z ramienia KKP T. Jedynak i przedstawi tamtejszemu MKZ argumenty przemawiające za odroczeniem akcji strajkowej i załatwieniem pozostałych postulatów radomskiej "Solidarności" drogą negocjacji z Rządem. Wraz z T. Jedynakiem do Radomia udać się ma przewodniczący gdańskiego Komitetu Budowy Pomnika, Leńnarciak.

J. Kuroń przypomniał o konieczności rozpatrzenia sprawy też programowych Związku; K. Modzelewski wniósł o ustosunkowanie się do przygotowań do procesu KPN i telewizyjnej audycji na ten temat, obie sprawy nie figurują w przedstawionym przez sekretariat porządku dnia.

L. Wałęsa skrótkowo zrelacjonował przebieg spotkania z Premierem Jaruzelskim w dniu 10.03.81. Podstawową sprawą, do której dążył w spotkaniu z Premierem było doprowadzenie do spotkania z całą KKP. Premier wyraził zgodę na odbycie takiego spotkania. Obie strony uzgodniły, że przedtem dostarczą sobie pisemne informacje /w jednozdaniowych punktach/ o problemach, jakie zamierzają poruszyć w negocjacjach. Do zredagowania takiej platformy negocjacyjnej "Solidarności" celem poddania jej pod dyskusję całej KKP zobowiązani zostali Z. Bujak, B. Lis i K. Modzelewski.

Relacja L. Wałęsy o rozmowach z Premierem Jaruzelskim nt. postępowania prokuratorskiego przeciw ekspertom Związku Kuroniowi i Michnikowi wywołała ożywioną dyskusję. Zwrócono uwagę na konieczność uzyskania w przyszłych negocjacjach formalnego uchylenia dozoru milicyjnego. Podniesiono również, że niezależnie od osób, którym prokuratura postawiła zarzuty, samo prowadzenie śledztwa o treści wypowiedzi na zebraniach związkowych jest niedopuszczalne, gdyż stanowi groźny precedens ingerencji organów ścigania w wewnętrzne życie Związku. Konieczne jest zatem wysunięcie w przyszłych negocjacjach z Rządem kategorycznego żądania umorzenia śledztwa. Inaczej każdego członka "Solidarności" prokuratura i MO będzie mogła przesłuchiwać nt. przebiegu zebrań związkowych lub postawić w stan oskarżenia za wypowiedzi na tych zebraniach.

Zywa dyskusję wywołała sprawa więźniów politycznych. Wyrażono pogląd, że praworządność zapowiedzianego procesu czterech działaczy KPN budzi poważne wątpliwości w świetle nadanej przez TV audycji. Podkreślono, że w audycji tej wypowiedziała się wyłącznie strona oskarżająca i że przedstawione przez nią materiały śledcze miały bardzo mało wspólnego z prawną treścią oskarżenia, lecz zostały dobrane i wykorzystane w celu propagandowym dla zdyskredytowania podsądnych. Uznano, że na procesie musi być zapewniona obecność obserwatorów z ramienia KKP. Postanowiono, że stanowisko kierownictwa Związku wobec tej audycji przedstawione zostanie opinii publicznej w formie oświadczenia Rzecznika Prasowego KKP /patrz: Dokumenty, s. 210/.

G. Grzelak informuje, że z wielu MKZ-ów napływają protesty co do wielkości racji żywnościowych, przewidzianych reglamentacją. MKZ-ty Bielsko-Biała, Częstochowa, Gdańsk i Katowice są zdania, że normy są poniżej norm fizjologicznych.

J. Rulewski przedstawił przebieg negocjacji z Ministrem Handlu Wewn. i Usług H. Kowalikiem nt. reglamentacji niektórych artykułów żywnościowych. W rozmowach wzięli udział ze strony "Solidarności" J. Rulewski, M. Jarociński, M. Koczwarra i K. Hagemeyer, ze strony rządowej przewodniczył Min. Kowalik. Uczestniczyli w nich również w charakterze rzeczoznawcy prof. Wiktor Szostak - dyr. Instytutu Żywności i Żywności. J. Rulewski zrelacjonował głównie tematy rozmów: I. mięso i jego przetwory. Uzgodniono przydział tzw. dostatecznej normy żywienia dla podstawowej grupy ludności i zbliżonej do decelowej dla grup pozostałych. Na wniosek "Solidarności" postanowiono, że system reglamentacji obejmie także tzw. grupę uchylających się od pracy. Sprawa reglamentacji mięsa będzie negocjowana ponownie w czerwcu br., po uzyskaniu wyników badań nad jej funkcjonowaniem, jakie przeprowadzi Akademia Ekonomiczna w Poznaniu. II. Cukier. Uzgodniono przydział 1 kg dla dorosłych i 1.5 kg dla tzw. grup chronionych /dzieci, młodzież do lat 18, kobiety

ciężarne i karmiące/. Zgodnie z postulatami "Solidarności" osobom należącym do grup chronionych przysługują też będzie jedna tabliczka czekolady miesięcznie. Strona rządowa zapewniła, że dołoży wszelkich starań, aby od sierpnia br. norma 1.5 kg miesięcznie objęła wszystkie grupy ludności. III. Masło. Dotychczas nie dokonano żadnych wiążących ustaleń. 16.03 rozmowy mają być kontynuowane. Projekt do negocjacji przewiduje: 3 kg dla rolników /norma uwzględniająca samozaopatrzenie wsi w masło/, 6 kg dla dorosłych, 9 kg dla dzieci, młodzieży do lat 18 i kobiet ciężarnych, 11 kg dla kobiet karmiących /wszystkie normy roczne/. Proponuje się wprowadzenie kartek na masło od 1.05 br., przy czym przedat. "Solidarności" postulują, żeby przy zakupie każdej kostki masła można było kupić także kostkę wysokogatunkowej margaryny /Oma, Vita itp./.

J. Rulewski został zobowiązany przez Prezydium do przygotowania komunikatu o przeprowadzonych rozmowach, w którym uwidocznione mają zostać różnice oraz zbieżności w stanowiskach "Solidarności" i strony rządowej.

T. Jedynak poruszył sprawę górnictwa. Min. Głanowski publicznie poinformował, że górników obowiązywać ma 260 dni pracy w ciągu roku, z czego wynika, że 5 dni świątecznych /w tym Barbórka/ ma zostać odpracowanych w wolne soboty. Górników postawiono w ten sposób przed faktem dokonanym. Panuje powszechne oburzenie, górnicy nie chcą odpracowywać. Można było tę sprawę z nimi załatwić, bo rozumieją, że jest kryzys, ale kolejność powinna być odwrotna, teraz jest to już niemożliwe, szansa została zmarnowana.

L. Wałęsa poinformował, że w dn. 12.03 pod nr. 71 została zarejestrowana Sekcja Koordynacyjna Górnictwa. Sekcja ta ma pełnomocnictwa odnośnie załatwiania spraw szczegółowych górnictwa i nie musi się w tych przypadkach zwracać do KKP. KKP musi być powiadamiana o sprawach ogólnych.

T. Jedynak omówił sprawę dobrowolnej pracy górników w wolne soboty. Górnicy są przeciwni ryczałtom. Odrzucono też propozycję Ministerstwa Górnictwa wpłacania za każdą przepracowaną sobotę /mą ich być 40 w ciągu roku/ 1500 zł na specjalną książeczkę, dzięki której górnicy mieliby później prawo do zakupu towarów niedostępnych w normalnej sprzedaży, jak samochodów, telewizorów kolorowych, luksusowych art. żywnościowych. W praktyce oznaczałoby to ponowne wprowadzenie zniesionych niedawno talonów, a ponadto spowodowałoby rozłam wśród robotników i tworzenie się arystokracji robotniczej. Sekcja odrzuca to, nie chcąc doprowadzać do rozłamu w kraju. Referujący T. Jedynak postulował, by cała KKP zajęła w tej sprawie stanowisko.

Następnie przedstawiono sprawę sekcji branżowych i ich kompetencji. Postanowiono, że na najbliższym posiedzeniu Prezydium T. Jedynak i A. Słowik przedstawią propozycję stanowiska Prezydium w tej sprawie.

Z kolei B. Geremek poinformował, że 11.03 Rada Konsultacyjno-Programowa OPSZ wykonała 2 zespoły, które mają przygotować tezy programowe Związku. W sobotę oba projekty będą przedstawione Radzie. Są dwie możliwości: albo przesłać oba dokumenty od razu do MKZ-ów, albo rozdać je podczas KKP.

G. Grzelak zaproponował rozesłanie dokumentów do MKZ-ów. Dzięki temu członkowie KKP mieliby ok. 7 dni na przemyślenie przedstawionych projektów. KKP będzie dyskutować sprawę też w pierwszej połowie kwietnia.

J. Kuroń podkreślił wagę dyskusji i tego, by członkowie KKP mieli poczucie, że braли w niej rzeczywisty udział. Jego zdaniem powinna to być najpoważniejsza kampania Związku.

Następnie G. Grzelak przedstawił konieczność uregulowania sprawy funkcji oddziałów, delegatur i biur terenowych Związku. Chodzi zwłaszcza o to, czy biura te mają prowadzić działalność finansową, czy tylko informacyjną. Zaproprowano przygotowanie dokumentów nt. działalności takich biur z terenu MKZ Gdańsk, Mazowsze, Elbląg i Małopolska.

Poruszono sprawę wyjazdu delegacji Związku do Francji /22-29.03/ oraz do Japonii /w maju/. B. Geremek powiedział, iż delegacje po powrocie muszą zdawać relacje z wizyty. B. Lis został zobowiązany do zrelacjonowania wizyt w Szwecji i Wlk. Brytanii.

R. Kalinowski poprosił o podanie do wiadomości zasad ty powania członków delegacji. Sprawy te zostaną omówione na następnym posiedzeniu Prezydium.

Poruszono również sprawę komisji likwidacyjnej CRZZ. Na następne posiedzenie Prezydium Z. Bujak został zobowiązany do przygotowania relacji z kierunków prac komisji.

Prezydium przyjęło krytyczne uwagi B. Lisa pod adresem komisji ds. podziału maszyn drukarskich.

Mówiono również o konieczności ustosunkowania się Związku do samorządów robotniczych. Po opracowaniu odpowiedniego dokumentu sprawa omawiana będzie w terminie późniejszym.

Komisja d/s Ludzi Niepełnosprawnych 24.02 przy MKR w Szczecinie powołana została Komisja d/s Ludzi Niepełnosprawnych. Komisja stawia sobie następujące cele: 1/ walka o powszechną akceptację osób niepełnosprawnych jako pełnoprawnych członków społeczeństwa; 2/ czuwanie nad respektowaniem ustawodawstwa z zakresu ochrony zdrowia, zaopatrzenia ortopedycznego, zabezpieczenia socjalnego itp.; 3/ prowadzenie akcji informacyjnej i uświadamiającej w środowisku robotniczym nt. sytuacji osób niepełnosprawnych; 4/ podejmowanie inicjatyw z zakresu ustawodawstwa rentowego i statusu prawnego osób niepełnosprawnych; 5/ inspirowanie prac badawczych dot. ochrony zdrowia, stanu rehabilitacji i sytuacji osób niepełnosprawnych; 6/ podejmowanie interwencji w sprawach indywidualnych i zbiorowych; 7/ realizacja zobowiązań wobec osób, których niepełnosprawność powstała wskutek akcji organów MO w czasie walk robotniczych w 1970 r.

W skład Komisji wchodzi osoby niepełnosprawne znające problemy swego środowiska. MKR w Szczecinie apeluje do innych MKZ-tów aby powoływały takie Komisje i aby prowadziły je ludzie niepełnosprawni. Szczecin postuluje, aby MKZ-ty włączyły się do pracy Komitetów Obchodów Międzynarodowego Roku Ludzi Niepełnosprawnych.

R e p r e s j e. 6.03. o godz. 16 przy rozklejaniu ulotek MKZ-u. zostali zatrzymani przez cywilnych funkcjonariuszy trzej uczniowie szkół śr. A. Byzdra, M. Morawska, J. Kołodziejki. Jednego z nich zwolniono natychmiast, dwóch pozostałych - po interwencji MKZ, po godz. 18-ej.

7.03. w kościołach Płocka wywieszane były afisze podpisane przez "Solidarność" nt. fikcyjnych żądań Związku wobec Kościoła.

7.03. w Radomiu o godz. 13 została zatrzymana uczennica szk. śr. B. Kwietniewska /z-ca przew. Niezależnych Struktur Samorządowych Młodzieży szkół ponadpodstawowych/ przy rozklejaniu plakatów w miejscach dozwolonych. Po interwencji MKZ, który zagroził akcją protestacyjną, została zwolniona.

9.03. ok. godz. 15 zatrzymano przy rozplakatowywaniu uczniów - członków NSSM. Przewieziono ich do KW MO, zwolniono po rozmowie przew. MKZ z komendantem MO. Zatrzymanych uczniów pytano o członków MKZ-u i namawiano do współpracy.

9.03. w Warszawie niezani osobnicy pobili do nieprzytomności członka MKZ Konin Zygmunta Malidę. Zrabowano mu materiały związkowe i większą ilość znaczków "Solidarność".

9.03. dwaj funkcjonariusze MO zatrzymali studenta AM Wojciecha Sitkiewicza i zabrali mu wydawnictwa niezależne. Nie mieli oni nakazu, ani nie sporządzili protokołu z przeszukania.

9.03. w Płocku SB przeszukiwało sekretarkę /ponad 3 godz./ Zarządu Regionalnego "Solidarność", D. Grynkiewicz. Pytano ją o prace MKZ-u i o pracowników, obiecywano mieszkanie oraz stałe wynagrodzenie za doraźne informacje o pracy płockiego MKZ-u.

10.03. o godz. 19 w Radomiu przy rozklejaniu plakatów "Solidarność" pobito uczniów szkół śr. współpracujących z radomskim MKZ-em: A. Krajewskiego, A. Janka, A. Chłopiczkiego, S. Szczeka. Jednym z bijących był plutonowy MO R. Szczepański, instruktor karate. MKZ Radom 10.03 wniósł protest do Związku Karate, pisząc, że czyn Szczepańskiego nie licuje z godnością zawodnika oraz z przysięgą karateki.

10.03. w Warszawie został napađnięty Antoni Pajdak, czł. KSS "KOR". Gdy wracał do domu, na schodach został zaatakowany przy pomocy gazu łzawiącego. Kiedy zaczął się bronić, został uderzony i zrzucony ze schodów. Przebywał w szpitalu ze złamaną miednicą. A. Pajdak ma 86 l., przed wojną był działaczem PPS, a w czasie wojny z ramienia tej partii - członkiem Rady Jedności Narodowej i zastępcą delegata Rządu na Kraj. Po wojnie sędzony w Moskwie w procesie przywódców Polski Podziemnej /tzw. proces "szesnastu"/ i osadzony w łagrze.

10.03. w drodze do Kalisza na spotkanie ze związkowcami A. Michnik był śledzony przez funkcjonariuszy SB, którzy gdy stracili go z oczu - zatrzymali pociąg. MKZ przydzielił A. Michnikowi na okres pobytu w Kaliszu straż robotniczą. 12.03 funkcjonariusze MO zatrzymali na ulicy A. Michnika, członka KSS "KOR", eksperta Zarządu MKZ "Mazowsze". Michnik został doprowadzony do prokuratury, gdzie przedstawiono mu postanowienie o poddaniu go nadzorowi milicyjnemu. Zobowiązano go do meldowania się na komisariacie 3 razy w tygodniu i zakazano opuszczać Warszawę. Michnik oświadczył, że nie zastosuje się do postanowienia prokuratury.

11.03. o godz. 21 został dotkliwie pobity przez trzech nieznanymi sprawców T. Starzec, członek KZ "Solidarność" przy Zakładach Kinostopowych w Piasecznie.

11.03. dwaj milicjanci zatrzymali samochód wiozący papier dla "Solidarność", a następnie w KDMO na Wilczej papier /20 ryz A-3/ skonfiskowali. Konwojent Marek Bem nie zgodził się na bezprawne przeszukiwanie go bez protokołu.

11.03. Urząd Telekomunikacyjny w Bytomiu odciął łączność telefoniczną w MKZ Tarnowskie Góry. Przywrócono ją po ostrej interwencji MKZ-u. W wydany w zw. z tym komunikacie czytamy: "W Tarnowskich Górach" z każdym dniem wzrasta napięcie społeczne, mogące wybuchnąć ostrym konfliktem. Rozmowy z władzami miasta stają się niemożliwe z racji rozlicznych prowokacji, szykan i lekceważenia NSZZ "Solidarność". Wojewoda katowicki odmawia natomiast podjęcia rozmów z MKZ NSZZ "Solidarność" w Tarnowskich Górach."

11.03. prokurator wojewódzki w Krośnie poinformował tamtejszy MKZ o zamiarze wszczęcia śledztwa w zw. z wydaniem przez MKZ w styczniu br. zbioru materiałów dot. Grudnia 70 /zaplanowano wydanie 4 zeszytów po ok. 20 str. każdy; wydano już pierwszy zeszyt - zawierał gł. listy poszkodowanych. Rozpowszechniono ok. 400 egz./ Prokurator stwierdził, że wym. wydawnictwo narusza dekret o cenzurze oraz art. 271 i 273 k.k. oraz, że MO zwróciła się do niego po ochronę prawną, gdyż opublikowane info są fałszywe. Sugerował ponadto, że może odstąpić od art. 271 i 273 k.k., jeżeli MKZ zrezygnuje z wydawania dalszych zeszytów nt. Grudnia 70. 13.03 MKZ w Krośnie podjęła uchwałę zapowiadającą zdecydowanie działanie w obronie zespołu redakcyjnego i osób pomagających. W uchwale czytamy: "Mając świadomość wagi historycznej dla naszego kraju i dla naszego ruchu związkowego, jaką stanowią Wydarzenia Grudniowe na Wybrzeżu w 1970 r. /.../ zobowiązujemy Zarząd PRKZ NSZZ "Solidarność" do podjęcia działań edytorskich w celu opublikowania i rozpowszechniania wśród członków "Solidarność" wszelkich materiałów dotyczących tego tematu. Jednocześnie oświadczamy, że wszelkie usiłowania zmierzające do znieważenia tej inicjatywy będziemy traktowali jako dalsze próby fałszowania historii naszego narodu oraz naruszanie punktu 3 Porozumienia Gdańskiego.

12.03. w Bydgoszczy MO przeszukuje pracowników ZPO "Modus". KW MO na polecenie prokuratora woj. wszczęła śledztwo w sprawie nadania przez radiowęzeł zakładowy informacji o zbrodniach popełnionych przez funkcjonariuszy MO w 1.1970-80. Na zwołanym w związku z tym nadzwyczajnym posiedzeniu Komisji Zakładowej /w obecności MKZ Bydgoszcz J. Rulewskiego/ ustalono, że na dalsze wezwania KW MO pracownicy nie będą reagować, a wszelkie informacje dot. śledztwa będą udzielane przez Komisję Zakładową w obecności MKZ i prokuratury.

13.03. odbyła się rewizja u Jana Witkowskiego /Gryfino/ - przewodniczącego KZ Elektrowni Dolna Odra. Zabrano materiały związkowe i maszynę do pisania. W nocy z 13/14.03. w Radomiu niezani sprawcy zrywali transparenty z żądaniami zmian we władzach wojewódzkich i ukarania odpowiedzialnych za Czerwiec 76.

W sprawie represji. W związku z coraz liczniejszymi wypadkami represji wobec członków i ekspertów "Solidarność" oraz zbliżającym się procesem KPN 6.03 Prezydium Regionu "Mazowsze" wydało oświadczenie, w którym czytamy: "W obronie naszych członków i współpracowników użyjemy wszelkich niezbędnych środków. Użyjemy także strajku, jeżeli okaże się to konieczne". Na temat represji wobec KURonia i Michnika "Mazowsze" stwierdziło: "Są to kolejne kroki wymierzone przeciwko tym dwóm działaczom, których nasz Związek obdarza całkowitym zaufaniem." W oświadczeniu MKZ Bydgoszcz z 9.03 czytamy: "W przypadku dalszego represjonowania tych osób będziemy zobowiązani do podjęcia akcji protestacyjnej ze strajkami włącznie. /.../ Uważamy zajęte w dn. 7.03.81 przez KKP stanowisko w tej sprawie za niewystarczające. Dlatego wzywamy KKP do podjęcia bardziej zdecydowanych działań w obronie Jacka Kuronia i Adama Michnika." 9.03. w sprawie represji wypowiedział się też Komitet Robotniczy Huty im. Lenina /patrz Dokumenty s. 200/.

10.03 przedstawiciela Komisji Zakładowych MKZ Włocławek w swoim oświadczeniu wyrazili zaniepokojenie ponawianymi próbami represji wobec ekspertów i pracowników NSZZ "Solidarność" i zażądali ich bezwarunkowego zaprzestania. 11.03 w oświadczeniu wrocławskim stwierdzają: "Walne Zebranie Przewodniczących Komisji Zakładowych i Komitetów Założycielskich regionu wrocławskiego wyraża obawę, że umiarkowany ton komunikatu KKP z dnia 7.03.br. może wytworzyć w kręgach rządowych fałszywe wrażenie, jakoby Związkowi paszemu brakowało zdecydowania w obronie ludzi więzionych za przekroczenie oraz represjonowanych działaczy, ekspertów i członków NSZZ "Solidarność". /.../ Apelujemy do premiera Wojciecha Jaruzelskiego o cofnięcie wszystkich tych kroków represyjnych i zapewnienie praworządności w naszym kraju. Jednocześnie stwierdzamy, że zgodnie z uchwałą KKP z dnia 12.02 br. w przypadku aresztowań działaczy lub ekspertów NSZZ "Solidarność" zdecydowani jesteśmy podjąć natychmiast akcję strajkową i objąć nią również żądanie zwolnienia więźniów politycznych, zgodnie z czwartym punktem Porozumienia Gdańskiego". 11.03 w Gdańsku Plenum MKZ uchwaliło m.in.: "Oświadczamy, że aresztowania, procesy i

więzienie ludzi za ich przekonania, działalność społeczną czy związkową spotykają się stanowczym sprzeciwem i przeciwdziałaniem naszego Związku. Zaprotestujemy wszelkimi dostępnymi nam środkami statutowymi. Każdy przypadek naruszania wolności za przekonania czy działalność związkową uważać będziemy za próbę zburzenia pokoju społecznego. Apelujemy do naszych członków o gotowość bronięcia wszelkimi siłami podstawowych praw człowieka."

12.03 MKZ Wałbrzych w swojej uchwale zażądał: "1. Natychmiastowego umorzenia postępowania karnego wytyczonego ekspertowi KKP NSZZ "Solidarność" - Jackowi Kuroniowi i ekspertowi MKZ NSZZ "Solidarność" Mazowsze - Adamowi Michnikowi za wypowiedzi na zebraniach organizowanych przez nasz Związek oraz niezłocznego uchylenia dozoru milicyjnego w stosunku do Jacka Kuronia. 2. Natychmiastowego zaniechania przesładowań w stosunku do działaczy naszego Związku oraz NSZZ Rolników Indywidualnych "Solidarność Wiejska". Oświadczamy, że ewentualne aresztowanie któregośkolwiek z członków lub ekspertów naszego Związku, sprzeczne z zasadami praworządności i demokracji w świetle Porozumień Gdańskich spowoduje zdecydowanie i natychmiastowe przeciwdziałanie MKZ NSZZ "Solidarność" woj. wałbrzyskiego do strajku generalnego włącznie."

14.03 MKZ Kłiszk skierował list do Prokuratury Generalnej w sprawie represji wobec Kuronia i Michnika. Czytamy w nim m.in.: "W przypadku dalszego kontynuowania represji przeciwko działaczom KSS "KOR" ogłosimy gotowość strajkową, a następnie strajk powszechny w naszym regionie. Tęgo rodzaju szykany uważamy za naruszenie rozejmę społecznego i zamach na wywalczoną wolność związkową i dlatego też będziemy jej bronić wszelkimi dostępnymi środkami."

12.03. biuro informacyjne MKZ Wrocław podało: "Prawda" z dn. 8.03.81 na str.5 zamieściła komunikat, w którym czytamy m.in. "jak podaje warszawski korespondent Reutera uzbrojone grupy utworzone przez prawicowe skrzydło kierownictwa związku "Solidarność" przeszkodziły przedstawicielom władzy we wręczeniu wezwania A.Michnikowi do prokuratury". Jak poinformował nas korespondent Reutera, zamieścił on w swoim serwisie jedynie informację o tym, że biuro informacyjne MKZ Wrocław /serwis inf. nr 14 z 9 marca/. Na nasz monit w tej sprawie od agencji TASS otrzymaliśmy odpowiedź: "Więcej nie mamy w tej sprawie nic do powiedzenia."

Odwołanie projekcji "Człowieka z marmuru". Zapowiedziana na dzień 7.03. projekcja w TV (A.Wajdy film) "Człowiek z marmuru" została w ostatniej chwili odwołana. Według oświadczenia KZ NSZZ "Solidarność" w Komitecie d/s RTV, wstrzymanie emisji filmu nastąpiło po telegraficznym poleceniu z KC PZPR, które zakazywało nawet wymienianie spikerowi tytułu filmu. Członkowie "Solidarności" w Radiokomitecie zwrócili się w tej sprawie do wicepremiera Rakowskiego żądając wyświetlenia filmu A.Wajdy w ciągu najbliższych dni.

Sejma Marzec 68. W dniach 8, 11, 13.03. odbyły się na Warszawskim Uniwersytecie kolejne posiedzenia sesji poświęconej Wydarzeniom Marcowym. Inicjatorem sesji były: NZS UW i NZS ATK oraz NSZZ "Solidarność" UW.

8.03. po południu odbyło się inauguracyjne posiedzenie sesji. Otworzył je M.Geller, przed KZ "Solidarność" UW. J.Wojcisz - w imieniu Komitetu Organizacyjnego stwierdził, iż Marzec 68 był wydarzeniem, które określiło tożsamość pokolenia ówczesnych studentów. Działającym studentom - mówił - Marzec kojarzy się z walką polskiej inteligencji z duchowym zniewoleniem, o suwerenność polskiej kultury o tolerancję. Zebraliśmy się tu - stwierdził - studenci, pracownicy nauki, robotnicy wbrew tym, którzy 13 lat temu starali się nas poróżnić. Wystąpiła A.Walentynowicz podkreślając, jak ważna była rola inteligencji w tworzącym się niezależnym ruchu robotniczym. J.Kuroń w referacie "Między Październikiem 56 a Marcem 68" mówił o stopniowym zaprzeczaniu zdobyczy Października. Analizował drogę, jaką przeszli ludzie z tzw.lewicy październikowej w latach 1956-1968.

11.03. na drugim posiedzeniu K.Dejmęk w referacie "Casus Dziady" przedstawił historię wystawiania "Dziadów" w jego inscenizacji. Pokazał - ilustrując to dokumentami - że sprawa zjęcia "Dziadów" była polityczną prowokacją. O pamiętnej inscenizacji mówił też G.Holoubek, który grał w tym przedstawieniu główną rolę. A.Braun wygłosił referat "Co się działo na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Oddziału Warszawskiego ZLP" zwołanym z powodu zdjęcia "Dziadów". Zebranie to było pierwszym od lat otwartym wystąpieniem w obronie integralności polskiej kultury. Zebranie posłużyło za pretekst dla kampanii zniesławiania i oszczerstw przeciwko pisarzom i ludziom nauki.

13.03. trzecie posiedzenie sesji rozpoczął J.Lityński referatem "Jak doszło do Wydarzeń Marcowych". Omówił on sytuację społeczną, która doprowadziła do Wydarzeń Marcowych: mówił o marazmie społecznym okresu tzw.małej stabilizacji, postępującym rozbracie intelektualistów i

partii, narastających walkach frakcyjnych. S.Blumsztajn zreferował genezę i historię "komandosów" - grupy młodzieży, kt.zainicjowała marcowy protest studentów. O działaniu studenckich komitetów strajkowych, o postawach ideowych młodzieży protestującej w 1968 r. mówił J.Walc. Z.Bujak w ref."Robotnicy 68" mówił o postawie robotników wobec protestu inteligencji, o izolacji tych środowisk; o recepcji hasła antysemickich w środowisku robotniczym; o bojkocie bojkotarzy ORMO, kt.pacyfikowali studenckie wiece. Podkreślał rolę pierwszych kontaktów inteligencji i robotników i ich znaczenie dla organizacji późniejszych protestów klasy robotniczej.

Sprawa gmachów w KW PZPR w Suwałkach c.b /patrz Biul. AS nr 2 i 4, Inf. tyg./ 8.03. MKZ Pojezierze w Giżycku wystosował list otwarty do Premiera domagający się interwencji władz centralnych ws. konfliktów z KW PZPR nt. budynków dla służby zdrowia.

11.03. MKZ Giżycko informuje, że władze mimo podjętych wcześniej zobowiązań nie przedstawiły swoich propozycji przekazania budynków na potrzeby służby zdrowia i oświaty, jak tego domagał się "Solidarność". Zgodnie z ustaleniami z 18.02 podjętymi na spotkaniu z władzami /Biul. AS nr 4 s. 107/ w przypadku niedopełnienia zobowiązań miało dojść w Suwałkach do rozmów na szczeblu centralnym, które się nie odbyły z powodu nadzwyczajnego posiedzenia KKP 7.03. Według Biura Informacyjnego MKZ Pojezierze w Giżycku zażądał częściowej zgłaszającej postulat ogłoszenia strajku. Powtarza się opinia, że jeśli KKP zaaprobowała strajk Łódzki w obronie 5 osób zwolnionych z pracy, powinna się również ustosunkować do sprawy opieki zdrowotnej 40 tys. mieszkańców Suwałk. Zażądali oczekują od KKP dalszych działań w tej sprawie, uważają, że odebranie regionom decyzji o proklamowaniu strajku nakłada na KKP obowiązek reprezentowania interesów lokalnych ogniw związku. Społeczeństwo miasta całkowicie straciło zaufanie do władz wojewódzkich: MKZ znane są dokumenty, z których wynika, że lokale obiecowane na cele służby zdrowia byłyby jedynie wypożyczone na okres dwóch lat bez prawa dokonywania w nich prac adaptacyjnych. Wynika z tego, że rzekome przekazywanie budynków na cele społeczne miało jedynie w sposób doraźny zlikwidować napięcie. MKZ Pojezierze przewiduje przeprowadzenie referendum w zakładach pracy nt. sposobu rozwiązania tej sprawy.

I Krajowy Zjazd NSZZRI "Solidarność" /drugi dzień obrad/.

W nocy z 8-9.03. pracowały komisje zjazdowe: arbitrażowa, która uregulowała kwestię mandatów /w drugim dniu do głosowania przystąpiło 490 delegatów - województwa, które przysłały po dwie reprezentacje uzgadniająco podział 10 mandatów między sobą/, wnioskowa, statutowa, wyborcza i strukturalno-programowa.

9.03. obrady rozpoczęły się ok. godz. 11.00.

J.Kuśaj przedstawił propozycję ogólnopolskiej struktury Związku: 1. Ogólnopolski Komitet Założycielski składający się z 49 delegatów wybranych na Zjeździe, po jednym z każdego woj. oraz 26 sygnatariuszy porozumień z Rzeszowa i Ustrzyk, jednego sygnatariusza porozumienia jeleniogórskiego i przedstawiciela głodujących w Swidnicy; 2. Prezydium OKZ - 12 osób - 3 sygnatariuszy porozumień i 9 z wyboru na Zjeździe; 3. Komisja Rewizyjna w składzie 7 osób; 4. Komisja d/s Realizacji Porozumień z Rzeszowa i Ustrzyk. Zebrani zaakceptowali tę propozycję. Spośród kilkunastu zgłoszonych kandydatów na Przewodniczącego Związku na kandydowanie zgodziły się jedynie cztery osoby: Jan Kuśaj, Jan Antoń, Andrzej Majchrzak oraz Henryk Góra. Kandydaci przedstawiali się wyborcom i odpowiadali na pytania z sali.

J.Kuśaj - przedst. woj. przemyskiego, kawaler, 1.23, gospodaruje z ojcem na 9 ha /gospodarstwo wielokierunkowe "typowo polskie"/, wyksz. śr. rolnicze, wierzący, w Związku działa od sierpnia 1980, był wiceprzew. Komitetu Strajkowego w Rzeszowie. Na pytanie o strajki chłopskie odpowiada, że strajk raczej nie jest formą walki dla chłopów; nie przynosi efektów ekonomicznych, a godzi w interesy całego społeczeństwa. W razie jakichś problemów Związek ma obiecaną pomoc "Solidarności" pracowniczej. Jeśli jednak będzie trzeba, chłopci nie będą się na nikogo oglądać - ale wymaga to wielkiej odwagi, konsultacji z KKP i wcześniejszego poinformowania Rządu. Jest jednak wiele innych środków nacisku /np. zwracanie list kontraktacyjnych na buraki cukrowe i itd/. Na pytanie, czy czuje się na siłach, aby podjąć obowiązki związkowe i tak wielką odpowiedzialność, J.Kuśaj odpowiada, że w gospodarce pomagają mu sąsiedzi, w Związku też nie jest sam.

J.Antoń, przedst. woj. nowożydeckiego, uczeń Rąk strajku w Rzeszowie, popiera kandydaturę Kuśaja. Prof. A.Stelmachowski relacjonuje stan realizacji porozumień z Rzeszowa i Ustrzyk. Wyjaśnia, że kwestia rejeestracji Związku nie została zawarta w umowach ze względu na szywane stanowisko Komisji Rządowej, ale fakt

ze porozumienie zostało podpisane m.in. w imieniu Związku jest de facto uznaniem jego istnienia. W zw. z tym należy w terenie działać tak, jakby Związek był zarejestrowany: domagać się współdecydowania w sprawach ważnych dla rolnictwa, takich jak: fundusz rozwoju rolnictwa, ustawa o scalaniu gruntów, korektury sieci gmin, kontrola rzetelności na punktach skupu itd. Należy wziąć udział w dyskusji nad projektem Ustawy o samorządzie rolniczym - aby projekt ten zdyskwalifikować, gdyż daje Centr. Zarządowi Kółek Roln. uprawnienia większe niż miała dawna CRZZ. Trzeba zakładać nowe Kola Związku we wsiach, wciągając jak najwięcej ludzi do pracy związkowej. Rozpoczęła się dyskusja.

**Mokrzycki** /delegat woj.nowosądeckiego, członek Tymczasowego Prez. ZMW/ zrelacjonował stanowisko ZMW wypracowane na sobotnim plenum 7.03: ZMW będzie współpracować z każdą autentyczną reprezentacją rolników, nie będzie ingerował w określenie formy samorządów wiejskich - jest to sprawa samych rolników.

**H.Wajdelot** /woj.elbląskie/ wezwał do jedności działania - jest to najważniejsze zadanie delegatów w ich województwach.

**K.Rozmarynowski** /woj.wrocławskie/ mówi, że rolnicy nie występują jako "Solidarność Wiejska", ani jako "Solidarność Chłopska", ale jako indywidualni rolnicy, którzy chcą jednej "Solidarności".

**M.Zawięjski** /woj.pilskie/ mówi, że wiadomości o zjeździe będą wyciszane przez prasę i środki masowego przekazu. Najważniejszym zadaniem nowego Zarządu jest wypracowanie Związku z podziemia.

**Stęporowski** /woj.koszalińskie/ informuje, że koszaliński Związek liczy 13 tys. członków, 21 gmin na 35 w woj. jest zorganizowanych /znaczną część rolników woj. jest uspołeczniona/.

**Domaradzki** /Ustrzyki/ przypomina, że Ursus w ramach wolnych sobót wyprodukował 15 ciągników, region "Mazowsze" pożyczyl 4 mln zł - jest to przykład współpracy z "Solidarnością" pracowniczą.

**Gajewski** /woj.jeleniogórskie/ stwierdza, że nie można dopuścić do rozbitcia ruchu rolników. Należy zrezygnować ze swoich partykularnych interesów. MO i SB nie są tak groźne jak rozbitcie jedności.

**Zakrzewski** /woj.piotrkowskie/ - stwierdza, że projekt ustawy o samorządzie chłopskim jest nie do przyjęcia. **Prof. Z.Wierzbicki** zwrócił uwagę, że w programie działania Związku powinna się znaleźć sprawa ochrony środowiska naturalnego.

**Mojżeszowicz** /woj.bydgoskie/ przypomina o sprawie Woj. Zarz. Kółek Rolniczych, który został narzucony z zewnątrz, ale rolnicy zebrali się i wybrali własny samorząd.

**Delegat z woj.gdańskiego** stwierdza, że rolnicy polscy są w stanie wyżyć cały kraj, pod warunkiem, że nie będzie się im przeszkadzać.

**Delegat z woj.krośnieńskiego** opowiada o tym, że zdarzały się przypadki, że działacze "Solidarności Wiejskiej" rozbijali zebrania "Solidarności Chłopskiej" - tacy ludzie nie powinni wchodzić do władz Związku. Powinni się tam znaleźć tylko ludzie pracujący na roli i mieszkający na wsi.

**Lewandowski** /woj.radomskie/ mówi, że Związek powinien trzymać się z daleka od polityki, gdyż polityka mogłaby rozsadzić go od wewnątrz.

**Delegat z olsztyńskiego** zgłasza poparcie swego środowiska dla jedności Związku i dla kandydatury Kułaja.

**Dutka** /przedst. górali Podhala, Spisza i Orawy/ prosił o dopuszczenie górali do udziału w głosowaniu. Decyzją zjazdu na zasadzie wyjątku otrzymali oni 6 mandatów.

**L.Dymarski** /rzecznik prasowy MKZ Wielkopolska/ odczytuje rezolucję dziennikarzy obsługujących zjazd /patrz Dokumenty s.205/.

**Delegat sieradzkiego** mówi, że nie ma gospodarowania bez polityki - bo inaczej politycy rozkradną to, co chłopci wygospodarują. Dlatego musi być trochę polityki. Zapropnował podjęcie rezolucji żądającej rozwiązania przyniesionego w teczce Sejmu i dymisji marszałka Gucwy "najwyższego wroga "Solidarności Chłopskiej w Polsce".

**Polański** /woj.bielsko-bialskie/ podkreśla znaczenie jedności ruchu chłopskiego./Podobnie wypowiadało się też kilku innych delegatów./

Wymaga ona szczególnej ochrony zwłaszcza teraz, kiedy chłopci wyjdą w pole i będą mieli mniej czasu dbać o sprawy Związku. Najważniejszymi zadaniami na teraz są rejestracja, dotarcie do wszystkich wsi i walka z CZKR.

**Poterek** /woj.lubelskie/ mówi, że w Związku mogą działać jedynie prawdziwi chłopci. Do zjednoczenia dojdzie, ale pewni ludzie będą musieli odejść.

**M.Rayzacher** w imieniu organizacji "Gaudium Vitae" przekazuje apel tej organizacji w sprawie walki z przerywaniem ciąży.

Następnie odczytano skład OKZ i przeprowadzono wybory Przewodniczącego Związku. Dalsza dyskusja dotyczyła statutu. W najbardziej kontrowersyjnej kwestii, czy setki tysięcy mogą sprawować funkcje związkowe, podjęto decyzję,

że mogą. Zjazd zatwierdził poprawki do statutu i przyjął go /patrz: Dokumenty, s.204/.  
Wystosowano listy: do Sejmu PRL z wezwaniem do tworzenia prawnych ramdziałania dla Związku oraz do Rady Państwa i Rządu PRL - z poparciem dla rezolucji dziennikarzy i protestem przeciw represjom cenzuralnym wobec tematyki wiejskiej.

Po dyskusji przyjęto, że tymczasowo, dopóki Związek nie odzyska dla rolników Domu Chłopa w Warszawie - siedzibą Sekretariatu Związku będzie Poznań, Komisji d/s Realizacji Porozumień - Rzeszów, natomiast posiedzenia OKZ odbywać się będą w różnych miejscowościach /najbliższe 28.03. w Jarosławiu/. W wyborach Przewodniczącego Jan Kułaja otrzymał 452 głosy na 474 ważne, H.Góra - 20 /poprzednio dwaj pozostali kandydaci zrezygnowali na rzecz Kułaja. W skład Prezydium weszli: J.Kułaja, J.Antoń, P.Baumgart, G.Jankowski, A.Chałupnik, R.Bartoszczy, S.Chrobak, J.Ciosek, J.Frzycze, J.Rożek, K.Bieleńska, J.Snisz. Podjęto uchwałę, w której Zjazd:

- akceptuje i zatwierdza porozumienia z Rzeszowa i Ustrzyk Dolnych,
- apeluje do młodzieży na wsi o szersze włączenie się w nurt prac organizacyjnych Związku,
- deklaruje ścisłą współpracę z NSZZ "Solidarność"
- zleca ekspertom opracowanie projektu ustawy o samorządzie wiejskim zgodnego z interesem wsi. Niezależnie od tego zaleca członkom Związku włączenie się do dyskusji nad projektem rządowym,
- zobowiązuje władze Związku do przedstawienia posłom na Sejm PRL założeń i celów NSZZRI "Solidarność"
- postuluje, by sprzedaż alkoholu odbywała się w nie więcej niż jednym punkcie sprzedaży na gminę,
- żąda od władz PRL, by projekty wszelkich akt prawnych dotyczących rolnictwa były konsultowane z Związkiem,
- zaleca Ogólnopolskiemu Komitetowi Założycielskiemu opracowanie jednolitych form protestu w przypadku odmowy rejestracji Związku,
- zwraca się do mieszkańców woj.tarnowskiego, od których uzyskał poselski mandat St.Gucwa, by podjęli działania zmierzające do pozabawienia go tego mandatu,
- sprzeciwia się projektom budowy elektrowni atomowych w Polsce.

Delegaci woj.tarnowskiego poinformowali zebranych, iż wyborcy z tego regionu wysłali ok. 12 tys. telegramów z votum nieufności w stosunku do posła Gucwy. Sala minuta ciszy uczciła pamięć robotników poległych w 1970 r.

Zjazd zamknął ok. godz.22 odśpiewaniem Roty i Hymnu Narodowego.

10.03. delegaci kół wiejskich NSZZR woj.rzeszowskiego, krośnieńskiego, przemyskiego, tarnobrzęskiego i tarnowskiego, obecni na zjeździe poznańskim wystosowali list do Sejmu, Premiera i Rady Państwa, w którym domagają się rejestracji swego Związku. W liście czytamy ponadto:

"Żądamy wprowadzenia do projektu ustawy o związkach zawodowych jednoznacznych sformułowań o związku rolników. Żądamy ratyfikowania Konwencji nr 141 Międzynarodowej Organizacji Pracy, w przeciwnym wypadku zmuszeni będziemy do podjęcia walki o nasz związek zawodowy przy użyciu wszelkich dostępnych nam sposobów. Jest rzeczą oczywistą, że jedynie skuteczną bronią jest strajk żywnościowy i w razie potrzeby nie zawahamy się tej broni użyć."

10.03.WKZ NSZZ "Solidarność Wiejska" w Stalowej Woli podał komunikat w zw. z poznańskim zjazdem rolników 8-9.03, w którym oświadcza, że pozostaje przy nazwie NSZZR "Solidarność Wiejska". Jednocześnie proponuje, by powołać komisję porozumiewawczą koordynującą działalność Związku.

Sprostowanie:  
8.03. w imieniu organizatorów obrady otworzył przew. MKZ Wielkopolska - Z.Rozwałak, a nie - jak mylnie podaliśmy w Biul.AS nr6 - dr Scheffe.

10.03. delegaci kół wiejskich NSZZR woj.rzeszowskiego, krośnieńskiego, przemyskiego, tarnobrzęskiego i tarnowskiego, obecni na zjeździe poznańskim wystosowali list do Sejmu, Premiera i Rady Państwa, w którym domagają się rejestracji swego Związku. W liście czytamy ponadto:

"Żądamy wprowadzenia do projektu ustawy o związkach zawodowych jednoznacznych sformułowań o związku rolników. Żądamy ratyfikowania Konwencji nr 141 Międzynarodowej Organizacji Pracy, w przeciwnym wypadku zmuszeni będziemy do podjęcia walki o nasz związek zawodowy przy użyciu wszelkich dostępnych nam sposobów. Jest rzeczą oczywistą, że jedynie skuteczną bronią jest strajk żywnościowy i w razie potrzeby nie zawahamy się tej broni użyć."

10.03.WKZ NSZZ "Solidarność Wiejska" w Stalowej Woli podał komunikat w zw. z poznańskim zjazdem rolników 8-9.03, w którym oświadcza, że pozostaje przy nazwie NSZZR "Solidarność Wiejska". Jednocześnie proponuje, by powołać komisję porozumiewawczą koordynującą działalność Związku.

Sprostowanie:  
8.03. w imieniu organizatorów obrady otworzył przew. MKZ Wielkopolska - Z.Rozwałak, a nie - jak mylnie podaliśmy w Biul.AS nr6 - dr Scheffe.

Rozmowy między "Solidarnością" a Rządem 9.03. odbyły się w URM rozmowy wicepremiera Rakowskiego z delegacją KKP z L.Wałęsą, M.Jurczykiem i A.Celińskim. Jak głosi komunikat, w czasie rozmów uzgodniono załatwienie najważniejszych spraw w Łodzi i jednej z dwu w Radomiu.

10.03 odbyły się w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie. W pierwszej turze rozmów, która trwała 1,5 godz. uczestniczyli L.Wałęsa i W.Jaruzelski, później dołączyli: wicepremier M.Rakowski, min. d/s zw. S.Ciosek, dyr.gab.min.Ciośka-P.Chocholak i przew.MKR Szczecin - M.Jurczyk. W spotkaniu, które trwało łącznie 3.5 godz. podjęte zostały następujące kwestie: 1/ omówiono warunki i przygotowania spotkania W.Jaruzelskiego z KKP. Premier zapewnił, że w najbliższym czasie dojdzie do takiego spotkania. Do tego czasu obie strony powinny dostarczać materiały problemowe do rozmów. 2/ Poruszono sprawy konfliktowe powstałe w Suwałkach, Nowym Sączu, Łodzi i Radomiu. 3/ Premier Jaruzelski zapropnował powołanie grupy roboczej, w skład której weszłyby pracownicy KG MO oraz członkowie "Solidarności". Jej zadaniem byłoby sprawdzanie przypadków łamania prawa przez funkcjonariuszy MO i SB oraz przez urzędników administracji państwowej. Do grupy tej weszłyby M.Jurczyk i J.Rulewski

1/ W sprawie więźniów politycznych premier Jaruzelski poinformował, że sprawą tą - zgodnie z oczekiwaniami opinii publicznej - będzie się zajmował, w najbliższym czasie niezawisły Sąd. 5/ Nierozwiązana pozostaje nadal również kwestia organizacji samorządowych i związkowych dla rolników indywidualnych. Ustalono, że sprawy te będą w dalszym ciągu przedmiotem negocjacji. 6/ W. Jaruzelski i M. Rakowski zwrócili uwagę na niektóre publikacje w gazetach i pismach "Solidarności" wyrażając przy tym opinię, że treść niektórych artykułów jest "nierozważna". Zapowiedzieli też o zwrócenie przez kierownictwo Związku większej uwagi na treść agitacji związkowej. 7/ Zgodzono się co do konieczności szybkiego wypracowania nowej płaszczyzny kontaktów z rządem z "Solidarnością" - takiej, w której rozmowy nt. różnych problemów społecznych toczone będą w spokoju, "przy stole", bez uciekania się do groźby strajku. Taka możliwość - jak stwierdzono - istnieje, potrzeba tylko do tego dobrej woli obu stron. L. Wałęsa dodał przy tym, że stworzeniu takiej atmosfery pomogłoby bardzo udostępnienie "Solidarności" środków masowego przekazu, co pozwoliłoby Związkowi na bardziej precyzyjne informowanie społeczeństwa o swojej działalności. 8/ W. Jaruzelski zwrócił uwagę na niepotrzebny - jego zdaniem - upór "Solidarności" przejawiający się w żądaniach wycofania budynków MSW i przeznaczenia ich na inne cele. Premier wspominał przy tym, że w niektórych przypadkach (np. w Krakowie, Zakopanem) "Solidarność" odrzuciła propozycje przekazania do jej dyspozycji innych obiektów i że ok. 80% przypadków tego typu żądań dotyczyło wyłącznie obiektów resortu MSW. Zapadła decyzja o powołaniu Komisji Radzowej, której zadaniem będzie badanie możliwości i sposobności przekazywania obiektów na inne niż pierwotnie zakładano cele. Przewodniczącym Komisji został mianowany M. Wąs. /wg inf. Biura Prasowego KKP/.

10.03 / patrz: Biul. AS nr. 6 inf. tyg. s. 103/ 9.03. z in - formacji Prezydenta miasta Łodzi podjęto rozmowy między KW MO i MKZ Ziemi Łódzkiej. Mimo wstępnego uzgodnienia komu - skomunikatu do porozumienia nie doszło, gdyż KW MO wycofała się z jednego z ustaleń /patrz: Dokumenty, s. 200 / w tej sprawie - mimo, że w rozmowach delegacji KKP z wicepre - zidentem Rakowskim 9.03. uzgodniono załatwienie spraw Łodzi i delegacja zaapelowała o wstrzymanie strajku - MKZ Łódzki zdecydował się przeprowadzić zapowiadziany wcześ - niej godzinny strajk ostrzegawczy. 10.03 w godz. 10 - 11 strajk odbył się. 10.03. o godzinie 15 zawarto w Łodzi porozumienie między MKZ i KW MO w sprawie strajku 9.03 tekstu.

10.03. na spotkaniu delegatów zarządów regionalnych Kato - wickiego, Śląskiego i Zagłębia, Częstochowskiego oraz Podbeskidzia uchwalono poparcie dla akcji strajkowej w Łodzi.

10.03. zebranie delegatów MKZ Ziemi Piotrowskiej w Opocz - nie upoważniło prezydium do podjęcia w porozumieniu z Zarządami MKZ i sekretariatem KKP do podejmowania działań przedzajających akcję łódzką do strajku włącznie.

10.03. prezydium Komisji Fabrycznej "Solidarności" przy - kład w Warszawie podjęło uchwałę solidaryzującą się z MKZ Ziemi Łódzkiej i żądającą zaprzestania podobnych repre - zentacji w kraju.

10.03. w związku z informacjami opublikowanymi w "Ekspre - sie Wieczornym" i "Wieczorze Wybrzeża", jakoby Wałęsa powiedział, że KKP odcina się od strajku łódzkiego, Biuro Prasowe KKP przypomina, że na ostatnim posiedzeniu Komisja wyraziła pełne poparcie dla akcji strajko - wej w Łodzi.

10.03. Od 9.03. rozpoczęła się w regionie radomskim akcja strajkowa /patrz: Biul. AS nr 6, inf. tyg. s. 103/ i Dokumenty, s. 203/.

10.03. MKZ Ziemia Radomska wystosował do premiera W. Jar - uzelskiego list z żądaniem usunięcia ze stanowisk osób odpowiedzialnych za represje po Czerwcu 76 i przekazania na cele budowlane budynków gmachów KW MO w Radomiu. Są warun - ki wycofania gotowości strajkowej.

10.03. plenarne zebranie przewodniczących komisji zakł. w Radomiu podjęło decyzję o dwugodzinnym strajku ostrze - gawczym całego regionu 18.03, kt. zostanie odwołany tyl - ko w wypadku otrzymania do 17.03 wiadomości o przyjeź - dzie do Radomia komisji rządowej. Jeżeli komisja nie przyjedzie rozmów do 22.03, to od 23.03. zostanie ogłoszo - ny ogólny strajk okupacyjny regionu radomskiego. Na posiedzeniu uchwalono również listę postulatów strajkowych i skierowano list do premiera /patrz: Dokumenty, s. 203/.

10.03. przybyli do Radomia z Gdańska T. Jedynek - czł. prezydium KKP, B. Lenarczak ze Stoczni Gdańskiej /przew. Komitetu Budowy Pomnika Poległych Stoczniołców/, J. Głuch - czł. prezydium KZ Stoczni Gdańskiej. Po rozmow - ach z członkami radomskiego MKZ-u ustalono, że 16.03. przyjadzie do Radomia na plenarne zebranie MKZ Lech Wa - łęsa.

11.03. J. Prokopiak złożył rezygnację z funkcji I sekre - tarzki KW PZPR w Radomiu.

11.03. na nadzwyczajnym posiedzeniu przedstawicieli KZ Stocznian w Terenowej Komisji Koordynacyjnej Skarżys - kiej Kamienna postanowiono udzielić pełnego poparcia dla akcji MKZ Ziemi Radomskiej i podjąć akcję solidarności -

wą, jeżeli do 17.03. nie zostanie ogłoszony przyjazd kom - misji rządowej do Radomia. Spotkanie przedstawiło i zarz - rządków regionalnych Katowic, Śląska i Zagłębia, Częstochowy i Podbeskidzia odbyło się 9.03. w Katowicach. Na spotkaniu podjęto wspólne ustalenia popierające działania łódzkiego MKZ-u domagające się zaprzestania represji, uwolnienia więzionych za przekonania, podjęcia rozmów z Rządem nt. realizacji porozumień, zapewnienia do stępu "Solidarności" do środków masowego przekazu.

Dyskusja o samorządach pracow - nicy z ych 9.03. w Zakładach Sm. R. Luksemburg zes - pólł roboczy ds samorządów pracowników regionu Mazowsze zorganizował dyskusję z udziałem przedstawicieli większych zakładów pracy Warszawy.

Kazańczuk /ZWAR/ mówi, że w jego zakładzie sekretarz KZ PZPR próbował reaktywować KSR, nie określając jednak jej kompetencji. "Solidarność" żądała rozwiązania KSR-u. W rezultacie powołano Komisję do opracowania regulaminu sam - orządu pracowniczego, która obecnie najwyraźniej czeka na ustawę o związkach zaw. i samorządach. Przypomina, że już poprzednie zebranie nt. samorządu /na nt. MKZ/mazowskiej/ wykazało, że stosunek "Solidarności" do różnych zakładach jest niejednoznaczny i należy sprząć samorządów ostatecz - nie uregulować. Pomimo, że wielu przedstawicieli w sam - orządach zagrożenia dla "Solidarności", wydaje się jed - nak, że nie da się ich uniknąć. Uważa, że program samo - rządów powinien być dużo bardziej radykalny, niż opubli - kowany w "Trybunie Ludu" 6.03. Br. Jest proces tworzenia takich reprezentacji, bez jasnego określenia jakie cele chce się osiągnąć.

Badurski /Futo Warsawa/ w Hucie zaproponowano "Solidarno - ści", aby obok przedstawicieli KZ PZPR, ZEMP, związków branżowych oraz organizacji naukowo-techn., weszła do gre - mium zastępującego skompromitowany KSR. "Solidarność" odmówiła, gdyż zgodnie ze statutem nie ma prawa uczestni - czyć w zarządzaniu i ponosić odpowiedzialności za wyniki ekonomiczne przeds., wprowadziła natomiast do starej KSR grupę swoich ekspertów na prawach obserwatorów.

Zawadzki /Poton/ mówi, że na wniosek żelazki "Solidarność" zainicjowała powołanie samorządu oraz komisji redakcyj - nej, która opracowała regulamin 1877 pracowniczej i ordy - nację wyborczą, które zostaną poddane pod referendum w zakładzie. Różnią się one od projektu z "Trybuny Ludu" w nast. kwestiach: dyskusja nie będzie miała biernego ani czynnego prawa wyborczego; prezydium - zgodnie z ustawą o radach z 56 r. nie ma żadnych uprawnień poza posiedze - niami zarządu. Nie przekazano sprawy powoływania dyre - kcji zakładu, co ma uregulować ustawa.

Sadkowski /Polska-Sarochowin/ informuje, że na zebraniu za - łożni formalnie rozwiązano KSR i powołano komisję specy - jalną /w skład której weszli przedstawiciele poszczególnych wydziałów/, której zadaniem było - obok prowadzenia akcji informacyjnej - opracowanie statutu samorządu. Zgodnie z tym projektem zakładem zarządza zarząd, natomiast dyre - ktor - powoływany przez radę pracowników - spełnia funkcje kierownicze. Aktualnie odbywają się wybory do najwyższe - go organu władzy w zakładzie - Walnego Zebrania Delegatów.

Rachowski /ESO/ mówi, że zakłady przedstawione będą pod referendum dwa statuty samorządu: 1. opracowany przez kil - ke organizacji /m.in. zw. metalowców, PTE, NPT, SEMP, bu - ro prawne Huty - z udziałem 3 członków "Solidarności" ja - ko doradców/ oraz - 2. przygotowany przez NSZZ "Solidar - ność". Obie grupy zgadzają się, że statut samorządu nie może być zgodny z obecnie obowiązującym ustawodawstwem. Między obu dokumentami są poważne różnice co do uprawnień dyrektora.

Tomaszewski /MKZ, zakłady na Inflanckiej/ mówi, że opu - blikowany projekt rządowy spowodował obawy zakłogi, że powołany teraz samorząd podzieli los tego z 56 roku. Uważa jednak, że dla wzmocnienia siły i zintegrowania za - łożki samorząd jest potrzebny.

doc. Jakubowicz omawia 10-punktowy projekt opracowania ze - spółki ds. samorządów pracowników regionu Mazowsze /patrz Biuletyn AS Nr 6/. Zgodnie z pkt. 1 uważa, że o ile "So - lidarność" podejmuje trud zorganizowania samorządu, to sa - ma zdecydowała o jego kształcie. Podkreśla, że powołanie sa - morządu powinno wypływać od samej zakłogi. Omawiając pkt. 3 podkreśla wagę niezależnienia samorządu od dyskusji i instytucji partyjnych /wg ostatniego wariantu reformy go - spodarczej rady robotniczej są zobowiązane do konsultowa - nia decyzji z org. partyjną/. Co do pktu 4 uważa, że pod - stawą powodzenia idei samorządu jest autonomia przedsię - biorstw, którą powinna wprowadzić reforma gospod. oraz, że rady robotnicze powinny także powstać w zjednoczeniach /stanowili by je przedstawiciele załóg delegowani do zjed - noczeń/. Pkt. 6: uważa, że decyzje powinna podejmować cała załoga, a o ile zostanie powołane prezydium - należy do -

kładnie określić jego kompetencje, żeby nie powtórzył błędów KSR-ów. Pkt 7: dyrektor powinien być wybierany - zgodnie z projektem z 56 r. - w drodze konkursu. Uważa za celowe powołanie ciała, które rozwiązywałoby konflikty między dyrekcją zakładu a załogą i radą robotniczą. Pkt.8: konieczne jest przełamanie monopolu informacji, niedoinformowanie załogi umożliwia niekontrolowaną władzę dyrekcji. Pkt.9: konieczne będzie współdziałanie różnych rad robotniczych w regionach /brak takiego współdziałania był jedną z przyczyn klęski rad w 56 r./ Pkt.10: popiera ideę reprezentacji rad robotniczych w Sejmie, w postaci drugiej izby. Uważa, że wzmocniłoby to samorządność rad robotniczych.

Bak /Elektromontaż/ Silnie podkreśla, że zarządzająca a nie współzarządzająca, przedsiębiorstwem rada ma jać dany sens istnienia. Popiera doc. Jakubowicza w pktach 4 i 7. Nie zgadza się natomiast z propozycją drugiej izby w Sejmie. Za bardziej realne uważa zagwarantowanie samorządowi prawa wystawiania swoich kandydatów do rad narodowych i do Sejmu.

Kalicki /Waryński/ Informuje, że w jego zakładzie właśnie odbywają się wybory do samorządu, który wg niego należy powołać jak najszybciej, aby wymusić pełną reformę gospodarczą: widzi w tym rolę dla "Solidarności".

Garcki /Polimex-Cekop/ nie zgadza się z przedmową. Uważa, że "Solidarność" powinna przez swoje najwyższe ciało przedstawicielskie spowodować jak najszybsze wprowadzenie ustaw o reformie gospodarczej i samorządzie pracowniczym. "Solidarność" w jego zakładzie postanowiła, że nie będzie tworzyć samorządu, który bez zagwarantowania autonomii przedsiębiorstwa byłby fikcją.

Namysłowski /Energoprojekt/ popiera ostatni głos. Uważa, że w "Solidarności" nie wykonili się jeszcze wszyscy najlepsi ludzie, należy więc skoncentrować się teraz na wyborach a sprawę samorządu wyneogować z Rządem. Podkreśla, że nie widzi powodu, aby się spieszyć.

Jaworski /v-ce przew. regionu Mazowsze/ Zaznacza, że występuje w swoim własnym imieniu, bo region jeszcze nie wypracował stanowiska. Uważa, że nie ma co oglądać się na przepisy. Rady robotnicze powinny powstać jak "Solidarność" - w sposób spontaniczny, oddolny. Jeśli ruch ten będzie tworzony sztucznie - nawet przez "Solidarność", nie dostaną się tam ludzie naprawdę wartościowi, którzy chcieliby działać, a nie tylko formalnie kogoś reprezentować. Rady robotnicze powinny być niezależne, również od "Solidarności", mają bowiem reprezentować załogi, a nie związek. Powinni znaleźć się w nich ludzie doświadczeni, znający się na specyfice zakładu, nawet kierownicy. Najważniejsze sprawy zakładu, powinny być rozstrzygane drogą referendum. Popiera stanowisko doc. Jakubowicza w sprawie ograniczenia kompetencji prezydium, powoływania dyrektorów oraz reprezentacji samorządów w zjednoczeniach i Sejmie. Jest za tym, by tworzyć fakty dokonane, które będą musiały być zaakceptowane przez władzę i ustawodawstwo. Regulaminy rad powinny być potem dostosowane do potrzeb poszczególnych zakładów - region opracuje tylko ramowe popozycje.

Lewandowski /Ursus/ pyta, czy chodzi nam o powołanie autentycznych organów przedstawicielskich, czy nowych sformalizowanych instytucji w miejsce starych KSR-ów. Jest tylko za takim samorządem, który będzie miał kompetencje suwerennej władzy ludowej. Jest zwolennikiem daleko idących faktów dokonanych. Uważa, że powinno się przeprowadzić referendum, czy załogi nie powinny ogłosić się właścicielami społecznych środków produkcji. Popiera 10-punktowy program, z zastrzeżeniem co do 2 izby w parlamencie. Popiera wniosek, żeby federacje rad robotniczych na szczeblu miasta i województwa miały prawo wysuwania kandydatów na posłów do Sejmu, rad narodowych i innych terenowych organów samorządowych, z prawem odwoływania i rozliczania ich z działalności.

Brusikowska /Kera-System/ powołując się na doświadczenia działającej w tym zakładzie od 15 stycznia rady robotniczej podkreśla, że do jej funkcjonowania niezbędne jest wprowadzenie głębokiej reformy gospodarczej. Postuluje powołanie ciała arbitrażowego w sporach między dyrekcją a radą pracowniczą.

Radzio /Faryka Pras Automatycznych/ uważa, że czas dła na niekorzystać "Solidarności". W jego zakładzie /80% załogi w "Solidarności"/Związek bierze udział w KSR, ponieważ uznali, że indolencja kadry kierowniczej nie pozwala im na wycofanie się z zarządzania.

Bugał /ekspert KKP/ podkreśla, że jakkolwiek w perspektywie naszych doświadczeń instytucja smorządu stale się kompromitowała, uważa samorząd za potrzebny, ze względu na jego funkcję integracyjno-motywacyjną oraz ze względu na fakt, że stwarza szanse na przełamanie technokratycznego myślenia. Są wreszcie decyzje, które powinna podejmować cała załoga. Ponieważ w aktualnej sytuacji gospodarczej samorząd będzie musiał podejmować bardzo niepopularne decyzje, jego powołanie musi być opat-

rzony bardzo rygorystycznymi warunkami. Musi mieć bardzo duże uprawnienia w polityce kadrowej, prawo do pełnej informacji, wykonywania własnych ekspertyz, decyzji rozwojowych przedsiębiorstwa, podziału funduszu socjalnego itp. W arbitrażu w razie konfliktu samorząd-dyrekcja powinien być mocno reprezentowany związek zaw. Uważa, że jeśli w zakładzie większość stanowią robotnicy, należy im zagwarantować większość również w radzie. Przestrzega przeciwko sztucznemu tworzeniu samorządów, jak również ich hierarchicznej struktury wykraczającej poza strukturę zakładu i zjednoczenia. Sądzi, że lepiej działać na rzecz stworzenia autentycznych struktur przedstawicielskich poprzez zmianę ordynacji wyborczych do rad narodowych i do Sejmu, niż tworzyć nową strukturę, która grozi biurokratyzacją samorządów. Mareszałek /Bank Gospodarki Żywnościowej/ uważa, że największą oporów będą stawały obecne środowiska kierownicze. Srebrny /Uniwersytet Warsz. - konsultant regionu Mazowsze/ uważa, że 10-punktowy program należy traktować jako docelowy, że w tej chwili nie jest możliwa np. pełna autonomizacja przedsiębiorstw. Jest to ograniczone, jeżeli nawet nie decyzjami zjednoczeń, to systemem bankowym /oprocentowanie kredytów/, zaopatrzeniem, kooperacją itd. Jest za radykalnym statutem samorządów, oddolnie tworzoną, rozbudowaną według potrzeb strukturą, która powinna powstać bez czekania na ustawy. Jednocześnie jedna stwierdza, że nie należy w tej chwili powoływać dyrektorów, a ograniczyć się tylko do prawa ich odwoływania - ze względu na groźbę manipulacji. Dochodzi do polemiki z s. salą, która jest odmiennego zdania. Argumentuje, że najpierw trzeba się nauczyć tego, jak ta gospodarka funkcjonuje, a dopiero potem można podejmować odpowiedzialność za to, co się dzieje.

Rybicki /Zespół Obiektów Turystycznych/ jest za natychmiastowym wprowadzeniem samorządów wyposażonych w pełnię praw. Podkreśla, że obecny system gospodarczy został stworzony przez ludzi, którzy nadal pozostają na różnych szczeblach władzy. Cała obecna nadbudowa /ministerstwa, zjednoczenia/ będzie usiłowała przetrwać reformę i wrócić do systemu nakazowego, w którym jest ona potrzebna. Taki jest sens tzw. małej reformy, która w warunkach braku surowców, materiałów i energii nie może się udać i będzie stanowiła wygodny pretekst dla władz, aby przywrócić stary system. Twierdzi, że natychmiastowe wprowadzenie samorządów uchroni nas przed kolejnymi obłudnymi decyzjami.

Wesołowski /Zakłady Urządzeń Telefonicznych/ zdecydowanie popiera Rybickiego. Podkreśla wagę przejścia przez załogi środków produkcji. Hebda /Instytut Badań Jądrowych/ określa istniejący stan mianem kapitalizmu państwowego. Uważa, że sprawę zarządzania mogą rozwiązać tylko same załogi. Mówi, że model, jaki wytworzył się po Sierpniu: My - Oni był dobry na krótki okres /co najlepiej widać w szlepacach/, i że teraz należy go zastąpić modelem: My/załoga/-Oni/dyrekcja/-My/samorząd, super-dyrekcja/. Taki sam model, jak w przedsiębiorstwie powinien obowiązywać w kraju. Polenizuje z Srebrnym argumentując, że nie ma takich szkół, w których można by nauczyć się zarządzania w ciągu 2 lat. Pyta, kto ma zarządzać przez najbliższe dwa lata.

Lawina /PIMB/ jest za samorządem ograniczonym do terenu przedsiębiorstwa, ale za to podejmującym pełną odpowiedzialność za decyzje gospodarcze. Uważa, że powołanie samorządu powinno się poprzeć groźbą strajku.

T. Żórawski /Warszawskie Przedś. Geodezyjne/ uważa, że samorządy - podobnie jak Związek - powinny mieć strukturę ochronną. Jest za strukturą ogólnopolską - odwołuje się do doświadczeń 56 r. Uważa, że samorząd powinien przejąć decyzje we wszystkich ważnych punktach działalności przedsiębiorstwa, gdyż wtedy trudniej go będzie zlikwidować. Malinowski /Ośrodek Badań Techniki Komputerowej/ podkreśla, że 10 punktowy program idzie dalej, niż Porozumieni Gdańskie - że jego realizacja oznaczałaby niemal rewolucję: odebranie biurokracji prawa do decyzji, realne uspołecznienie środków produkcji. Uważa, że "Solidarność" powinna przygotować się do tej ciężkiej walki; że jednym z najważniejszych zadań dla Związku powinna być koordynacja ruchu samorządowego.

Sadurski /przew. obrad/ podsumowuje dyskusję. Proponuje wstrzymanie się z tworzeniem samorządów do czasu uchwalenia ustawy. Podkreśla, że dyskusja na te tematy będzie jeszcze prowadzona i prosi o przekazywanie wszystkich uwag i propozycji do Ośrodka Badań Społecznych regionu Mazowsze.

Nadzwyczajny Zjazd Stowarzyszenia Filmowców Polskich odbył się w Warszawie 9.03. Zjazd na wniosek A. Wajdy podjął uchwałę powołującą Komitet Ocena Kina Kinematografii/pa

tr: Dokumenty, s. 200 / Uczestniczący w zjeździe SFP przedstawiciele prezydium NSZZ "Solidarność" Regionu Mazowsze - przewodniczący Zbigniew Bugał oraz Wiktor Kulerski i Maciej Małecki wyrazili pełne poparcie Regionu dla nowopowstałego Komitetu Ocena Kina Kinematografii.

tów MSW w N. Sączu przeciętny okres oczekiwania na mieszkanie spółdzielcze na terenie woj. wynosi 44,3 roku. Ustalono, że komisja rządowa przedstawi wnioski pokontrolne w omawianych sprawach do 25.03. Identyfikacja ustalenia przyjęto w omawianych następnie sprawach nadużyć i malwersacji na terenie Limanowej i Zakopanego.

Przez ponad 6 godzin odgrywa się sprawa Lekarza Wojewódzkiego, dr A. Jakubowskiego. Referowało ją kilka osób. Jakubowskiemu zarzucono wykorzystywanie zajmowanego stanowiska dla oczarpania korzyści materialnych, odpowiedzialność za skandaliczny bałagan w służbie zdrowia na terenie całego woj., błędną politykę kadrową i nieuzasadnione zwalnianie z pracy ludzi niewygodnych, lekceważący stosunek do podwładnych i pacjentów. Przy okazji przytoczono szereg faktów dot. błędnej polityki inwestycyjnej w zakresie budownictwa medycznego, o czym Jakubowski nie starał się przeciwdziałać. Przew. "Solidarności" stawia wniosek o zawieszanie Jakubowskiego w czynnościach służbowych.

Pieczkowski broni Jakubowskiego wskazując, że odpowiedzialność za bałagan spada na resort zdrowia.

Wojciechowski mówi, że zawieszanie Jakubowskiego wymaga konsultacji z min. zdrowia. Wojewoda właśnie tam dzwoni. Po pewnym czasie dostera wiadomość, że żadnego z ministrów akurat nie ma.

Przew. Tarnowa przypomina, że wojewoda jest władny za wzięciem lekarza Wojewódzkiego. Wskazuje, że jest to typowy przykład unikania samodzielnych decyzji.

Pawlowski zwraca się do kom. rządowej, że skoro raz należało, żeby wojewoda podjął decyzję w sprawie Jakubowskiego.

Wojciechowski mówi, że nie może nic zrobić, gdyż nie jest przełożonym Wojewody.

Sytuację znów komplikuje nieobecność na sali woj. nowosądeckiego. W odpowiedzi na liczne prośby dyr. Wojciechowski opuszcza salę i udaje się do gmachu Urzędu Woj., aby przywrócić woj. Rączkę. Po dwóch godzinach wraca bez Rączki. Przywozi natomiast oświadczenie wojewody zawierające obietnicę podjęcia odpowiednich decyzji kadrowych w sprawach personalnych w służbie zdrowia do dnia 18.03. Pawlowski protestuje mówiąc, że w oświadczeniu nie zostało wymienione nazwisko Jakubowskiego.

Po przerwie przybywa na salę obrad woj. Rączka z nowym oświadczeniem, w którym wymieniony jest Jakubowski. Pawlowski kwestionuje sformułowanie: "podejmie odpowiednie decyzje" i proponuje zastąpić je słowami: "dokona od powiedzenia zmian kadrowych".

Po krótkiej dyskusji woj. Rączka zgadza się na propozycję "Solidarności".

W dalszym ciągu omawiano około 30 spraw dot. nadużyć i malwersacji. Okazało się, że część z nich leży w gestii prokuratury, część zaś MKZ-u. Po dłuższych operach ze strony kom. rządowej uzgodniono, że 25.03 będzie ostatecznym terminem przedstawienia wniosków pokontrolnych. Ponadto nowosądecka komisja NSZZ "Solidarność" otrzymała zapewnienie przewodniczącego WRN w N. Sączu Zapiórkowskiego, że na nadzwyczajnej sesji MRN przedstawi on wniosek o rezygnację z funkcji przew. MRN J. Koszałki, wobec którego "Solidarność" wysunęła szereg zarzutów, a także, że na najbliższej sesji WRN postawi wniosek o odwołanie J. Mardyla z funkcji przew. Woj. Kom. Kontroli Społ. Mardyla jest również przew. Woj. Kom. Kontroli Part. i przew. Specj. Zespołu Egzekutywy KW PZPR d/e nadużyć. Na koniec omawiano politykę inwestycyjną w woj. nowosądeckim. "Solidarność" wysunęła pewne rozważania rewindykacyjne i domagała się ukarania winnych błędnych decyzji. Chodziło o inwestycje rozpoczęte lub kontynuowane z naruszeniem obowiązujących przepisów prawnych, jak również o inwestycje już zakończone, które z uwagi na to, że służą stosunkowo wąskiej grupie ludzi winny być przeznaczane na cele ogólnospołeczne /np. hotel "Tatry" i dom na Zgorzeliskach w Zakopanem - na dalsiejsze ośrodki rehabilitacyjne, obiekt URM na Antałowie w Zakopanem - na hotel, "Cyrankiewiczówka" w Zakopanem - na przedszkole, "Budopol" i gmach KM PZPR w N. Sączu - na potrzeby służby zdrowia, budynki OHP w Kryniocy i N. Sączu - na mieszkania itd./ Ustalono, że sprawy te zostaną dodatkowo omówione przez przew. MKP M. Juroczyka z przedst. rządu oraz dyr. Wojciechowskim.

M. Juroczyk podkreślił przy tym - powołując się na wyniki 1000-wytkowych rozmów z premierem Jaruzelskim - że stanowisko MKP w kwestii społecznej rewindykacji obywateli należących do MSW polega na rezygnacji z takich rozszed i zabieganie w URM o dodatkowe fundusze na cele ogólnospołeczne.

Oddzielnie omawiano problem inwestycji rozpoczętych, które w opinii społecznej są niepotrzebne i powinny być jak najszybciej przejęte na cele mieszkaniowe, służby zdrowia itp. Duże poruszenie wśród mieszkańców N. Sączu wywołała zwłaszcza sprawa budowy nowego gmachu KW PZPR. Referował ją Pawlowski. Przypomniał, że prace przygotowawcze / uźbrojone terenu itp. / pochłonęły 9,5 mln zł. Powołano specjalne przed. budowlane "Budopol". Jesienią ub. roku budowy zaniechano, teren zasypano nie odzyskując wykorzystanych materiałów. Zlikwidowano również "Budopol". "Solidarność" stawia

wniosek o oddanie placu na potrzeby budownictwa mieszkaniowego.

Wojciechowski wyjaśnia, że w tej sprawie nie można podjąć żadnej decyzji, gdyż "teren jest polityczny, partyjny".

Pawlowski mówi, iż teren jest młodszy, a nie polityczny. Wojciechowski stwierdza, że premier powołał specjalną komisję pod przew. ministra Kopy, która będzie kompleksowo badać rozpoczęte inwestycje pod kątem przeznaczenia ich na cele społeczne.

Juroczyk proponuje, żeby sprawę tę omówił na najbliższym spotkaniu MKP z premierem Jaruzelskim.

Wojciechowski informuje, że sygnalizowano mu - nieoficjalnie - że w tej sprawie są już jakieś decyzje.

W wyniku dalszej dyskusji uzgodniono, że Komisja NSZZ "Solidarność" w N. Sączu oczekuje na decyzję w tej sprawie w terminie do końca marca. Po północy przystąpiono do redakcji tekstu Protokołu Ustaleń, który został podpisany o godz. 2.30. Ustalono termin następnego spotkania nowosądeckiej komisji NSZZ "Solidarność" z przedst. Komisji Roboczej szczebla centralnego na 19.03.

Zjazd i interwenty. W dniach 12-13.03 odbył się w Ustce III Krajowy Zjazd Biur Interwencyjnych MKZ-ów NSZZ "Solidarność" z udziałem delegatów z 35 biur. Obrady prowadził Zb. Romaszewski /Warszawa/.

Przewodzącym punktem obrad było powołanie Krajowego Biura Interwencyjnego /KBI/. Kolejne zjazdy BI zwracały się z tą sprawą do MKP już dwukrotnie. Tym razem organizatorzy zaprosili na Zjazd przedstawicieli Prezydium MKP, nikt jednak nie przybył. Liczne głosy w dyskusji wyrażały rozczalenie, że b. trudna i ważna dla Związku praca BI spotyka się ze znikomym zainteresowaniem zarówno MKZ-ów, jak i MKP. W dyskusji podkreślono konieczność powołania KBI. Do jego zadań należałyby: koordynacja działań interwencyjnych w skali kraju, podejmowanie interwencji w sprawach szczególnie trudnych, instruktaż

Delegatów zaskoczyła informacja p. Wiśniewskiej, kierującej gdańskim BI, iż kilka dni temu otrzymała ona z działu techn. pieczętkę o treści "Krajowe Biuro Interwencyjne", jednak nie została powiadomiona, kto jej taką funkcję powierzył oraz jaki jest zakres jej kompetencji. Decyzja ta nie była uzgodniona ani z nią, ani z innymi BI. Uczestnicy Zjazdu postanowili jednak zaakceptować powołanie w ten sposób KBI z siedzibą w Gdańsku, kierowane przez p. Wiśniewską. W związku m.in. z koniecznością wydawania informatora BI, stanęła kwestia finansowania KBI. Kosiński /w-wa/ zaproponował dobrowolne składki MKZ-ów, o ile MKP nie zdecyduje inaczej. Efektem dyskusji przedpołudniowej była uchwała /w formie listu do Prezydium MKP/ o powołaniu Tymczasowego KBI oraz wybór jego składu /patrz: Dokumenty, s.206/, po czym 4-osobowa delegacja udała się do Gdańska, aby wręczyć tekst uchwały członkom Prezydium MKP.

Po przerwie delegaci BI informowali się wzajemnie o załatwianych sprawach, metodach działania i posiadanych środkach. Skarżono się na niedocenywanie przez MKZ-y wag BI. Nie wszystkie biura posiadają własne pomieszczenie, do rzadkości należy własny telefon z bezpośrednim wyjściem na miasto; niektóre biura są w fatalnej sytuacji finansowej, gdyż MKZ nie daje pieniędzy. Występują poważne ograniczenia kadrowe, w związku z czym nie wszystkie biura są w stanie rozpatrywać wszystkie skargi pojedynczych pracowników.

Przew. Elbląga zaapelował o zajęcie się sprawą karuzeli stanowiącej, przew. Łodzi przedstawił aferę SKOGARU, Hołusko /w-wa/, poinformował o wykryciu w W-wie wielkie go magazynu żywności poza ewidencją WSS /lecz za wiedzą WSS Ochota/, o wartości ponad 3 mln zł, oraz zaprotestował przeciwko włączeniu do komisji, która ma zbadać tę sprawę, prezesa i viceprezesa WSS Ochota. Przew. Głogowa poruszył sprawę tamtejszej spółdzielni mieszkaniowej która w 1980 r. przydzieliła swym członkom 6.7% wybudowanych przez siebie lokali, pozostawiając resztę wadom administracyjnym i partyjnym. Jastrzębska /Kalisz/ omówiła strukturę BI w Kaliszu /50 osób, Zespół Interwencyjny i Zespół Analiz Prawnych/ oraz przytoczyła pod stawy prawne współpracy kontrolerów związkowych z Komisjami Kontroli Społecznej przy Radach Narodowych oraz z sądem i prokuraturą. Przew. Łodzi zaapelował o wzajemne informowanie się o szczegółach wykrycia podszychu w MKZ-ach; okazało się, że były 2 takie przypadki. Buchoła /Gruzdzki/ zrelacjonował nocne włamanie do tamtejszego MKZ-u i wydziurkowanie na taśmie taśmy informacji o ruchach wojsk radzieckich pod Toruniem, co poszło w rannym serwisie i było podstawą zarzutu o rozpowszechnianie fałszywych informacji, postawionego "Solidarności" w Gruzdzku. Mówił też o metodach bojkotowania Związku; ignorowaniu przez MO przestępstw zgłaszanych przez MKZ pod pretekstem braku kompetencji, tajemnicze znikanie akt spraw toczących się przed kolegiąmi.

Drugi dzień obrad rozpoczął się od relacji Zb. Romaszewskiego z wizyty w Gdańsku. Rozmawiano z L. Wałęsą, który



"Solidarność"/. Ustalono, że mogą oni wejść w skład delegacji NZS-u.

Termin następnego posiedzenia, w którym udział weźmie pełnomocny przedstawiciel resortu spraw wewnętrznych, zostanie wkrótce podany.

Uwolnienie W. Ziemińskiego. 13.03 wyszedł z więzienia Wojciech Ziemiński, jeden z 7 więzionych za przekonania. Postanowienie prokuratury o uchyleniu aresztu podaje jako powód poręczenie społeczne pośła J. Zabłockiego z 21.01. W. Ziemiński został aresztowany po demonstracji patriotycznej 11.11.80. Od 2.12 do 26.01.81 prowadził w więzieniu głodówkę protestacyjną. Mimo uchylenia aresztu przeciwko W. Ziemińskiemu nadal prowadzone jest śledztwo o przestępstwo z art. 276 z zw. z art. 270, 273 i 10k.k.

Sprawa B. Niklaszewskiego. Według informacji MKZ Toruń z 13.03 B. Niklaszewski / patrz: Biul. AS nr. 6, Inf. tyg. / wystąpi na rozprawie przeciwko funkcjonariuszowi SB w charakterze oskarżyciela posiłkowego.

Sesja KKK Pracowników Cywilnych MON i MSW odbyła się 14.03 w Warszawie. W rozmowach brali udział przedstawiciele Zakładów pracy podległych tym resortom z przewodniczącym KKK Prac. MON i MSW M. Kamińskim oraz przedstawiciele Prezydium i Komisji Interwencyjnej Mazowsza. W czasie rozmów omówiono:

1. Przebieg ostatnich rozmów z przedstawicielami władz w sprawach represji w stosunku do członków "Solidarności" w obu resortach. Jak dotąd nie przyniosły one żadnych rezultatów.
2. Przebieg ostatniej akcji protestacyjnej w Łodzi w obronie zwolnionych pracowników szpitala MSW.
3. Sprawę ustosunkowania się do represji wobec członków "Solidarności" w obu resortach i podjęcia zdecydowanej akcji Związku w ich obronie.
4. Konieczność koordynacji działań wszystkich MKZ-ów w tych sprawach.

Członkowie Prezydium Mazowsza zapewnili, że będą bronić zdecydowanie wszystkich członków Związku w swoim regionie. Użyją wszystkich dostępnych środków w obronie zwolnionych w Warszawie pracowników Wojskowych Zakładów Graficznych i WAT-u. Zapewnili, że sprawy członków "Solidarności" w obu resortach będą poruszone w czasie najbliższych rozmów z rządem.

Uczestnicy sesji KKK podjęli uchwałę / patrz: Dokumenty s. 209/.

Górnicy w sprawie "funduszu mobilizacyjnego" 14.03. Przedstawiciele zakładowi kopalni Rybnickiego Zjednoczenia Górnictwa Węglowego zrzeszonych w "Solidarności" wraz z Prezydium Krajowej Komisji Górniczej zaprotowali w liście do Premiera Jaruzelskiego przeciw obraźliwemu potraktowaniu ich delegacji przez wiceministra górnictwa Z. Klonowskiego. Delegacja udała się do Ministerstwa, aby przedstawić swoje krytyczne stanowisko wobec tzw. funduszu mobilizacyjnego / dodatkowe wynagrodzenie za pracę w soboty/. Fundusz ten - piszą w liście do Premiera górnicy - "jest szkodliwym pociąganiem ekonomicznym, powodującym wzrost inflacji." Wicemin. Klonowski nie przyjął delegacji w umówionym dniu / 12.03 / i dopiero po całodziennym oczekiwaniu oznajmiono górnikom, że spotkanie może odbyć się następnego dnia. Górnicy zwracają się do Premiera o interwencję i wyciągnięcie konsekwencji "wobec przedstawiciela Rządu, który spowodował zagrożenie strajkowe przez obraźliwe traktowanie robotniczej delegacji". Oświadczają ponadto, że oczekują na przyjazd kompetentnej delegacji z resortu 17.03. w klubie NOT w kopalni Rydułtowy. / W sprawie dodatkowego wynagrodzenia za pracę w soboty patrz: Dokumenty, s. 202/

Zródło inf. tyg.: Biuro Informacyjne i Prezydium "Mazowsza" oraz informacje własne.

Numer przygotowali: Seweryn Blumsztajn, Anna Dodziuk, Ewa Jastrun, Wojciech Kamiński, Maria Kruczkowska, Krzysztof Leski, Helena Łuczywo, Małgorzata Pawlicka, Joanna Stasińska, Joanna Szczepańska.

O G Ł O S Z E N I A

Komisja d/s Cenzury Prezydium MKZ NSZZ "Solidarność" reg. Mazowsze zwraca się z apelem do wszystkich organizacji zakładowych o zbieranie podpisów pod petycją do Sejmu o następującej treści:

"Wysoki Sejmie

Popieramy projekt społeczny ustawy o kontroli prasy, publikacji i widowisk będący wspólną propozycją NSZZ "Solidarność" i Komitetu Porozumiewawczego Środowisk Twórczych jako spełniającej intencję Porozumienia Gdańskich i odpowiadający oczekiwaniom społecznym."

Petycję tę należy wysłać bezpośrednio do Sejmu, a kopię do Komisji d/s Cenzury na adres: Warszawa, ul. Szpitalna 5, NSZZ "Solidarność" reg. Mazowsze.

Przewodniczący Komisji  
Wiktor Kulerski

Sekretarz Komisji  
Z.M. Przetakiewicz

MKZ NSZZ "Solidarność" w Kaliszu organizuje w dniach 21-30 kwietnia br. kurs z zakresu małej poligrafii. Zapewniamy noclegi z wyżywieniem. Przewidywana opłata za kurs w granicach 3 000 zł. Ukończenie kursu potwierdzone zaświadczeniem Naczelnej Organizacji Technicznej umożliwi wykonywanie pracy zawodowej z zakresu małej poligrafii. Kandydaci na kurs winni posiadać skierowanie właściwego MKZ oraz wykształcenie przynajmniej w zakresie zasadniczej szkoły zawodowej.

Program kursu uwzględni obsługę sprzętu najczęściej znajdującego się w MKZ-ach, jak powielacze, offsety, kserografy, światłokopiarki itd.

Zgłoszenia kandydatów / do 3 osób na 1 MKZ / prosimy zgłaszać do 1 kwietnia br. z jednoczesnym przelaniem na nasze konto / PKO Kalisz 255-11-550-132 / kwoty 3000 zł. Ilość uczestników kursu ograniczona.

"RUDE PRAWO" O OBCHODACH WYDARZENIOMI MARCOWYCH

- korespondencja J. Lipavskiego z 10.03.

/ na podst. Biuletynu Specjalnego PAP /

Przejęcia podziemne pod uniwersytetem warszawskim. Przechodzący czytają na ścianach: "Michnik - idź do CDU!", "Kuroń, Michnik - wrogowie Polski". Za kratą uniwersyteckiej bramy chłopcy z biało-czerwonymi opaskami na rękawach i plakietkami "Solidarności" w kłapach. Kogo też pilnują?

Wszystkie bramy i wejścia z wyjątkiem jednego zamknięte na cztery spusty. I tylko tym jednym wpuszcza się amatorów wiece, który ma być podobno poświęcony 13 rocznicy tzw. niepokojów studenckich w Warszawie w marcu 1968. Najpierw sprawdza się tożsamość, drugi raz - przy wejściu do auli. Poza tym kilka par członków "Solidarności" - patroluje na dachu auli.

Kogo ci chłopcy i dziewczęta tak się boją? Czy autorów napisów w przejściu podziemnym? Może studentów ignorujących spodziewaną prelekcję Jacka Kuronia, przywódcy KOR? Prawdą jest, że wszystko zorganizowano tak, żeby pan Kuroń miał satysfakcję. Przyszła A. Walentynowicz z kierownictwa tzw. Krajowej Komisji Porozumiewawczej "Solidarności", obecny był przywódca "Solidarności" Mazowsza Bujak, byli przedstawiciele tzw. Niezależnego Zrzeszenia Studentów, powstałego niedawno pod patronatem KORu i "Solidarności". Byli nawet obecni poprzez depeze i listy nadesłane z Londynu, Paryża i innych stron emigranci o najróżniejszym antykomunistycznym zabarwieniu, łącznie z prof. I. Kołakowskim, ojcem duchowym antysocjalistycznej organizacji KOR. Chodzi im o ożywienie pogrzebanych nadziei na zwrot polityczny, którego próbowali dokonać w roku 1956 i 1968. Na podstawie własnych doświadczeń uświadamiają sobie jednak, że dziś nie wolno dopuścić do żadnej wrzawy, żadnej demonstracji ulicznej, jedynie po cichu i od wewnątrz wpływać na rozkład istniejących struktur politycznych. A jeśli chodzi o te dni spokoju, do których żywa Rząd? W tym czasie trzeba nadal się organizować, nabrać sił, zdobyć dalszych sojuszników do nowego ataku...!

**UCHWAŁA NADZWYCZAJNEGO ZJAZDU STOWARZYSZENIA  
FILMOWCÓW POLSKICH**

Warszawa, 9.03.1980

Nie chcemy naruszać tym zjazdem i jego uchwałami umowy 90 dni pokoju społecznego w Polsce, ale 90 dni jest umową dwustronną, w ciągu tych 90 dni powinny być spełnione dające się spełnić postulaty. Nic z tego co postulują środowisko filmowe nie należy do postulatów niewykonalnych. Dlatego też walny nadzwyczajny zjazd SFP, reprezentujący twórcze środowisko filmowców polskich po wysłuchaniu referatu prezydium SFP oraz dyskusji obrazującej stan obecny kinematografii polskiej postanawia powołać do życia Komitet Ocalenia Kinematografii.

Zwracamy się do Krajowej Komisji Pracowników Filmu NSZZ "Solidarność" o przyłączenie się do tego Komitetu. Komitet będzie konsekwentnie i z uporem, aż do osiągnięcia pełnego sukcesu, działał na rzecz pełnej reformy kinematografii poprzez: 1/ reorganizację fabularnych zespołów filmowych oraz reorganizację PRF "Zespoły Filmowe", 2/ powołanie i utworzenie samorządnych kierownictw artystycznych w wytwórniach krótkiego metrażu i TV, 3/ reorganizację aparatu zarządzającego rozpowszechnianiem filmów oraz reformę zasad dystrybucji filmowej, 4/ likwidację zbędnych ogniw administracji, 5/ zmiany systemu finansowania kinematografii zgodnie z projektem przedstawionym zjazdem.

Uważamy, że reforma kinematografii, bojkotowana i spychana na manowce przez aparat biurokratyczny jest jedyną drogą uratowania polskiej sztuki filmowej - ważnej gałęzi narodowej kultury. Gdyby po upływie 90 spokojnych dni działania Komitetu Ocalenia Kinematografii, postępujące na drodze rozmów i negocjacji, nie doprowadziły do pożądanych i niezbędnych skutków, zjazd zobowiązuje Komitet do odwołania się do opinii publicznej zarówno w kraju jak i za granicą oraz sięgnięcia do wszelkich środków ostatecznych, niezbędnych w walce o uratowanie sztuki filmowej i przemysłu filmowego w Polsce.

**O Ś W I A D C E N I E**

Komitet Robotniczy Hutników NSZZ "Solidarność" Kombinat Huta im. Lenina w Krakowie stanowczo protestuje w imieniu swojej 40-tysięcznej załogi przeciwko aktom bezprawia i samowoli jakich dopuszczają się w ostatnich dniach organa MO i SB. Jaskrawym przykładem łamania prawa PRL są przeprowadzone bez zgody prokuratury zatrzymania, przesłuchiwania i szykanowanie członków NSZZ "Solidarność" oraz osób związanych z naszym ruchem związkowym. Żądamy natychmiastowego zaprzestania takich praktyk w stosunku do działaczy i doradców związkowych m.in. Jacka Kuronia - eksperta KKP, Adama Michnika - eksperta MKZ "Mazowsze" i KRH NSZZ "Solidarność" Huty im. Lenina oraz innych osób. Twierdzimy, że demokracja daje prawo do posiadania własnych poglądów. Uważamy, że nikt w żadnym kraju nie może być represjonowany za posiadanie własnych przekonań. Zaniepokoił nas fakt rewizji, która została przeprowadzona w dniu 6/7 03. 81 o godz. 3.00 w MKZ "Małopolska" przez funkcjonariuszy MO bez nakazu prokuratury. Zastanawia nas fakt komu i dlaczego tak bardzo zależy na stłopieniu akcji 90 dni spokojnych.

Za Komitet Robotniczy Hutników  
NSZZ "Solidarność" Sekr. Biura  
Informacyjnego - J. Włodarski

NSZZ "Solidarność" Łódź, 10 marca 81  
MKZ Ziemi Łódzkiej

**O ś w i a d c z e n i e**

Dnia 9 marca w Urzędzie Miasta Łodzi z inicjatywy Prezydenta Miasta zostały podjęte rozmowy pomiędzy KW MO w Łodzi a MKZ NSZZ "Solidarność" Ziemi Łódzkiej. W toku tych rozmów został wstępnie ustalony następujący wspólny komunikat Prezydenta Miasta Łodzi, MKZ NSZZ "Solidarność" Ziemi Łódzkiej i Komendy Wojewódzkiej MO w Łodzi: "W trosce o spokój społeczny w województwie i zapewnienie normalnego rytmu pracy podjęto starania w kierunku rozwiązania powstałego sporu dotyczącego zwolnienia pięciu pracowników ze szpitala MSW w Łodzi. W wyniku rozmów z kierownictwem KW MO w Łodzi i MKZ NSZZ "Solidarność" Ziemi Łódzkiej przeprowadzonych w dniu 9 marca br. uzgodniono co następuje:

- 1/ Kierownictwo szpitala MSW dopuści do pracy pracowników E. Kobyłeckiego, S. Piserę, T. Sypulskiego i P. Kargę. Pracownicy ci są działaczami związkowymi/członkami Komitetu Założycielskiego NSZZ "Solidarność". Z pracownicą M. Świętecką kierownictwo szpitala MSW zawiera umowę o pracę na okres do prawomocnego zakończenia sprawy. Wszystkim w/w pracownikom wypłacone zostanie wynagrodzenie w dotychczasowym wymiarze za cały czas odsunięcia od pracy.
- 2/ Działalność NSZZ "Solidarność", na terenie szpitala MSW zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem nie będzie doznawała przeszkód. Porozumienie na temat działalności NSZZ "Solidarność" w reszcie spraw wewnętrznych wyne-

gajowane przez KKP NSZZ "Solidarność" z przedstawicielami rządu PRL będą wiążące dla obydwu stron.  
3/ MKZ Ziemi Łódzkiej NSZZ "Solidarność" bezzwłocznie odwołuje ogłoszoną gotowość strajkową i inne akcje protestacyjne na terenie regionu łódzkiego".

Dla KW MO w Łodzi nie do przyjęcia okazał się punkt 2, który stwierdza jedynie normalnie przysługujące prawo istnienia i działania Związku na terenie szpitala MSW, to jest zobowiązuje władze tego szpitala do zaprzestania trwających od 4 miesięcy działań, których finałem było wręczenie wymówek czterem członkom Komitetu Założycielskiego NSZZ "Solidarność" w tym szpitalu. Nie przyjęcie tego punktu wskazuje, w naszym przekonaniu, na wyraźny zamiar kontynuowania przez KW MO i podległe im władze szpitala sztywnego stosunku do organizacji zakładowej NSZZ "Solidarność" i jej działaczy. Jest to tym bardziej widoczne, jeśli zwrócimy uwagę, że w uzgodnionym tekście obie strony miały przyjąć na siebie zobowiązanie podporządkowania się wynikom negocjacji między KKP a przedstawicielami Rządu. Brak zgody KW MO na punkt 2 w naszym przekonaniu mógł oznaczać, że KW MO przywracając do pracy zwolnionych pracowników zmierza jednocześnie do likwidacji organizacji zakładowej NSZZ "Solidarność" niezależnie od tego jaki będzie wynik negocjacji między KKP a przedstawicielami Rządu. Na takie rozwiązanie sprawy nie mogliśmy się zgodzić. Nadal nie tracimy nadziei, że interwencja ze strony Premiera Wojciecha Jaruzelskiego może zapobiec wybuchowi strajku właściwego. Strajk ostrzegawczy odbędzie się w zapowiedzianym terminie i będzie stanowił kolejną dramatyczną próbę zwrócenia uwagi władz na wagę problemu.

Jerzy Kropiwnicki-Rzecznik prasowy MKZ

**Li s t d e l e g a t ó w " S o l i d a r n o ś c i  
W i e j s k i e j "**

Rzeszów, dnia 10.03.81

Sejm PRL Warszawa  
Ob. Premier gen. Wojciech Jaruzelski  
Rada Państwa Warszawa

My, rolnicy, delegaci Kół Wiejskich NSZZ "Solidarność Wiejska" z terenu województwa rzeszowskiego, oraz przedstawiciele organizacji związkowych NSZZ "Solidarność Wiejska" z województw: królewskiego, przemyskiego, tarnobrzegskiego i tarnowskiego obecni na zjeździe w Rzeszowie wyrażamy głębokie zaniepokojenie niespełnieniem przez władze PRL naszych oczekiwań co do formalnego istnienia naszego związku zawodowego. Orzeczenie Sądu Najwyższego z 10.02 br. odmawiające nam rejestracji mówiło wyraźnie o niedostosowaniu porządku prawnego do realnych potrzeb społecznych. Oczywistym obowiązkiem władz jest zaspokojenie tych potrzeb. Ostatnie kierunki działania władz świadczą jednoznacznie o tym, że są one sprzeczne z tym interesem. My, związkowcy określiliśmy już wielokrotnie, że nie przyjmujemy koncepcji zrzeszania się w jakiegokolwiek innej formie organizacyjnej niż związek zawodowy. Tylko istnienie niezależnego samorządowego związku zawodowego daje nam gwarancję poszanowania naszych praw, obrony naszych interesów. Taką organizację związkową już utworzyliśmy, podejmujemy w praktyce liczne działania. Teraz żądamy bezwarunkowego stworzenia podstaw prawnych do jego rejestracji. Żądamy natomiast podważenia przez władze państwowe i administracyjne naszego istnienia. Żądamy wprowadzenia do projektu ustawy o związkach zawodowych jednoznacznych sformułowań o związku rolników. Żądamy ratyfikowania Konwencji nr 141 Międzynarodowej Organizacji Pracy, w przeciwnym wypadku zmuszeni będziemy do podjęcia walki o nasz związek zawodowy przy użyciu wszelkich dostępnych nam sposobów. Jest rzeczą oczywistą, że jedynie skuteczną bronią jest strajk żywnościowy i w razie potrzeby nie zawahamy się tej broni użyć. Apelujemy raz jeszcze do rozsądku ludzi sprawujących władzę w naszym imieniu i dla nas. Apelujemy do posłów na Sejm PRL o poczucie obywatelskiej troski o losy Kraju i Narodu. Niezrozumiały upór może doprowadzić do konfliktu, którego skutki dotkną niewinnych ludzi. Odpowiedzialność za to poniosą ci wszyscy, którzy przedkładają błędne założenia doktrynalne, własny interes lub nierozumny upór ponad potrzeby i dobro całego społeczeństwa.

W imieniu delegatów na zjazd - Prezydium WRZ NSZZ "Solidarność Wiejska" w Rzeszowie: Pełc Józef, Grabos Franciszek, Antoni Bartyński, Kułaj Jan, Józef Śliz.

GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY Warszawa, 8 marca 1981  
KOMISJA ZARŁADOWA

Komunikat specjalny z okazji święta Kobiet  
Motto: Nie chcemy święta raz w roku, chcemy normalnego życia na codzień. A to życie codzienne się nie poprawia: Co raz więcej kobiet-matek musi podejmować pracę zarobkową /kosztem opieki nad dziećmi/, aby utrzymać poziom życia rodzinnego.:  
w 1970 r. - 39 - na 100 czynnych zawodowo  
w 1980 r. - 44 - na 100 "  
Kobieta pracuje na dwóch etatach. Obowiązkowe zajęcia domowe zajmowały w ciągu doby:  
w 1970 r. - 5 godzin

powiedział, że nie może przyjechać do Ustki. Uznał, że prowadzone przez MKZ-y BI działają dobrze. Do interwencji wymagających rozmów na szczeblu KG MO i MSW upoważniony jest członek Prezydium gdańskiego MKZ, Bogdan Borusewicz, w innych przypadkach szczególnej wagi interweniować ma powołane w Gdańsku Biuro Krajowe z p. Wiśniewską, które będzie też przedstawiać te sprawy na forum KKP. Wałęsa nie widzi wobec tego potrzeby tworzenia następnego KBI, podobnie jak wydawanie informatora BI. W wyniku argumentacji, że niektóre biura przy mniejszych MKZ-ach mają trudności, Wałęsa zgodził się, że konieczny jest instruktażowy biuletyn, stwierdził jednak, że powinien być on finansowany przez większe MKZ-y, a nie przez KKP.

Stanowisko Wałęsy spotkało się ze sprzeciwem większości delegatów. Kwestionowano jego znajomość warunków pracy BI. W odczuciu uczestników Zjazdu nie ma tu powodów do zadowolenia. Wyrażono jednak pogląd, że kontrola i przepływ informacji w skali krajowej będą możliwe w drodze reorganizacji biura powołanego w Gdańsku. Bucholc /Grudziądz/ uznał sposób utworzenia KBI w Gdańsku za niezgodny ze Statutem. Stwierdził, że Zjazd musi sam określić strukturę KBI, umożliwiającą skuteczne działania. Zinterpretował postawę KKP wobec KBI jako obawę, iż KBI będzie kontrolować KKP i zgodność jej działania ze Statutem.

Uczestnicy Zjazdu podkreślili, że o takiej kontroli nie ma mowy. Byłaby ona sprzeczna ze Statutem.

W związku z brakiem zainteresowania ze strony KKP i MKZ-ów wielu delegatów wypowiedziało się za oparciem działalności BI na współpracy z KZ-ami dużych zakładów. Biegalski /Suwałki/ stwierdził, że niektóre MKZ-y oderwały się od ludzi; współpraca z KZ-ami dowodzi słuszności i społecznego poparcia dla załatwianych spraw. Poparła go Kmieciak /Gdańsk/ mówiąc, iż współpraca ta zapobiegnie przekształceniu się działaczy w urzędników, zapewni kontakt z dolami Związku. Podobne głosy padły ze strony przedst. Torunia, Łodzi, Kędzierzyna, Opola, Konińskiego, W-wy i Żywca. Przeciw wypowiedzieli się Bydgoszcz i Kraków.

Z kolei omawiano sprawę informatora BI. Jednogłośnie uznano konieczność jego wydawania, uznając finansowanie za jedyny problem do rozwiązania. Przychylnie się do koncepcji dobrowolnych składek MKZ-ów, do których zaapelują przedstawiciele BI. Pierwszy numer informatora, wydany przed Zjazdem przez BI Mazowsza oceniono wysoko. Podjęto uchwałę zobowiązującą Kolegium Redakcyjne pod przew. Zb. Romaszewskiego do dalszego wydawania Informatora BI pt. "Interwencje-Praworządność, którego zadaniem będzie prowadzenie instruktażu dla Komisji Interwencyjnych, rozpowszechnianie informacji dot. zagadnień związanych z ich działalnością oraz problemami przestrzegania praworządności. Ustalono, że tymczasowo biuletyn będzie ukazywał się co 4-6 tygodni /z okazji kolejnych zjazdów BI/. Wobec konieczności istnienia serwisu tygodniowego oraz faktu, iż żadne z istniejących BI nie mogło podjąć się jego redagowania i kolportowania, przedst. AS-a zobowiązał się, że Agencja tymczasowo weźmie na siebie ten obowiązek, rozszerzając istniejącą rubrykę pt. "Represje" - pod warunkiem, że BI w Warszawie będzie regularnie otrzymywać informacje od biur terenowych. Z kolei delegaci zaapelowali, aby każde terenowe BI otrzymywało regularnie biuletyn AS. Na zakończenie sesji rano ustalono termin i miejsce następnego Zjazdu: Gdańsk, 23-24.04. br.

W sesji popołudniowej odczytano projekt końcowej uchwały Zjazdu, który przyjęto jednogłośnie. /Patrz: Dokumenty, s.206/. Obrady zakończył referat meo A. Skowrońskiej /doradca prawny MKZ Słupsk/ pt. "Podstawy prawne działania biur interwencyjnych".

Ciąg dalszy antysemitkich wystąpień. 12.03 w Zakł.im. Róży Luksemburg w Warszawie odbyło się spotkanie zorganizowane przez Zjednoczenie Patriotyczne "Grunwald". Wzięło w nim udział kilkadziesiąt osób. Głos zabierali m.in. członkowie ZP "Grunwald: doc.dr B.Krzywobłocka, red.I.Krasicki, reż.B.Poreba. Ich wystąpienia były jawnie antysemitki. Wg organizatorów, spotkanie było kontynuacją wiecu, kt.8.03. odbył się w Warszawie na Placu na Rozdrożu, przed dawną siedzibą Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. /patrz: Stanowisko ZM Ursus, Dokumenty, s.209/.

10.03. przeciwko wystąpieniu ZP "Grunwald" wypowiedziała się "Solidarność" ZM Ursus /patrz: Dokumenty, s.209/ oraz prezydium KZ Uniwersytetu Warszawskiego.

13.03 stanowisko w tej spr. zajęło prezydium MKZ "Mazowsze" /patrz: Dokumenty, s.207/.

14.03. MKZ Kalisz wydał oświadczenie na ten sam temat, w kt. czytamy: "Żądamy wszczęcia śledztwa przeciwko organizatorom antysemitkich wystąpień mających miejsce 8 marca w Warszawie, ponieważ tego rodzaju nieodpowiedzialna działalność przestępstwa tolerowana przez kompetentne władze w istotny sposób zagraża podstawowym interesom i dobremu imieniu PRL".

P ł o c k. 13.03. prezydium zarządu regionalnego w Płocku podjęło uchwałę dot. harmonogramu akcji protestacyjnej w zw. z kontynuowaniem - mimo decyzji władz administracyjnych województwa i premiera - budowy gmachów KW PZPR i KW MO, a także w zw. z niepowodzeniem prowadzonych od dłuższego czasu starań o zmiany personalne we władzach województwa. Ustalono na 13.03 powiadomienie władz adm.-politycznych regionu, na 18.03 ogłoszenie gotowości strajkowej, na 20.03 strajk ostrzegawczy wytypowanych zakładów pracy, na 24.03 strajk właściwy.

13.03 wojewoda płocki przekazał na rzecz służby zdr. budynek KW PZPR, a wiceprezes NBP złożył wniosek o odwołanie dyr.oddziału NBP w Płocku. W zw. z tym odstąpiono od zaplanowanej akcji strajkowej.

13.03. na zebraniu przewodniczących KZ w Kielcach podjęto uchwałę popierającą żądania radomskie i zapowiadającą - gdyby strajk w Radomiu przewidziany na 18.03 nie odniósł skutku - strajk solidarnościowy w regionie świętokrzyskim na 23.03.

14.03. MKZ Ziemi Radomskiej zaapelował do wszystkich MKZ-ów i zarządów regionalnych o wstrzymanie akcji protestacyjnych. W oświadczeniu w tej spr. czytamy: "Każde podjęcie w tej chwili akcji protestacyjnej w kraju może mieć ujemny skutek na korzystne rozwiązanie spraw społecznych i związkowych zarówno Ziemi Radomskiej, jak i ogólnopolskich. Przypominamy, że przyczyną zaistniałego konfliktu są Wydarzenia Czerwcowe 1976 r. i związane z nimi trwające do dziś represje wobec społeczeństwa Ziemi Radomskiej. Jednocześnie przekazujemy podziękowania MKZ-om w kraju za nadsyłanie wyrazów poparcia i solidarności".

R o z m o w y w M i n i s t e r s t w i e O ś w i a t y i W y c h o w a n i a: Zgodnie z zawartym między KKK Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" a MOiW porozumieniem /5.03./ odbyła się 13.03. pierwsza tura rozmów w zespołach przedmiotowych. Rozmowy dotyczyły programu jęz. polskiego, historii oraz wychowania obywatelskiego, propedeutyki nauki o społeczeństwie i elementów wiedzy o człowieku, kulturze i społeczeństwie. Delegacji KKK Oiw "Solidarność" w składzie: J.Olesiński /Kraków/, J.Roman /Gdańsk/ i S.Starczewski /Warszawa/ towarzyszyła liczna grupa ekspertów i nauczycieli. Ze strony MOiW gospodarzem był dyrektor Instytutu Programów Szkolnych St.Frycie i towarzyszący mu eksperci. Na zebraniu plenarnym, które odbyło się przed przystąpieniem do pracy w zespołach, delegacja "Solidarność" pragnęła ustalić kompetencje przedstawicieli MOiW /nie było nikogo z kierownictwa resortu/ oraz wyjaśnić sprawę naruszenia porozumienia z 5.03. - mianowicie komunikat końcowy negocjacji, wbrew ustaleniom ukazał się w prasie w formie okrojonej.

Dyr. Frycie wyraził zadowolenie z inicjatywy NSZZ "Solidarność". Zaproponował omówienie ogólnego stanu edukacji humanistycznej w Polsce na zebraniu plenarnym i po przejściu do zespołów omówienie propozycji zmian w treściach programów jęz. polskiego, historii, wychowania obywatelskiego i propedeutyki filozofii. Stwierdził, że programy te nie były modernizowane od początku lat 60-tych, były w nich zafałszowania i przemilczenia - "z przyczyn natury ogólniejszej, dobrze nam znanych". Prace IPS zmierzają właśnie do usunięcia niedostatków programowych. Obecnie opracowywane programy są otwarte dla wszelkiej dyskusji i nowych pomysłów.

J.Roman /Gdańsk/ stwierdził, że dzisiejsze ustalenia powinny mieć charakter ostatecznych uwag i spowodować wejście przedyskutowanych programów do realizacji.

S.Starczewski przedstawił ekspertów "Solidarność" i osoby towarzyszące: Prezesa PAN, prof. dr Aleksandra Gieysztorą, Prezesa Komitetu Stowarzyszeń Naukowych i Twórczych prof. dr Klemensa Szaniawskiego, rektora UW prof. Henryka Samsonowicza. Zapytał, jakie uprawnienia ma komisja resortowa, jaka jest gwarancja wiążących ustaleń? Przedstawił sprawę zafałszowania komunikatu prasowego.

Dyr. Frycie wskazał, że program powstaje bardzo długo w wyniku wieloletniej pracy olbrzymiego grona uczonych, nie sądzi więc, żeby programy, przedstawione przez "Solidarność" nadawały się do realizacji natychmiast. Dzisiejsze spotkanie to właśnie próba ustalenie wspólnej opinii. Zresztą o wprowadzeniu programu decyduje minister.

Prof. M.Janion /"Solidarność". Przew. komisji programowej jęz. pol./ prosi ministra o odpowiedź w sprawie okrojenia komunikatu - w ciągu jednej godziny. Pyta, jakie są pełnomocnictwa obecnej komisji.

Dyr. Frycie zapowiada, że minister wypowie się na końcowym, plenarnym spotkaniu 8.05.

Dr. Trybnikowski /UW/ nie wyobraża sobie, żeby minister odważył się zmienić cokolwiek w programie stworzonym przez najwybitniejszych polskich uczonych, K.

J.Roman prosi o przybycie osoby uprawnionej przez resort do parafowania tekstów programowych, które zostaną wynegocjowane w grupach.

Prof. A.Gieysztor stwierdził, że obecni tutaj to nie jest dodatkowa komisja IPS. Problem wymaga rozstrzygnięcia na poziomie kierownictwa resortu.

Dyr. Trycyle mówi, że nie można podjąć decyzji, bo mogą być projekty z innych środowisk.

J. Roman obejmuje przewodnictwo obrad.

Prof. dr J. Błoński stwierdza, że jego zdaniem celem spotkania jest utworzenie ciała społecznego, które przejąłoby opiekę nad pracami programowymi.

Prof. dr K. Szaniawski mówi, że w świetle doświadczeń wielu ostatnich lat sprawy upoważnień i procedury są niesłychanie ważne. Zgromadziło się tu grono wybitnych ludzi nie po to, żeby stanowić komisję doradczą IPS. Przedst. regionu środkowo-wschodniego ostrzega, że jeżeli MOiW nie zaakceptuje tych programów zaleci nauczycielom Związku realizację ich od dziś.

Drozdowski /PTH - Komisja Dydaktyczna/ mówi, że program historii stworzony przez wybitnych uczonych i praktyków jest gotowy. "Solidarność" zarządza 10-minutową przerwę, oczekując na przybycie kogoś z kierownictwa resortu, upoważnionego do wiążących decyzji i do wyjaśnienia kwestii okrojonego komunikatu z poprzednich rozmów.

Przybywa minister Bolesław Faron.

Min. Faron oświadcza, że propozycje "Solidarności" są bardzo interesujące. Ostateczne decyzje podejmie 8.05 na plenarnym spotkaniu, kiedy znane już będą wyniki pracy w komisjach. Co do komunikatu, to został przekazany w całości do PAP.

J. Roman oświadcza, że jeżeli komunikat nie ukaże się w całości, Związek powieli go w ilości 1 mln. egz. i rozesła do członków.

S. Starczewski mówi, że środowisko nauczycielskie jest w najwyższym stopniu zaniepokojone kryzysem w oświacie, stylem i trybem prac nad programami, jaki prezentuje IPS. Muszą zapasać decyzje, które umożliwią społeczną kontrolę nad pracą nad programami szkolnymi. Pragniemy powołania komisji składającej się z nauczycielami, przedstawicielami związków twórczych, dziennikarzy, może robotników. Zespoły przedmiotowe komisji działałyby autonomicznie, ale z upoważnienia ministra. Komisja miałaby charakter ponadzwiązkowy. "Solidarność" powinna mieć w niej prawo obsadzania 50% miejsc, ponieważ zreszta 50% dorosłej ludności polskiej. Prace komisji byłyby przedstawiane m.in. Krajowej Komisji Koordynacyjnej d/s Oświaty i Wychowania.

Min. Faron omawia planowane przez resort zmiany w oświacie. Zniesie się wizytatorów, zniechędzących, jak się wyraził przez nauczycieli, a na ich miejsce wprowadzi nauczycieli - metodyków jako doradców, wizytatorzy natomiast pozostaną do wizytacji. Pomoc, doradców metodyków sprzyjać będzie "uczłowieczeniu nauczycieli". Rozumie, że projektowana komisja ma się zajmować przedstawianiem ministrowi poglądów szerszej opinii społecznej. Do przystąpienia utworzenia komisji odniesie się 8.05 na zebraniu plenarnym.

J. Roman mówi, że zmiany w humanistyce są konieczne natychmiast. Proponuje, aby ustalone tu w dyskusji programy były podstawą konkretnych zmian do realizacji w tym lub przyszłym roku.

Wypowiadają się przedstawiciele resortowego zespołu d/s jęz. polskiego. Opisują tryb powstawania programu, utratę kontroli nad kolejnymi poprawkami i efekt końcowy: musieli w ogóle odrzucić zrobiony przez siebie program, gdyż zmienił się nie do poznania. Tego trzeba na przyszłość uniknąć.

R. Matuszewski /przedst. ZLP - zaproszony przez IPS/ stwierdza, że przedstawiony przez "Solidarność" program "elementów wiedzy o człowieku" budzi jego radość i zachwyty. Widzi najwyższą celowość komisji.

Min. Faron mówi, że jego zdaniem interes ministerstwa nie stoi w żadnej sprzeczności i interesem społecznym. Będzie musiał przeprowadzić jeszcze bardzo wiele konsultacji - z komitetami PAN, związkami twórczymi i wieloma mądrymi ludźmi. Ustalenia, jakie podejmy dzisiaj komisje uważać będzie jako propozycje do rozważenia.

J. Roman mówi, że mamy za sobą Sierpień 1980 i stary tryb załatwiania spraw już nie przejdzie. Tu jest właśnie zespół ludzi mądrych i to również ze strony "Solidarności" jak MOiW i IPS. Są gotowe programy, które mają być dzisiaj przedyskutowane i przyjęte do realizacji. Proponuje uznać tekst końcowy dzisiejszych prac komisji za obowiązujący od przyszłego roku program nauczania.

Prof. Janion podkreśla, że nieidentyczność interesów społecznego i ministerstwa jest faktem. Stąd komisja inicjująca ma prawo do ograniczonego zaufania. Żąda, aby min. Faron publicznie zapewnił tutaj o tym, że "to, co zostało przedstawione - jako pełne programy nauczania przeciętne, a nie jako deklaracje - spowoduje rezygnację z dotychczasowego trybu nauczania". Zapytuje, czy zespoły ze strony MOiW są wyposażone w kompetencje do podpisania uzgodnień, z protokołem rozbieżności i zgodności.

Min. Faron przyjmuje tę propozycję, decyzję jednak chce podjąć dopiero po konsultacji z Komitetem Nauki o Literaturze i Komitetem Nauk Historycznych PAN.

Dyskutatantka z sali: "Ale czy to, co zostanie uzgodnione wejdzie do programu na rok 1981/82?"

Min. Faron: "Tak. To, co uzgodnione, tak."

Na tym oświadczeniu ministra zakończono plenarną

część obrad i rozpoczęto obrady w zespołach przedmiotowych.

Zespołowi do spraw propedeutyki filozofii przewodniczył ze strony MOiW prof. Erazmus, ze strony "Solidarności" S. Starczewski. Ekspertami byli prof. J. Szacki i dr J. Kurczewski. Przedmiotem negocjacji była m.in. propozycja wprowadzenia eksperymentalnie nowego przedmiotu nauczania pn. "Elementy wiedzy o człowieku, kulturze i społeczeństwie" w miejsce obowiązujących dotychczas przedmiotów społeczno-politycznych. Zespół negocjujący przygotował szczegółowy program nauczania nowego przedmiotu. Dyskusja koncentrowała się wokół celów nauczania wiedzy o człowieku, społeczeństwie i państwie. Wskazywano po obu stronach pożądaną godną praktykę wykorzystywania przedmiotów społ.-polit. dla dorzecznych celów politycznych - indoktrynacyjnych.

Prof. J. Szacki wskazał, że intencją programu nowego przedmiotu jest położenie nacisku na wartości trwałe, na problematykę kultury, moralności itp, niezależne więc od koniunktury politycznej; szkoła powinna nauczyć odróżniać, co jest wiedzą, a co tylko poglądem. Strona ministerialna wskazała na celowość powstania programów alternatywnych. Wspólny komunikat - patrz Dokumenty s.209

Zespołowi jęz. polskiego ze strony MOiW przewodniczył prof. R. Szymczak, ze strony "Solidarności" J. Olesiński. Przedmiotem negocjacji było zrewidowanie siatki godzin poświęconych na naukę jęz. polskiego. Rozmowy były trudne, w ich wyniku podpisano dokument o konieczności prowadzenia dalszych rozmów, co nastąpi po konsultacjach strony ministerialnej na kolegium MOiW 13.04. Komunikat - patrz Dokumenty s.208

Rozmowy z MOiW będą kontynuowane zgodnie z zapowiedzianym harmonogramem /patrz: Biul. AS nr 6/.

Sprawa "Jedności" 13.03: w Szczecinie nie ukaże się na skutek interwencji GUKPPIW "Jedność" nr 10. Na nadzwyczajnym posiedzeniu Prezydium MKR Szczecin 13.03. rozważano nast. możliwości: wydanie nr w warunkach strajku działu gazetowego Szczecińskich Zakładów Graficznych; ogłoszenie gotowości strajkowej w stoczni im. Warskiego, Zarządzie Portu Szczecin, WPKM Polmo. Po konsultacji z L. Wałęsą, odpowiadając na jego apel - by z uwagi na trudną sytuację w kraju nie ogłaszać gotowości strajkowej - prezydium MKR zrezygnowało z wydania "Jedności" nr 10. Oświadczyło jednak, że w razie ponownych ingerencji cenzury "sięgnie po środki protestacyjne przewidziane statutem".

Rozmowy górników 13.03. odbyło się we Wrocławiu kolejne spotkanie między KK Górnictwa Węgla Brunatnego a Ministrem Energetyki i Energii Atomowej Z. Bartosiewiczem. Minister odmówił przyznania kopalniom węgla brunatnego 40-godzinnego tygodnia pracy, który uzyskiwały kopalnie węgla kamiennego. Krajowa Komisja oświadczyła, że stanowisko to jest równoznaczne z nie uznawaniem górników węgla brunatnego za górników i odmówką kontynuowania rozmów.

Rozmowy studentów z Komisją

Razdową 13.03 odbyło się spotkanie Komisji d/s Kontaktów z organizacjami studenckimi z delegacjami Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Socjalistycznego Związku Studentów Polskich i Akademickiego Związku Studentów. Obecny był wicepremier M. Rakowski.

Na poprzednich roboczych spotkaniach z Komisją/5.03 i 9.03/ delegacja Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NZZ przedstawiła swoją propozycję trybu i zasad prowadzenia rozmów: 1. rozmowy mają mieć charakter bilateralny, inne strony mają prawo zasiadania na sali w charakterze obserwatorów, 2. strony mają prawo kooptowania do swe go składu stron i grup, 3. tematy zgłaszane są z tygodniowym wyprzedzeniem, posiedzenia odbywają się raz w tygodniu, protokoły z obrad są jawne.

W odpowiedzi min. Górski/przewodniczący Komisji/przedstawił rządową koncepcję pracy Komisji: działania na zasadzie Komisji Mieszanej, w skład której wchodzi uczestniczący wspólnie we wszystkich posiedzeniach, wszystkie zainteresowane strony. Koncepcję tę poparły AZS i SZSP. Delegacja NZZ zdecydowanie odrzuciła tę propozycję.

Po przybyciu wicepremiera Rakowskiego przedst. OKZ NZZ odczytał oświadczenie przypominające o votum nieufności liczących środowisk akademickich wobec ministra NSZWIT J. Górskiego. Mimo to OKZ NZZ zadeklarował wolę prowadzenia rozmów z Komisją i spokojnego rozwiązywania kwestii spornych. Oświadczył też, że ze względu na nasilenie szykan i represji wobec działaczy i ekspertów niezależnych organizacji społecznych /w tym NSZZ "Solidarność" i NZZ/, przedmiotem najbliższych rozmów Komisji z NZZ winny być postulat dotyczący praworządności/m.in.: społecznej Komisji do ustalania winnych tragicznych wydarzeń 1956, 1970 i 1976, osób więzionych za poglądy, eksterytorialności uczelni. W odpowiedzi głos zabrał wicepremier Rakowski stwierdzając m.in., że prawo obowiązujące w PRL jest i będzie przestrzegane oraz że są w kraju rzeczy ważniejsze niż rozmowy ze studentami. Następnie przedmiotem sporu stała się sprawa uczestnictwa w rozmowach na zasadzie obserwatorów osób spoza organizacji studenckich/przedst. wicel. Ogólnopolskiego Komitetu Porozumiewawczego Nauki NSZZ



nego zebrania stwierdzającej wykluczenie ze Związku przysługuje odwołanie do Zarządu nadrzędnej instancji związkowej.

#### Rozdział IV. USTROJ I WŁADZE ZWIĄZKU

##### § 14

1. W ramach Związku tworzy się: a/ koła wiejskie, b/ organizacje gminne, obejmujące obszar jednej podstawowej jednostki podziału administracyjnego/gminy, miasta, dzielnicy, c/ organizacje wojewódzkie lub organizacje regionalne obejmujące obszar kilku województw.

2. Nadto w ramach Związku na szczeblu gminnym, wojewódzkim/regionalnym/ i ogólnokrajowym mogą działać sekcje branżowe, zrzeszające producentów wyspecjalizowanych gatunków produkcji rolnej.

§ 15  
1. Podstawowymi ogniwami Związku są koła wiejskie. 2. Koło wiejskie liczy co najmniej 10 członków i obejmuje teren jednej lub kilku sąsiednich wsi. Koła wiejskie mogą działać również na terenach rolniczych należących do miasta. 3. Władzami koła wiejskiego są: a/ walne zebranie członków, b/ zarząd koła w składzie 3 osób; w kołach liczących ponad 50 członków skład zarządu może być na podstawie uchwały walnego zebrania zwiększony do 5, 7 lub 9 osób.

##### § 16

1. Organizację gminną tworzy się, gdy na terenie gminy/miasta i gminy, miasta, dzielnicy/ istnieje co najmniej 3 koła wiejskie. 2. Władzami organizacji gminnej są: a/ walne zebranie członków, a gdy liczba członków przekroczy 250 - gminne zebranie delegatów, wybieranych przez koła wiejskie w proporcji: 1 delegat na 10 członków; w kołach liczących ponad 10 osób wybiera się ponadto 1 delegata na rozpoczętą dziesiątkę członków, b/ zarząd gminny w składzie 5 - 11 osób, c/ gminna komisja rewizyjna w składzie 3-5 osób.

##### § 17

1. Organizację wojewódzką/regionalną/ tworzy się, gdy na jej terenie działania istnieje co najmniej 5 organizacji gminnych. 2. Władzami organizacji wojewódzkiej/regionalnej są: a/ wojewódzki/regionalny/ zjazd delegatów, b/ zarząd wojewódzki/regionalny/ i jego prezydium, c/ wojewódzka/regionalna/ komisja rewizyjna. 3. Liczbę członków zarządu i komisji rewizyjnej oraz liczbę i zasady wyboru delegatów określa wojewódzki/regionalny/ zjazd delegatów.

##### § 18

1. Władzami naczelnymi Związku są: a/ Krajowy Zjazd Delegatów, b/ Rada Krajowa i jej Prezydium, c/ Krajowa Komisja Rewizyjna. 2. Liczbę członków Krajowej Komisji Rewizyjnej oraz liczbę i zasady wyboru delegatów określa Krajowy Zjazd Delegatów - uwzględniając odpowiednio reprezentację regionalną i branżową. 3. W skład Rady Krajowej wchodzi po 2 przedstawicieli każdego województwa wybranych przez Wojewódzki/Regionalny/ Zjazd Delegatów. Przewodniczącym Rady Krajowej wybiera Krajowy Zjazd Delegatów.

##### § 19

1. Sekcje branżowe na szczeblu wojewódzkim/regionalnym/ powołuje na wniosek zainteresowanych członków zarząd wojewódzki/regionalny/ a ich regulamin zatwierdza Rada Krajowa. 2. Sekcje branżowe działające na szczeblu wojewódzkim/regionalnym/ o tym samym lub podobnym profilu mogą łączyć się w sekcje ogólnokrajowe, które działają na podstawie regulaminu zatwierdzonego przez Radę Krajową.

##### § 20

1. Władze związkowe wszystkich szczebli pochodzą z wyboru. 2. Obowiązują następujące zasady wyborcze: a/ głosowanie jest tajne, b/ nie ogranicza się liczby kandydatów, c/ głosuje się na poszczególnych kandydatów, d/ funkcji związkowych nie mogą pełnić osoby zajmujące stanowisko kierownicze w organach państwowych i organizacjach spółdzielczych oraz instytucjach obsługi rolnictwa, jak również osoby pełniące funkcje w kierowniczych instancjach organizacji politycznych, f/ na tym samym stanowisku można pełnić funkcje tylko przez dwie kolejne kadencje. 3. Kadencja wszystkich władz związkowych trwa 2 lata.

##### § 21

1. Krajowy Zjazd Delegatów odbywa się raz na dwa lata. Zwołuje go Rada Krajowa. 2. Rada Krajowa może z własnej inicjatywy, a na wniosek Krajowej Komisji Rewizyjnej lub co najmniej pięciu zarządów organizacji wojewódzkich/regionalnych/ obowiązana jest w terminie 3 tygodni zwołać Krajowy Zjazd Delegatów w trybie nadzwyczajnym. 3. Jeżeli Rada Krajowa nie zwołuje Zjazdu mimo upływu terminu określonego w ust. 1 lub 2 Zjazd zwołuje Krajowa Komisja Rewizyjna. 4. Do kompetencji Krajowego Zjazdu Delegatów należy: a/ uchwalać zmiany w statucie, b/ uchwalać programy działania Związku, c/ wybór przewodniczącego Rady Krajowej oraz wybór Krajowej Komisji Rewizyjnej, d/ rozpatrywanie sprawozdań Rady Krajowej i Krajowej Komisji Rewizyjnej oraz udzielanie Radzie Krajowej skwitowania, e/ uchwalać wysokość składek członkowskich i zasad ich podziału między poszczególne ognia Związku.

##### § 22

1. Do kompetencji Rady Krajowej należy: a/ omówienie nad przestrzeganiem Statutu i realizacją uchwał Krajowego Zjazdu Delegatów w ogniwach Związku, b/ uchwalać rocznych budżetów Związku i zapewnianie ich realizacji, c/ określanie bieżących kierunków działalności Związku, d/ wybór ze swego grona Prezydium, które konstituuje się na

pierwszym posiedzeniu, e/ okresowa ocena pracy Prezydium, f/ zawieranie układów/porozumień/ ogólnokrajowych w sprawie warunków kontraktacji, kooperacji i sprzedaży produktów rolnych oraz usług produkcyjnych dla rolników itp., g/ zapewnianie wykorzystania opinii i postulatów zgłaszanych przez ognia i członków Związku w działalności władz naczelnych Związku, h/ w okresach między Zjazdami - określanie stanowiska Związku w zasadniczych kwestiach objętych zakresem działania Związku wobec władz państwowych, zrzeszeń oraz instytucji społecznych i gospodarstwach. 2. Kompetencje określone w ust. 1 pkt. 6 Rada Krajowa może przekazywać ogólnokrajowym zarządom sekcji specjalistycznych. 3. Prezydium Rady Krajowej prowadzi bieżącą działalność Związku oraz reprezentuje go na zewnątrz.

##### § 23

Krajowa Komisja Rewizyjna sprawuje kontrolę nad działalnością statutową i finansową Rady Krajowej oraz przedstawia Krajowemu Zjazdowi Delegatów wnioski w przedmiocie udzielania Radzie Krajowej skwitowania.

##### § 24

1. Do kompetencji i funkcjonowania władz związkowych niższych szczebli stosuje się odpowiednio postanowienia §§ 21-23 z wyjątkiem uchwalania zmian w Statucie i uchwalania składek członkowskich. 2. Wojewódzki/regionalny/ Zjazd Delegatów może uchwalić dodatkowe składowe członkowskie na cele lokalne, określając sposób ich wydatkowania.

##### § 25

1. Uchwały władz związkowych są prawomocne, jeżeli w głosowaniu bierze udział co najmniej połowa osób uprawnionych do głosowania. 2. Głosowanie jest jawne, z wyjątkiem wyboru władz związkowych. Jednak na śądanie co najmniej 1/10 biorących udział w głosowaniu przeprowadza się głosowanie tajne także w innych sprawach. 3. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów. Jednak uchwała Krajowego Zjazdu Delegatów o rozwiązaniu Związku wymaga większości 3/4 głosów.

#### Rozdział V. OSOBOWOŚĆ PRAWNA, MAJĄTEK I FUNDUSZE ZWIĄZKU

##### § 26

1. Osobowość prawną posiadają: a/ Związek jako całość, b/ organizacje wojewódzkie/regionalne/. 2. Pozostałe ognia Związku działają w oparciu o osobowość prawną organizacji, w skład których wchodzi.

##### § 27

Na majątek Związku składają się: 1. kwoty ze składek członkowskich, 2. dochody z zapisów, darowizn i dotacji, 3. nieruchomości i rzeczy ruchome nabyte w celu prowadzenia działalności związkowej, 4. dochody majątku związkowego, 5. dochody z imprez, publikacji itp.

##### § 28

1. Podstawą działalności finansowej władz Związku są budżety roczne, obejmujące wszystkie środki finansowe będące w dyspozycji tych władz. 2. Z ważnych przychodów budżety mogą być korygowane przez organy uprawnione do ich uchwalenia. 3. Działalność finansowa Związku jest jawna dla członków Związku.

##### § 29

Ognia terenowe Związku mogą za zgodą zarządu wojewódzkiego/regionalnego/ prowadzić pomocniczą działalność gospodarczą, służącą realizacji celów statutowych.

#### Rozdział VI. POSTANOWIENIA PRZEJŚCIOWE I KOŃCOWE

##### § 30

Do czasu wyboru władz związkowych ich kompetencje wykonują odpowiednio: Ogólnopolski Komitet Załościan i jego Prezydium oraz Komitety załościanie poszczególnych ogniw związkowych.

##### § 31

Wybory w kołach wiejskich i organizacjach gminnych przeprowadza się najpóźniej po upływie 2 m-cy od zarejestrowania Związku, w organizacjach wojewódzkich/regionalnych/ - 3 m-cy, a wybory ogólnozwiązkowe - najpóźniej po upływie 4 m-cy od zarejestrowania Związku.

##### § 32

Wiązując wykładnię postanowień Statutu ustala Krajowy Zjazd Delegatów, a gdy Zjazd nie obraduje - Rada Krajowa.

##### § 33

Statut wchodzi w życie z dniem uchwalenia go przez Ogólnopolski Zjazd Delegatów.

Poznań, dnia 9.03.81

Krajowy Komitet Załościaniecki  
Niezależnego Samorządnego  
Związku Zawodowego Rolników  
Indywidualnych

#### LIST DO ZAŁOG GÓRNICZYCH

Od pewnego czasu największe emocje wśród załóg kopalni budzą zasady wynagradzania za pracę górników w wolne soboty. A oto w skrócie historia projektów Ministerstwa Górnictwa: W połowie stycznia 1981 r. rozesałny został na kopalnie projekt opracowany przez Ministerstwo Górnictwa w celu poddania pod dyskusję załogom kopalni. Projekt ów przewidywał rywalizację/wysokie/ podziału nałogi na ślady technologiczne i w sumie dążył do zni-

woczenia dorobku ostatnich miesięcy - solidarności grup zawodowych kopalni. Projekt ten nie precyzował źródeł, z których mogą być czerpane fundusze na tak wysokie nagrody. Jak wiemy projekt ten spotkał się z wysoką krytyką. Mimo, że był projektem, poleconym na kopalniach realizować go. Powiedzieliśmy sobie "nie damy się kupić".

Tymczasowo wypłacono na naszej kopalni 125 tys. zł. w myśl tego projektu nie biorąc pod uwagę szkodliwości tego projektu. Jak wiemy Ministerstwo Górnictwa załowało 30 zł. na podwyżkę płacy dniówki dla górników, ale miliony na ryzostaty były. Wskutek akcji protestacyjnej podjętej przez NSZZ "Solidarność" oraz negocjacji prowadzonych przez Komisję Mienną w Ministerstwie Górnictwa projekt wycofano. Pieniążki z tego projektu wypłacono, będą obciążały fundusz płać kopalni - taka jest propozycja. Niemal natychmiast wydano następny projekt Min. Górnictwa, projekt ten nie dzieli załogi na odcigi technologiczne, określa skąd mają brać się fundusze dodatkowe, nagrody, jak również, że Dyrektor + Związek Zawodowy będą decydować o formie wykorzystania tych funduszy przez załogę. I mimo, że jest projektem, który miałby być przedyskutowany przez załogę, kamano natychmiast realizować, czy ogół załogi chce czy nie chce. Zgodnie z tym projektem fundusz 230 zł za tonę wydobytej pracy górnik w wolną sobotę zwany jest "funduszem mobilizującym". Jak pierwszy tak i drugi projekt nie są aktami prawnymi, bo przez nikogo nie podpisane. Brak zarządzania na piśmie nakazującego płacenie nagród wg w/w projektu, mimo tego na kopalniach wypłacono setki tysięcy złotych. Jak to może być? Taka to jest ODNOWA?

Wydobyta tona węgla w wolną sobotę bardzo drogo kosztuje. Dniówka górnika powinna wynosić tyle, że przy 100% dodatku w wolną sobotę powinno się górnikiem opłacać bez dawania dodatkowych pieniędzy. Zarobek górnika powinien określać rodzinę górnika dużo powyżej minimum socjalnego. Tymczasem większość rodzin górniczych ledwie mleci się w minimum socjalnym w przypadku gdy górnik sam zarabia na rodzinę lub gdy żona zarabia niewiele. My mamy pracować w wolne soboty, aby pomóc w wyprawie w dzieńcu Kraju z biedą, a nie po to żeby starczało na utrzymanie rodziny. Kto tu chce o osiągnąć?

Zastanówmy się wspólnie, w sytuacji nierównowagi rynkowej, sięgającej rzędu kilkuset miliardów zł., zarzuca się NSZZ "Solidarność" eskalację żądań płacowych, my musimy bronić się przed rzeką pieniędzy. Jaki jest w tym sens? Górnikiem już teraz - choć mają zagwarantowane soboty wolne - nie daje się spokoju ani jednej soboty w miesiącu.

Wytłumaczenie jest jedno: są w naszym rezerwie luźno, którym zależy bardzo na powrocie do starych stosunków panujących na kopalniach. Ich rozumowanie jest proste: dać górnikom dodatkowe pieniądze, a może zapomną o własnej godności, o honorze zawodowym i o danym słowie. Należy pobudzić apetyty, inflacja pieniędzy spowoduje to, że za rok zarobione pieniądze we wszystkie wolne soboty mogą się okazać niezbędne dla utrzymania rodziny i już będziemy przed problemem niedzieli.

Można jeszcze inaczej pokierować sprawą: pobudzić apetyty ludzi, a potem dopływ dużych pieniędzy zamknąć, skoro się tak domaga "Solidarność", niech załogi mają pretensje do "Solidarności". To pozwoli na osłabienie aury "Solidarności" i wyrwania jej z rąk inicjatywy w decydowaniu, ile sobót mamy pracować. Jest to prosty sposób wrócić od nowa do starych metod i niewolniczej pracy. A nasi zwierzchnicy z kierownictwa kopalni i resortu wrócą do krolowych promi za organizowanie dodatkowego wydobycia.

Wprowadzenie dodatkowych pieniędzy przyspieszy spadek wartości pieniądza. Górnicy w tej chwili jako grupa, która zarabia nieźle, tak mocno od razu nie odumieje, ale pomyślcie o tych, którzy już teraz żyją na granicy nędzy, a jest ich немало. Czy macie prawo spytać ich na samo dno ubóstwa? Czy w ten sposób ma się rozumieć s o l i d a r n o ś ć? Dla nikogo nie jest tajemnicą, że pieniądze, które dostajecie na rękę niektórzy z Was przemierzają na alkohol piacąc za 1/2 l. nawet podwójną cenę. Jest to pozostałość "ciemnej nocy grudniowej", kiedy polityka socjalna ograniczała się do "rolek" i sklepów monopolowych. G ó r n i k u z a s t a n ó w s i e!

Pomóc Krajowi trzeba przede wszystkim codzienną rzetelną pracą w ciągu 5-ciu dni tygodnia. Dodatkowy węgiel w sobotę też można dać, ale niech to będzie węgiel na wyprawienie Kraju z nędzy i na określony adres - d l a r o l n i k ó w, a nie na manipulowanie milionami dla przyspieszenia inflacji, a tym samym wpędzenie wszystkich w biedę.

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"  
Komisja Zakładowa  
przy KW "MARCEL"

LIST OTWARTY DO TELEWIZJI POLSKIEJ  
Sytuacja na kopalniach w tej chwili wygląda tak, że

górnicy pracują w każdą sobotę. Płaci się górnikom dniówki nie 100% dodatkiem, oprócz tego Ministerstwo Górnictwa daje dla załóg 230 zł. za tonę węgla jako dodatkowa nagroda płatna po pracy górnikowi na rękę. Przeciętnie miesięcznie suma tych pieniędzy wynosi na kopalni do 2 mln zł.

Górnicy protestują i nie chcą tych pieniędzy, ale Ministerstwo Górnictwa każe płacić, więc górnicy biorą, a praca i płaca w wolną sobotę, jak wynika, jest to dobrowolny przymus. Górnicy zdają sobie sprawę z tego, że jeśli na jednej kopalni w skali miesiąca dodatkowych pieniędzy jest około 2 mln zł., to w całym górnictwie wyniesie to około 150 mln zł., w skali roku ponad miliard złotych. Rzucenie na rynek takiej dodatkowej sumy pieniędzy spowoduje gwałtowny spadek wartości złotych, wtedy pogorszy to sytuację materialną ludzi najmniej zarabiających, ponadto część górników używa tych pieniędzy na pijanistwo.

#### G ó r n i o y z a p y t u j a

Kto dał Ministerstwu Górnictwa prawo szastania pieniędzmi? Z jakiego źródła te pieniądze pochodzą? Jak wiemy tona węgla wydobyta w wolną sobotę jest bardzo droga i sprzedaż tej tony nie pokryje kosztów produkcji. Dlaczego Rząd nie rozliczy Ministerstwa Górnictwa z tych funduszy? Dlaczego tych pieniędzy nie przeznaczają się na podnoszenie płać?

Załogi oświadczają, że przepracują jedną sobotę w m-cu: marcu, kwietniu, maju, wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu z przeznaczeniem dla rolników z tym, że Centrala Zbytu Węgla powiadomi i przedstawi załogom kopalni faktury, w jakie rejonu rolnicze wysłano węgiel.

Zamocznym, że wszelka płaca dodatkowych pieniędzy nie jest uzgodniona ze Związkami "Solidarność". Załoga kopalni "MARCEL" chce mieć na te pytania odpowiedzi.

NSZZ "Solidarność" Komisja Zakładowa  
przy KW "MARCEL"

ORDYNACJA WYBORCZA /PROJEKT/  
do władz regionalnych regionu olsztyńskiego oraz delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność".

#### Rozdział I. ZAKRES STOSOWANIA

§ 1. Na mocy postanowień § 22 ust. 3 Statutu NSZZ "Solidarność" uchwały Krajowej Komisji Porozumiewawczej z dn. 28 stycznia 1981 r. o organizacji terytorialnej Związku oraz "Zasad ordynacji wyborczej dla wyboru delegatów na Walne Zebranie Delegatów Regionu oraz Krajowy Zjazd NSZZ "Solidarność" przyjętych przez Krajową Komisję Porozumiewawczą w dniu 28 stycznia 1981 r., ordynacja niniejsza określa zasady: wyboru delegatów na Walne Zebranie Delegatów regionu olsztyńskiego, przeprowadzenie Walnego Zebrania Delegatów, wyboru władz regionu olsztyńskiego oraz wybór delegatów regionu olsztyńskiego na Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność".

§ 2. Ordynacja niniejsza obowiązuje wszystkie zakładowe organizacje NSZZ "Solidarność" z terenu województwa olsztyńskiego, zarejestrowane w Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim w Olsztynie /zwany dalej MKZ/.

#### Rozdział II. REGIONALNA KOMISJA WYBORCZA

§ 3. 1. Celem zapewnienia właściwego przygotowania i przebiegu wyborów, MKZ powołuje Regionalną Komisję Wyborczą /RKW/. 2. W skład Regionalnej Komisji Wyborczej mogą wejść zarówno członkowie MKZ, jak i osoby spoza MKZ. Liczba członków RKW określa MKZ. 3. Członkowie RKW nie mogą kandydować do władz regionu. 4. Powołanie Regionalnej Komisji Wyborczej następuje w głosowaniu tajnym.

§ 4. Do zadań Regionalnej Komisji Wyborczej należy w szczególności: 1/ sprawdzenie rozgraniczenia regionu z przyjętymi przez KKP zasadami regionalizacji; 2/ sprawdzenie ewidencji organizacji zakładowych i ich liczebności; 3/ określenie ogólnej liczby delegatów dla regionu; 4/ ustalenie grup mniejszych organizacji zakładowych w celu wspólnego wyboru delegatów i ilości delegatów przez nich wybieranych; 5/ ustalenie dużych organizacji zakładowych wybierających własnych delegatów i ustalenie liczby wybieranych przez nie delegatów; 6/ udzielanie informacji organizacjom zakładowym w sprawach dotyczących wyborów, załatwianie odwołań od d. y z y j i o d l i c z b y d e l e g a t ó w i grupowania organizacji zakładowych; 7/ nadzór nad przebiegiem wyborów delegatów w organizacjach zakładowych i załatwianie związanych z tym odwołań; 8/ zarejestrowanie zgłoszonych kandydatów do władz regionu/zarządu i komisji rewizyjnej/, ogłoszenie liczby kandydatów do władz regionu, przygotowanie kart wyborczych do głosowania w wyborach władz regionu.

#### Rozdział III. OGÓLNE ZASADY PRZEPROWADZANIA WYBORÓW

§ 5. Wybory przeprowadza się zgodnie z § 9 Statutu, a w szczególności: 1. nie ogranicza się liczby kandydatów, 2.

głosuje się na poszczególnych kandydatów, 3. głosowanie jest tajne, 4. funkcji we władzach Związku nie może pełnić osoba zajmująca kierownicze stanowisko w zakładzie pracy albo pełniąca funkcję kierowniczą w instancjach organizacji politycznych.

§ 6. Odwołanie członka władz związkowych odbywa się na takich samych zasadach jak wybór.

§ 7. Wybory są ważne, jeżeli uczestniczy w nich 2/3 osób uprawnionych do głosowania. Delegatem na Walne Zebranie Delegatów Regionu, delegatem na Krajowy Zjazd "Solidarności" lub członkiem władz regionu zostaje osoba, która uzyskała co najmniej 50% głosów + 1 głos. Jeżeli w wyniku pierwszego głosowania nie zostaną obsadzone wszystkie miejsca - przeprowadza się drugą turę głosowania. W drugiej turze listę niewybranych kandydatów ogranicza się do 1,5 - krotnej liczby miejsc pozostających do obsadzenia. Ograniczoną listę ustala się wg kolejności otrzymanych głosów w pierwszej turze. Jeżeli głosowanie przeprowadza się celem wyboru tylko jednej osoby /np. 1 delegata lub przewodniczącego/ w drugiej turze głosuje się tylko na tych dwóch kandydatów, którzy w pierwszej turze uzyskali największą liczbę głosów.

§ 8. 1. Głosuje się tylko na kartkach przygotowanych przez Komisję Wyborczą. Głos oddany na innej karcie jest nieważny. 2. Głosuje się przez skreślenie osób, na które wyborca nie oddaje głosu. Pozostawienie większej liczby kandydatów niż ustalona dla danych wyborów liczba wybieranych osób czyni głos nieważnym. Można jednak pozostawić mniejszą ilość kandydatów niż ustalona liczba wybieranych osób.

§ 9. 1. Przeprowadzeniem głosowania, obliczeniem wyników wyborów, sporządzeniem listy kandydatów wg uzyskanych głosów i podaniem wyników wyborów zajmuje się Komisja Skrutacyjna. 2. Liczbę członków Komisji Skrutacyjnej określa zebranie wyborcze, uwzględniając ilość głosujących osób oraz ilość kandydatów do władz tak, aby zapewnić sprawne podliczenie głosów. 3. Wyboru Komisji Skrutacyjnej dokonuje zebranie wyborcze. Wybory te mogą być jawne. 4. W skład Komisji Skrutacyjnej nie może wchodzić osoba kandydująca w wyborach do władz.

§ 10. 1. W miarę potrzeby zebrania wyborcze powołują Komisję Mandatową w składzie do 5 osób i Komisję Matkę w składzie do 5 osób. 2. Zadaniem Komisji Mandatowej jest stwierdzenie, czy na zebraniu jest wymagana ilość uprawnionych do głosowania. Zadaniem Komisji Matki jest zarejestrowanie kandydatów zgłoszonych na zebraniu wyborczym. 3. Wybór Komisji Mandatowej i Matki może nastąpić w głosowaniu jawnym.

§ 11. Kandydatem w wyborach może być każdy członek Związku - o ile wyraził zgodę i złożył oświadczenie o rezygnacji z funkcji określonych w § 9 pkt. 6 Statutu.

#### Rozdział IV. WYBÓR DELEGATÓW NA WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW REGIONU

§ 12. Ustala się, że jeden delegat reprezentuje 400 - tu członków.

§ 13. Delegatów wybierają bezpośrednio organizacje zakładowe zrzeszające co najmniej 250 członków /zwane dalej dużymi organizacjami zakładowymi/. Zakładowe organizacje zrzeszające mniejszą ilość członków dokonują wyboru delegatów przez elektorów.

§ 14. Delegaci na Walne Zebranie Regionu zachowują swą funkcję do czasu następnego wyboru, które przeprowadza się co dwa lata.

§ 15. 1. Celem wyboru delegatów, duże organizacje zakładowe powołują własne komisje wyborcze. Komisje te przeprowadzają wybór delegatów na Walne Zebranie Delegatów Regionu w miarę możliwości na zebraniu wszystkich członków organizacji, a gdy to niemożliwe - na zakładowym zebraniu delegatów w trybie przyjętym przy wyborach Komisji Zakładowych. 2. Liczbę delegatów na Walne Zebranie Delegatów Regionu ustala się zależnie od ilości członków organizacji zakładowej wg poniższych proporcji: - 250-500 członków - 1 delegat, - 501 - 900 członków - 2 delegatów, - 901 do 1300 członków - 3 delegatów, - 1301 do 1700 członków - 4 delegatów, - 1701 do 2100 członków - 5 delegatów itd.

§ 16. 1. Mniejsze organizacje zakładowe łączą się w grupy wyborcze, przyjmując za kryterium identyczność lub pokrewność branży, a wyjątkowo kryterium terytorialne. 2. Utworzenie grupy wyborczej należy zgłosić Regionalnej Komisji Wyborczej, która dokonuje zatwierdzenia badając prawdziwość połączenia organizacji zakładowych. 3. Organizacje te wybierają delegatów na Walne Zebranie Delegatów Regionu poprzez elektorów. 4. Każda z małych organizacji zakładowych wybiera na swoim zebraniu elektorów proporcjonalnie do ilości zrzeszonych członków. 5. Organizacje zakładowe tworzące grupę wyborczą powołują w

drodze porozumienia komisję wyborczą, która ustali proporcję wyboru elektorów/ili członków ma reprezentować jeden elektor/ i przeprowadzi wybory elektorów. 6. Zebranie elektorów dokonuje wyboru spośród swego grona odpowiedniej liczby delegatów na Walne Zebranie Delegatów Regionu. Liczbę delegatów ustala Regionalna Komisja Wyborcza odpowiednio do zasad określonych w § 13 i § 15 ust. 2 ordynacji.

§ 17. Komisje Skrutacyjne sporządzają protokoły z każdej tury wyborów delegatów na Walne Zebranie Delegatów Regionu wg załączonego do niniejszej ordynacji wzoru. Jeden egzemplarz protokołu przesyła się do Regionalnej Komisji Wyborczej w terminie trzy dni od wyborów.

§ 18. 1. W przypadku niemożności udziału w Zebraniu Delegatów Regionu lub zmiany przez wybranego delegata miejsca pracy, delegat obowiązany jest do niezwłocznego poinformowania o tym Regionalnej Komisji Wyborczej oraz organizacji, która dokonała wyboru. W miejsce takiego delegata wstępuje zastępca delegata. 2. Zastępców delegatów wybiera się łącznie z wybořen delegatów zgodnie z zasadami określonymi w §§ 13-17 w proporcji: 1 zastępca na 3 delegatów. Organizacja zakładowa lub zebranie elektorów może postanowić, że zastępcą delegata będzie osoba, która uzyskała kolejno największą ilość głosów w wyborach na delegatów.

§ 19. Organizacja zakładowa lub grupa organizacji zakładowych reprezentowanych przez elektorów może odwołać delegatów przez siebie wybranych. Odwołanie odbywa się na takich zasadach jak wybór.

#### Rozdział V. WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW REGIONU

§ 20. Walne Zebranie Delegatów Regionu zwoływane jest przez Zarząd Regionu zgodnie z § 22 ust. 2 Statutu.

§ 21. Walne Zebranie Delegatów Regionu powołuje niezbędne komisje/mandatową, skrutacyjną, matkę i inne/.

§ 22. 1. Walne Zebranie Delegatów Regionu prowadzi przewodniczący zebrania wybrany przez delegatów. 2. Zebranie wybiera przewodniczącego zebrania w wniosek Przewodniczącego Zarządu Regionu lub wniosek zgłoszony przez delegata. 3. Przewodniczącym zebrania może być tylko delegat na Walne Zebranie Delegatów Regionu. 4. Wybór przewodniczącego zebrania może być przeprowadzony w głosowaniu jawnym.

#### Rozdział VI. ZGŁASZANIE KANDYDATÓW NA CZŁONKÓW ZARZĄDU REGIONU I REGIONALNEJ KOMISJI REWIZYJNEJ

§ 23. 1. Kandydatów do władz regionu /Zarządu Regionu i Regionalnej Komisji Rewizyjnej/ zgłasza się na piśmie do Regionalnej Komisji Wyborczej w terminie określonym w kalendarzu wyborczym. 2. Do zgłoszenia powinno być dołączone oświadczenie kandydata, że wyraża zgodę na kandydowanie i że - w razie takiej potrzeby - gotów jest zrezygnować /w przypadku wyboru/ z funkcji określonych w § 9 pkt. 6 Statutu. 3. Zgłoszenie kandydata powinno nadto zawierać charakterystykę kandydata ze wskazaniem wieku, zawodu, zajmowanego stanowiska, miejsca pracy, przynależności/w tym funkcji w Związku/, a także precyzować do jakiego organu zgłasza się daną osobę.

§ 24. Uprawnieni do zgłaszania kandydatów są: 1/Regionalne Komisje Koordynacyjne pracowników poszczególnych branż, 2/ Międzyzakładowe Komitety Koordynujące, 3/ Zakładowe organizacje związkowe lub grupy organizacji zakładowych jeśli podjęły uchwałę typującą kandydata.

§ 25. 1. Po upływie terminu zgłoszenia kandydatów, Regionalna Komisja Wyborcza zamyka listę zgłoszonych kandydatów i ogłasza ją, podając charakterystykę poszczególnych kandydatów, w tym: wiek, zawód, stanowisko, miejsce pracy, przynależność organizacyjną, funkcję w Związku oraz informację, kto zgłosił kandydaturę. 2. Ogłoszenie listy zgłoszonych kandydatów rozpoczyna kampanię wyborczą. W toku kampanii członkowie Związku oraz poszczególne ogólna związkowe wypowiadają się co do zgłoszonych osób, przedstawiając swe uwagi i opinie Regionalnej Komisji Wyborczej.

§ 26. 1. Po zakończeniu kampanii wyborczej Regionalna Komisja Wyborcza sporządza w układzie alfabetycznym ostateczną listę kandydatów do władz regionu, uwzględniając zmiany wyniki w toku kampanii wyborczej. 2. Lista ta jest podstawą do sporządzenia kart wyborczych, zgodnie z wymogami określonymi w § 8 ust. 3 niniejszej ordynacji.

#### Rozdział VII. WYBÓR ZARZĄDU ZWIĄZKU

§ 27. Wyboru dokonuje Walne Zebranie Delegatów Regionu.

§ 28. Walne Zebranie Delegatów Regionu określa ilość członków Zarządu w liczbie od 60 do 100 osób.

§ 29. 1. Wybory przeprowadza się zgodnie z zasadami określonymi w Rozdziale III ordynacji. 2. Jeżeli także w wyniku drugiej tury głosowania nie zostaną obsadzone wszystkie miejsca, Zarząd Regionu będzie działał w zmniejszonym składzie. 3. Walne Zebranie Delegatów może uchwalić przeprowadzenie kolejnej tury wyborów.



§ 30. 1. Zarząd Regionu dokona wyboru ze swego składu Prezydium Zarządu. 2. Wielkość Prezydium Zarządu w liczbie 11-15 osób określa Walne Zebranie Delegatów Regionu.

§ 31. Komisja Skrutacyjna Walnego Zebrania Delegatów Regionu sporządza protokół z wyborów Zarządu wg wzoru stanowiącego załącznik ordynacji.

#### Rozdział VIII. WYBOR PRZEWODNICZĄCEGO ZARZĄDU REGIONU

§ 32. 1. Wyboru Przewodniczącego Zarządu Regionu dokonują bezpośrednio delegaci na Walne Zebranie Delegatów Regionu spośród osób wybranych do Zarządu Regionu. 2. Kandydatów na Przewodniczącego zgłaszają tylko Delegaci na Walne Zebranie Delegatów Regionu.

§ 33. Wybory przeprowadza się zgodnie z zasadami określonymi w Rozdziale III ordynacji wyborczej.

§ 34. Komisja Skrutacyjna Walnego Zebrania Delegatów Regionu sporządza protokół z wyborów Przewodniczącego Zarządu Regionu wg wzoru stanowiącego załącznik do ordynacji.

#### Rozdział IX. WYBOR REGIONALNEJ KOMISJI REWIZYJNEJ

§ 35. Wyboru Regionalnej Komisji Rewizyjnej dokonuje Walne Zebranie Delegatów Regionu przy odpowiednim zastosowaniu zasad określonych w § 29 ordynacji.

§ 36. Walne Zebranie Delegatów Regionu określa ilość członków Regionalnej Komisji Rewizyjnej w liczbie od 15 do 21 osób.

§ 37. Wyboru Przewodniczącego i Prezydium Regionalnej Komisji Rewizyjnej dokonują członkowie tej Komisji na swym pierwszym posiedzeniu.

§ 38. Komisja Skrutacyjna Walnego Zebrania Delegatów Regionu sporządza protokół z wyborów Regionalnej Komisji Rewizyjnej wg wzoru stanowiącego załącznik do ordynacji.

#### Rozdział X. WYBOR DELEGATÓW NA KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW NSZZ "SOLIDARNOSC"

§ 39. Wyboru delegatów dokonuje Walne Zebranie Delegatów Regionu zgodnie z zasadami określonymi w Rozdziale III. Kandydatów na delegatów zgłasza się na Walnym Zebraniu Delegatów Regionu spośród wszystkich członków organizacji regionalnej.

§ 40. Liczbę delegatów regionu na Krajowy Zjazd określa Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ "Solidarność".

#### Rozdział XI. KALENDARZ WYBORCZY

§ 41. Terminy Kalendarza Wyborczego w kolejnych akcjach wyborczych ustala się uchwałą Zarządu Regionu.

§ 42. W wyborach na rok 1981 ustala się następujące terminy: 1/ powołanie przez MKZ Regionalnej Komisji Wyborczej 14.03.1981 r. 2/ grupowania małych organizacji zakładowych celem wyboru elektorów do 28.03.1981 r. 3/ ogłoszenia przez Regionalną Komisję Wyborczą podziału na okręgi wyborcze 30.03.1981 r. 4/ Wyboru elektorów do 10.04.1981 r. 5/ wyboru delegatów dużych organizacji zakładowych do 15.04.1981 r. 6/ odbycia zebrań elektorów wybierających delegatów do 15.04.1981 r. 7/ zgłoszenia kandydatów do władz regionalnych do 18.04.1981 r. 8/ zgłoszenia przez RKW list zgłoszonych kandydatów do władz regionalnych 22.04.1981 r. 9/ przeprowadzenia kampanii wyborczej 22.04. do 8.05.1981 r. 10/ ogłoszenia przez RKW ostatecznej listy osób kandydujących do władz regionalnych do 11.05.1981 r. 11/ zwołania Walnego Zebrania Delegatów Regionu - data zebrań 16.05.1981 r.

#### Rozdział XII. POSTANOWIENIA KOŃCOWE I PRZEJŚCIOWE

§ 43. Zakładowe organizacje związkowe, które w terminie na 7 dni przed upływem terminu określonego w § 42 pkt. 2 lub 5 /w zależności od wielkości tej organizacji/ nie dokonały wyboru do władz zakładowych nie uczestniczą w wyborach władz regionalnych.

§ 44. 1. Uznaje się ważność wyborów delegatów na Walne Zebranie Delegatów Regionu przeprowadzonych przy okazji wyboru w ałz zakładowych, o ile wybory te przeprowadzone były zgodnie z niniejszą ordynacją. 2. Jednakże jeśli wybrano za dużą ilość delegatów, osoby wybrane, które uzyskały najmniejszą ilość głosów zostają zastępcami delegatów. W przypadku wybrania za małej ilości delegatów należy przeprowadzić wybory uzupełniające.

§ 45. Do czasu przeprowadzenia wyborów władz regionalnych na podstawie Statutu i niniejszej ordynacji Międzyzakładowy Komitet Założycielski spełnia funkcje przewidziane w ordynacji dla Zarządu Regionu. Natomiast jeśli w ordynacji mowa o Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim, po przeprowadzeniu wyborów funkcje jego spełniać będzie Zarząd Regionu.

§ 47. Ordynacja wchodzi w życie z dniem uchwalenia przez Zarząd Regionu /przejściowo MKZ/.

/Powyższą ordynację opracowano w MKZ NSZZ "Solidarność" w Olsztynie. Za zespół wyborczy /-/L. Lechorski

#### REZOLUCJA Poznań, 9.03.81

My, dziennikarze polscy obecni na I Ogólnopolskim Zjeździe Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych "Solidarność" w Poznaniu, świadomi, że pokój społeczny opiera się na naturalnym i niezbywalnym prawie każdego człowieka do prawdy, zdecydowanie protestujemy przeciwko działaniu cenzury, która uniemożliwia przekazanie i rozpowszechnianie w środkach masowego przekazu informacji o niezależnym ruchu chłopskim i o Zjeździe NSZZ "Solidarność" godzi w prawdę, burzy pokój społeczny i podważa Umowę Społeczną zawartą w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu. Mając na względzie zachowanie pokoju społecznego domagamy się umożliwienia nam, dziennikarzom, pełnego informowania kraju o niezależnym ruchu chłopskim i o Zjeździe NSZZRI. Podpisali: M. Mofko - "Kultura" i "Solidarność", B. Wawrzewska - "Solidarność", M. Łopińska - "Spotkania", E. Nalew - czyńska - "Spotkania", R. Teyszerski - "Kierunki", T. Myślik - Polskie Radio, M. Goetz - Polskie Radio Wrocław, W. Biały - Polskie Radio Lublin, M. Sośniński - "Niezależne Słowo", K. Lengiewicz - "Solidarność", G. Zlatkes - Agencja Solidarności AS, Z. Drozdek - "Chrześcijaństwo w Świecie", B. Grabowska - "Solidarność Dolnośląska", L. Życki - "Chłopska Droga", M. Salamowicz - "Hejnał Mariacki", "Za i Przeciw" S. Mazur - "Kurier Polski", W. Kaczorowski - "Słowo Powszechne", A. Gzyło - "Kurier Polski", H. Maziejuk - "Perspektywy", M. Makowiecki - "Życie Gospodarcze", H. Flis-Kuczyńska - "Gromada-Rolnik Polski", W. Scisłowski - członek SDP i ZLP, P. Moszyński - "Polityka".

Rezolucja została złożona w: 1. Zarząd Główny Stowa - rzyszenia Dziennikarzy Polskich, 2. Prezydium Sejmu PRL, 3. KKP NSZZ "Solidarność".

Prezydium Zarządu Regionalnego Katowice, 12.03.1981 r.  
Śląska i Zagłębia NSZZ "Solidarność"

#### O S W I A D C Z E N I E

W dniu 23 lutego 1981 roku w Katowicach zostały utworzone fikcyjne organizacje bezprawnie posługujące się nazwami: "międzyzakładowa komisja górnicza NSZZ "Solidarność", "tymczasowa komisja koordynacyjna międzyzakładowej komisji górniczej NSZZ "Solidarność", "grupa wykonawcza międzyzakładowej komisji górniczej NSZZ "Solidarność".

W związku z tym Prezydium Zarządu Regionalnego Śląska i Zagłębia NSZZ "Solidarność" stwierdza co następuje: 1. W myśl paragrafu 29 Statutu NSZZ "Solidarność" sekcje związkowe i branżowe na szczeblu regionalnym są powoływane przez ogólni regionalne Związku, a na szczeblu krajowym - tylko przez Komisję Krajową NSZZ "Solidarność". Zgodnie z tymi wymaganiami w dniu 20 lutego 1981 roku w Katowicach została powołana do życia Krajowa Komisja Górnicza NSZZ "Solidarność". Jej zadaniem jest ochrona - w ścisłym współdziałaniu z właściwymi zarządami regionalnymi/MKR-ami i MKZ-ami/ i Krajową Komisją Porozumiewawczą - praw, godności i interesów pracowników górnictwa. Ona też jest jedynym legalnym górniczym organem branżowym NSZZ "Solidarność".

2. Powstałe w trzy dni później wymienione na wstępie Międzyzakładowe Komisje Górnicze, zostały utworzone w sposób samowolny bez wiedzy i zgody KRP. Zarówno sposób, w jaki zostały powołane jak też przyjęte przez nie zasady organizacyjne i cele przyświecające ich działalności - pozostają w całkowitej sprzeczności z literą i duchem Statutu NSZZ "Solidarność". To wszystko stawia je od początku i nie daje prawa do posługiwania się w ich nazwach członkami... NSZZ "Solidarność"... Używając tego członu i nie dokonując rejestracji jako nowy branżowy związek górników, są twórcami nieformalnymi, pozbawionymi osobowości prawnej. Nie wchodząc w skład struktury NSZZ "Solidarność" nie mają prawa pobierać składek od członków tego związku ani reprezentować go na zewnątrz. Tym samym nie mogą w imieniu NSZZ "Solidarność" ani bronić interesów pracowników górnictwa wobec władz, ani też podejmować wiaćczy dla niego i jego członków - zobowiązań. Dopóki w nazwach swych organizacje te posługują się będą członkami... NSZZ "Solidarność"... dopóki nie mają prawa pozyskiwać od władz państwowych i organizacji społecznych i politycznych jakichkolwiek środków materialnych, ponieważ byłoby to wyłudzenie i działanie na szkodę NSZZ "Solidarność".

3. Podając powyższe fakty do wiadomości publicznej - ostrzegamy wszystkie organizacje zakładowe oraz członków NSZZ "Solidarność", że zgłoszenie akcesu do organizacji osługującej się nazwą "Międzyzakładowa Komisja Górnicza NSZZ Solidarność" jest równoznaczne z wystąpieniem z NSZZ "Solidarność".

4. Wzywamy Najwyższą Izbę Kontroli i Prokuraturę Generalną do zbadania, w jakiej wysokości i z jakich środków i na jakich podstawach inicjatorzy i założyciele MKG czerpią środki na swą "założycielską" działalność i w razie stwierdzenia naruszenia prawa - ukarania winnych.

Region Śląska i Zagłębia NSZZ "Solidarność"  
Przewodniczący - St. Pałka

OŚWIADCZENIE KKP W SPRAWIE PROJEKTU USTAWY O  
ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

Krajowa Komisja Porozumiewawcza stwierdza z ubolewaniem, że w ogłoszonym w prasie tekście tej ustawy o związkach zawodowych opuszczono proponowane przez "Solidarność" brzmienie tezy 7 /teza w załączniku/. Nadto NSZZ "Solidarność" uważa, że wobec całkowitego pominięcia w przedłożonym Sejmowi projekcie ustawy o samorządzie rolniczym, sprawy związków zawodowych rolników indywidualnych, całość tego zagadnienia winna być włączona do tekstu ustawy o związkach zawodowych. Odnośne propozycje też podaje się w załączniku.

KKP wzywa wszystkie ognia związkowe do przedyskutowania całości projektu ustawy o związkach zawodowych i nadesłania swoich uwag sekretarzowi KKP, w miarę możliwości w terminie 1 miesiąca..

Krajowa Komisja Porozumiewawcza  
NSZZ "Solidarność"

Warszawa, 7.03.1981 r.

TEKST POPRAWEK:

I. Teza 7 otrzymuje brzmienie: Nadto każdy czerpiący środki utrzymania z pracy osobistej, nie zatrudniający stale sił najemnych może zakładać związki zawodowe na zasadzie niniejszej ustawy według swego wyboru w celu popierania i ochrony swych interesów gospodarczych i społecznych. Dotyczy to w szczególności rolników indywidualnych i kierowców transportu prywatnego.

II. Dodaje się rozdział III c w brzmieniu: Szczególne zadania związków zawodowych rolników indywidualnych i kierowców transportu prywatnego.

24 a

1. Do zadań rolniczych związków zawodowych należy:

1/ obrona interesów zawodowych rolników i reprezentowanie ich potrzeb wobec administracji państwowej, instytucji i organizacji działających na rzecz wsi i rolnictwa, 2/ opiniodawstwo w sprawie cen na produkty rolnicze, a także cen na usługi i środki produkcji dla rolnictwa, 3/ zawieranie układów zbiorowych z właściwymi ministrami w przedmiocie warunków kontraktacji produktów rolnych, kooperacji, jak również wzorów umów kontraktacyjnych i kooperacyjnych, 4/ współdziałanie w ustalaniu norm i zasad klasyfikacji produktów rolnych oraz organizacji skupu, 5/ współdziałanie z rolnikami w organizacji produkcji, w ścisłej współpracy z wojewódzkimi ośrodkami postępu rolniczego, wdrażanie postępowych form produkcji, doradztwa fachowego i szkolenia zawodowego, 6/ współdziałanie z jednostkami obsługi rolnictwa w zakresie ustalania wielkości i struktury potrzeb w zakresie produkcji, terminu ich dostaw i systemu rozdziału, 7/ kontrola klasyfikacji gruntów, 8/ opinowanie projektów zagospodarowania terenów i rozdziału gruntów PFZ, 9/ organizowanie i prowadzenie społecznej kontroli w zakresie zaopatrzenia rolników w środki produkcji, terminowości i jakości usług produkcyjnych, klasyfikacji dostarczanych produktów rolnych, szacowania szkód losowych, 10/ prowadzenie bieżącej oceny rozwoju poszczególnych kierunków produkcji i kształtowania się kosztów wytwarzania, sygnalizowanie występujących zjawisk i tendencji oraz przedkładanie właściwym organom resortowym i instytucjom stosownych wniosków. 11/ podejmowanie działań na rzecz poprawy warunków socjalnych, mieszkaniowych, ochrony zdrowia mieszkańców wsi, rozwoju oświaty i kultury środowiska oraz zapewnienia opieki nad dziećmi, rencistami i ludźmi starymi.

2. Zadania wymienione wyżej w pkt. 2, 3, 4 wykonują związki zawodowe rolników i ich zrzeszenia o zasięgu ogólnokrajowym.

3. Związki wymienione w pkt. 2 mają prawo w sprawach w nim wymienionych zgłaszać sprzeciw. Sprzeciw ten rozpozna Rada Ministrów, po przeprowadzeniu postępowania pojednawczego. Rada Ministrów może wyznaczyć w tym celu specjalną komisję. Jeżeli tą drogą spór nie zostanie zażegnany wymienione wyżej związki mogą żądać przedstawienia sprawy Sejmowi, który rozstrzyga ostatecznie.

4. Poza tym stosuje się odpowiednio przepisy o zadaniach pracowniczych związków zawodowych określone wyżej w rozdziale III z wyłączeniem tezy: 16, 19, 23 i 27.

24 b

a/ Związki zawodowe kierowców transportu prywatnego mają na celu obronę godności zawodowej, praw i interesów kierowców i ich rodzin a w szczególności ochronę działalności zawodowej prowadzonej przez członków związku przez zabezpieczenie dostępności środków transportu, warunków świadczenia usług przewozowych i współdziałanie w ustalaniu taryf przewozowych.

b/ Związki zawodowe kierowców transportu prywatnego działają niezależnie od przymusowych zrzeszeń społeczno-zawodowych osób prowadzących działalność gospodarczą.

24 c

a/ Przedstawiciel związku zawodowego rolników może być pełnomocnikiem członka związku w postępowaniu przed Sądem lub organem administracji państwowej w sprawach z zakresu prowadzenia gospodarstwa rolnego oraz praw zawodowych i socjalnych rolnika.

b/ Przepis powyższy stosuje się odpowiednio do związków zawodowych zrzeszających kierowców transportu prywatnego.

Ustka, 12.03.1981

Prezydium Krajowej Komisji  
Porozumiewawczej NSZZ "Solidarność"  
w Gdańsku

III Krajowy Zjazd Biur Interwencyjnych, działających przy MKZ-ach NSZZ "Solidarność" w kraju, obradujący w Ustce w dniach 12 i 13.03.br., po dokonaniu analizy działalności interwencyjnej Związku na szczeblu MKZ-ów uchwalił, co następuje:

1. Zjazd stwierdza, że zachodzi natychmiastowa potrzeba powołania Krajowego Biura Interwencyjnego NSZZ "Solidarność".

2. Zakres i tryb działania KBI zostanie opracowany zgodnie z oddolnymi postulatami i przedstawiony pod obrady KKP.

3. Dla niezbędnej koordynacji działalności interwencyjnej w terenie Zjazd, niezależnie od punktów 1 i 2, powołał Tymczasowe Krajowe Biuro Interwencyjne oraz dokonał wyboru jego członków w osobach: Krystyna Wiśniewska - MKZ Gdańsk, Zbigniew Romaszewski - MKZ Mazowsze/Warszawa/, Bogusław Śliwa - MKZ Kalisz, Zbigniew Suchobowicz - MKZ Siemianowice, Lech Biegalski - MKZ Pojezierze /Giżycko/, Marian Smalec - MKZ Lublin, Marian Gołębiowski - MKR Jastrzębie /Katowice/, Zdzisława Rak - MKZ Wrocław, Stanisław Głanowski - MKZ Podbeskidzie /Bielsko-Biała, Żywiec/.

4. Zjazd zobowiązuje Prezydium KKP do przedstawienia i zatwierdzenia tematu "Krajowe Biuro Interwencyjne NSZZ "Solidarność" na najbliższym posiedzeniu KKP, w którym powinni uczestniczyć przedstawiciele Tymczasowego KBI.

5. W nawązaniu do wcześniejszego zaproszenia, skierowanego do Prezydium KKP, opierając się na konieczności natychmiastowego podjęcia działań w przedmiotowej sprawie, Zjazd obowiązuje Przewodniczącą Lecha Wałęsę oraz upoważnionego członka /członków/ Prezydium KKP do wzięcia udziału w obradach Zjazdu, przybycia w dniu dzisiejszym do Ustki i wysłuchania racji za powołaniem KBI.

/33 podpisy przedstawicieli BI/

Ustka 13.03.1981 r.

Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ "Solidarność" - Gdańsk

U C H W A Ł A

III Zjazdu Biur Interwencyjnych NSZZ "Solidarność"

1. Na podstawie pkt. 1.2 Porozumienia Gdańskiego z 31.08.1980 r., oraz art. 3 Konwencji nr. 98 MOP, Zjazd poparł inicjatywę KKP i uznał istniejącą przy KKP w Gdańsku "Krajowe Biuro Interwencyjne NSZZ "Solidarność", jako ciało reprezentujące, koordynujące i inicjujące pracę Biur Interwencyjnych, działających przy MKZ-tach w całym kraju, przyjmując za zasadę, że Biura Interwencyjne organizacyjne podlegają swoim MKZ-tom, zaś Krajowe Biuro Interwencyjne jedynie służy im merytoryczną pomocą, a także na życzenie MKZ-tów reprezuje ich interesy w sporach, których rozwiązanie wykracza poza możliwości Biura Interwencyjnego danych MKZ-tów. Krajowe Biuro Interwencyjne powinno posiadać do swojej działalności upoważnienie KKP.

2. Zjazd poparł i uznał fakt kierowania Krajowym Biurem Interwencyjnym, działającym obecnie przy KKP w Gdańsku, przez Koll. Krystynę Wiśniewską.

3. Zjazd podjął inicjatywę zorganizowania współpracy KBI NSZZ "Solidarność" z biurami interwencyjnymi działającymi przy MKZ-tach poprzez:

3.1. rozszerzenie składu osobowego Krajowego Biura Interwencyjnego NSZZ "Solidarność" o osoby reprezentujące Biura Interwencyjne, działające przy MKZ-tach, przyjmując następujące zasady:

- a/ KBI składa się z 9 osób,
- b/ Tymczasowe KBI utworzone i wybrane w dniu 12.03.br. przekształca się w Krajowe Biuro Interwencyjne NSZZ "Solidarność", zachowując swój skład osobowy,
- c/ Zakres i formy działania KBI zostanie opracowany w oparciu o oddolne wnioski i postulaty, adekwatnie potrzeb zgłaszanych przez poszczególne MKZ-ty.

4. Zjazd stwierdził potrzebę przepływu merytorycznych informacji pomiędzy biurami Interwencji, działającymi przy poszczególnych MKZ-tach w kraju.

a/ Ustalono, że wydawany będzie co miesiąc Informator Komisji Interwencyjnych NSZZ "Solidarność" pt. "Interwencje - Praworządność". Będzie on spełniał dwa podstawowe zadania:

- instruktażowe - /bezpośrednio dotyczące interwencji/
- informacyjno-publicystyczne - /dotyczące działań prewencyjnych, organizacji pracy biur, a także umożliwiające szerokie, publiczne demaskowanie i dyskutowanie różnorodnych nieprawidłowości

#### Prawdziwe cele antysemitycznych wystąpień

Warszawa od pewnego czasu stała się widownią występów antysemitycznych. W zakładach pracy i na ulicach rozpowszechniane są ulotki i wywieszki, broszury i książki a nawet organizowane są publiczne zebrania Zjednoczenia Patriotycznego "Grunwald" podsycające rasowe uprzedzenia. Wykorzystuje się do tego celu jedno z najboleśniejszych doświadczeń naszego kraju - czas stalinowskiego terrorku i wyniszczenia resztek najwartościowszej warstwy obywateli ocalałych z wojennego pogromu. Winę za krwawą rozprawę z narodem polskim w latach 1944 - 1956 próbuje się dzisiaj przypisać bynajmniej nie systemowi, który został zdemaskowany na XX Zjeździe KPZR i na którego usługach pozostawał ówczesny aparat terrorku. Winą tą obarcza się dziś tzw. syjonistów, jak określa się Żydów by uniknąć posądzenia o rasizm. Dla poparcia obwinienia przytacza się szereg nazwisk należących do tych spośród oprawców z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, których żydowskie pochodzenie było znane, jak choćby Różański, Fejgin czy Bristigierowa. Jednocześnie starannie ukrywa się nazwiska ich bezpośrednich mocodawców. Jak wiadomo działalność operacyjna MBP podlegała bezpośrednio Bierutowi. Nieznane ogółowi pozostają nazwiska i narodowości ówczesnych szarych eminencji, tzw. "doradców" trzęsących całym Ministerstwem, poszczególne departamenty, a nawet wojewódzkimi i powiatowymi. Jednym z "doradców" Ministerstwa Bezpieczeństwa towarzyszył sam generał Lalin, do słynnego Departamentu X przydzielony był pułkownik Sigaczow, Departamentem III zajmującym się organizacjami podziemnymi "opiekował" się pułkownik Szaburin, Departamentu personalnego pilnował pułkownik Orzechwa, pułkownicy Skulbaszewski i Woznieński z "doktryną" "rozpracowywali" wojskowych... lista jest długa. Znając ją trudno nie widzieć, kto dobrał ekipę oficjalnie kierującą Ministerstwem Bezpieczeństwa i realizującą plan eksterminacji i wynaradawiania. Trudno nie widzieć kto i dlaczego tak starannie zadbał by wśród tej grupy oprawców, którą społeczeństwo miało znać, znaleźli się przede wszystkim ludzie żydowskiego pochodzenia. Sposób stary znany i prosty - dziel i rządź. Przy pomocy jednej narodowości utrzymuje się w ryzach inną, niecąc w ten sposób wzajemną nienawiść, wzajemne poczucie zagrożenia. Jest to wygodny zabieg pozwalający ludobójcy pozostać w cieniu, a nawet - jak dobrze pójdzie - wystąpić w roli przyjaciela, opiekuna, a nawet wybawcy. W rozpowszechnianych ostatnio wydawnictwach pomija się także i Polaków o nazwiskach szczególnie osławionych w tamtych latach - ministra Stanisława Radkiewicza, prokuratora Stanisława Zarakowskiego, Duszę, Humera, Kaskiewicza, Moczarę, Wałacha, Kubę, Krajewskiego i innych. Nawet bez wymieniania pomniejszych znanych z sadyzmu oficerów śledczych uzbierałaby się lista wielokrotnie dłuższa od obu poprzednich razem wziętych. Nie, to nie wyimaginowani syjoniści sprawili krwawą łaźnię narodowi i nie oni ją zaplanowali, mimo, że licznej grupie osób pochodzenia żydowskiego wyznaczono w tym dziele rolę nader eksponowaną.

Prawdziwi autorzy scenariusza i reżyserzy, jak również cała sfera wykonawców z rodzimego chowu, pozostali niewidoczni. Pozwala to po dziś dzień odwracać od nich uwagę społeczeństwa i kierować ją przeciwko tylko niektórym, wybrany oprawcom. Większość nadal w spokoju korzysta z owoców krwawego żniwa. Kiedy zdmy sobie z tego wszystkiego sprawę, staje się jasne kto i z jakiego powodu rozbudza antysemityczne nastroje w naszym społeczeństwie.

Jeśli tym sekretarzem, którzy w wielkich warszawskich zakładach pracy rozwieszali judzące, antysemityczne ulotki Zjednoczenia Patriotycznego "Grunwald", którzy rozprowadzali antysemityczne paszkwile - jak choćby anonimowa książka "Inwazja upiórów" - jeśli tym sekretarzem rzeczywiście tak nagle stała się droga prawda i sprawiedliwość, to niech ujawniąją wszystkich sprawców zbrodni dokonanej na narodzie w latach 1944-1956. Wielu nie trzeba poszukiwać. Znajdują się wśród nas, w naszym kraju, niektórzy co najwyżej za miedzą. Jeśli sekretarzem komitetów rzeczywiście i tak nagle stała się droga prawda i sprawiedliwość niech rozwieszają ulotki i rozprowadzają broszury i książki, w któ

rych znajdują się nazwiska odpowiedzialnych za zbrodnie roku 1956, roku 1970, roku 1976, nazwiska winnych tortur i zabójstw z okresów między pamiętnymi latami. Niech doprowadzą do wznowienia w masowym nakładzie wstrząsających "Dokumentów bezprawia" oraz "Raportu madryckiego" opracowanych przez KSS "KOR" i wydanych przez Niezależną Oficynę Wydawniczą "Nowa" - tu stają się widome źródła nienawiści do tych instytucji. Wówczas spadnie z towarzyszy sekretarzy i ich podręcznych zarzut współuczestnictwa i ukrywania sprawców zbrodni. Właśnie tego czynu dopuszczają się odwracając od zbrodniarzy wagę opinii publicznej i mając ją rzekomyi syjonistami.

Jeszcze jeden z celów oszukańczego manewru zostaje ujawniony przez to, że autorzy ulotek wymienili obok nazwisk Różańskiego, Fejgina, Bristigierowej, także nazwisko Michnika. Nie powiedzieli, że chodzi o Stefana Michnika, podówczas liczącego sobie 23 lata, sędziego wojskowego, a obecnie emigranta. Jest on bratem Adama Michnika, znanego uczestnika ruchu studenckiego z marca 1968 r., więźnia politycznego, jednego z najzacieklej prześladowanych twórców KOR, "Nowej" i Towarzystwa Kursów Naukowych a obecnie cenionego działacza Solidarności. Wymienienie nazwiska Michnika bez podania imienia jest nie tylko obwinieniem o cudze zbrodnie, nie tylko rasistowskim donosem o pochodzeniu, ale nadto jest nadużyciem zaufania nieorientowanego czytelnika, bowiem nasuwa mu przypuszczenie, że chodzi o jedną i tę samą osobę, o Adama Michnika pracującego w NSZZ "Solidarność" region Mazowsze.

Opisany zabieg nasuwa daleko idące obawy. W zestawieniu z niedawnymi doniesieniami prasowymi o prowadzeniu dochodzenia przeciwko działaczom KSS "KOR", w zestawieniu z ograniczeniami wolności nałożonymi na Adama Michnika i Jacka Kuronia, który jest jednym z doradców KKP NSZZ "Solidarność", wskazuje na przygotowania do kolejnej i poważniejszej od poprzednich rozprawy z Solidarnością. Jest to zagrożenie przede wszystkim tych działaczy, którzy do Związku wnieśli swoje umiejętności i doświadczenie nabyte podczas pracy w KSS "KOR".

Zjednoczenie Patriotyczne "Grunwald" i jego mocodawcy usiłują podsycić nastroje antysemityczne by tym skuteczniej społeczeństwo dzielić i obezwładniać. Usiłują dzielić związkowych działaczy i obciążać ich cudzymi winami by wzbudzić nieufność, podejrzliwość, a nawet nienawiść ze strony społeczeństwa. Usiłują działaczom tym przeciwstawić opinię publiczną tak dalece, by milcząco przyzwolili na kolejne aresztowania i procesy. Reszta będzie się aresztować konfederatów, później syjonistów, później elementy antysocjalistyczne, potem może przyjdzie czas po prostu na działaczy związkowych.

Gdy świadomość zagrożenia dotrze do szarego obywatela - będzie za późno. Wtedy nie będzie komu wołać, tworzyć komitety i związki, udzielać poruszających opinii światową wywiadów. Siły samoobrony społecznej zostaną zwolna rozłożone i unicestwione przy bierności społeczeństwa. Świadomi tego, kto i po co usiłuje nas dzielić-świadomi okrutnych i przewrotnych sposobów do tego celu stosowanych, wreszcie świadomi ceny jaką płaci się za milczące przyzwolenie na szerzenie nienawiści i uprzedzeń, musimy wobec tych wybiegów zachować elementarne poczucie solidarności ludzkiej i związkowej.

Nie pozwolimy, by dzielono nas według pochodzenia, wyznania, poglądów politycznych, czy według czegokolwiek innego. Wiemy kim jest ten "który skrzywdził człowieka prostego śmiechem nad k zywdą jego wybuchając..." W każdym razie wiedzą to wszyscy, którzy podobnie jak niżej podpisany oglądali procesy własnych ojców, wszyscy którzy zostali pozbawieni ich opieki na długie lata albo nawet na zawsze, wszyscy którym jeszcze jako uczniom było dane peanać wewnątrz i "urzędników" gmachu M B P przy ul. Koszykowej.

Wiktor Kulerski - Członek Prezydium NSZZ Solidarność Region Mazowsze

Warszawa, 12.03.1981 r.

Zarząd NSZZ "Solidarność" Region Mazowsze po zapoznaniu się z treścią powyższego tekstu w pełni aprobuje jego treść i Uchwala z dnia 13 marca 1981 r. postanawia podać go do wiadomości publicznej jako wyrażający stanowisko Związku.

Prezydium NSZZ "Solidarność" Region Mazowsze

Warszawa, 13.03.1981 r.

Uzgodnienie stanowisk KKK OIw NSZZ "Solidarność" i zespołu Min. Oświaty i Wychowania w sprawie programu wychowania obywatelskiego, propedeutyki nauki o społeczeństwie i elementów wiedzy o człowieku, kulturze i społeczeństwie

Zespoły krytycznie oceniły programy wych. ob. i PNOŚ. W wyniku przeprowadzonej dyskusji:

1. Proponuje się wycofanie obowiązujących programów nauczania w szkole podstawowej. Projekty tymczasowych programów na rok 1981/82 w kolejnych wersjach będą przedstawione do konsultacji Krajowej Komisji Koordynacyjnej Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" i innym zainteresowanym organizacjom i stowarzyszeniom naukowym.
2. Zespół przedmiotowy po dyskusji nad programem przedmiotu "elementy wiedzy o człowieku..." przyjął zapewnienie o jego udoskonaleniu przez zespół NSZZ "Solidarność". Przedłożony projekt programu będzie skierowany do eksperymentu, którego zakres, organizacja i przygotowanie zostaną ustalone w porozumieniu z KKK O i W NSZZ "Solidarność" i zainteresowanymi eksperymentem instytucjami i stowarzyszeniami naukowymi w terminie 2 tygodnie po zatwierdzeniu tego programu przez ministra O i W. Warunkiem niezbędnym realizacji eksperymentu jest przygotowanie antologii tekstów, której wydanie zapewni MOiW.
3. Uważamy za słuszne wycofanie obowiązującego programu propedeutyki nauki o społeczeństwie. Projekty tymczasowego programu na rok 1981/82 opracowany przez Instytut Programów Szkolnych z wykorzystaniem tez, przygotowanych przez KKK OIw NSZZ "Solidarność" będą przedstawiane tej Komisji i innym zainteresowanym organizacjom i stowarzyszeniom naukowym.
4. Uważamy, że sprawa podręczników powinna być przed 5.05.1981r. przedmiotem dyskusji w kompetentnym zespole.

W rozmowach udział wzięli:  
ze strony NSZZ "Solidarność"

Ignacy Czeżyk /Lublin/  
Teresa Holzerowa  
Jacek Kurczewski  
Włodzimierz Paszyński  
Stefan Starczewski  
Jerzy Szacki

ze strony Ministerstwa  
Oświaty i Wychowania  
Edward Erazmus  
Maria Gensler  
Romuald Kończyk  
Irena Kuczałek  
Aleksander Musiał  
Daniela Ura  
Romuald Jezierski

podpisali

Stefan Starczewski  
Warszawa, dnia 13.03.1981 r.

Edward Erazmus

NSZZ "Solidarność" Krajowa  
Komisja Koordynacyjna Oświaty  
i Wychowania, tel. 31-69-21  
Instytut Programów Szkolnych

Warszawa, 13.03.1981.  
Prof. Dr Bolesław Faron  
Minister Oświaty  
i Wychowania

Komunikat zespołu do spraw programu historii

W związku z ustaleniami pomiędzy kierownictwem MOiW a NSZZ "Solidarność" KKK OIw z dn. 5.03.81. kontynuowano dn. 13.03. prace szczegółowe nad "proponycjami doraźnych zmian w materiale historii". Prowadzone wspólnie przez zespół negocjacje doprowadziły do wypracowania i przyjęcia przez ogół obradujących szczegółowych haseł programowych, które niniejszym przedkładamy Panu Ministrowi celem wprowadzenia ich - zgodnie z Jego oświadczeniem - do programów w roku 1981/82.

Jednocześnie uznano za niezwykle pilne podjęcie wspólnych prac nad zmianami podręczników szkolnych oraz konieczność wydrukowania na rok szkolny 1981/82 aneksów do podręczników uwzględniających wprowadzone zmiany. Dla klas VIII, IV należy w roku przyszłym wydawać sukcesywnie zeszyty pomocnicze zawierające przyjęte treści programowe. Spotkanie na temat treści aneksów ze względu na pilność sprawy winno odbyć się jeszcze w marcu.

Zebrań wyrażają swoje oburzenie faktem całkowitego nieprzyjęcia przez Ministerstwo formalnej strony dotychczasowej narady. Na wniosek przedstawicieli zespołu przy IPS ze względu na konieczność powołania dodatkowych ekspertów - specjalistów historii współczesnej negocjacje w sprawie nauczania historii po roku 1947 zostały odroczone na dzień 21.03.81. g.10<sup>30</sup>.

Jednocześnie zwracamy się do Ministerstwa w sprawie zarezerwowania osobom biorącym udział w obradach noclegów w Domu Nauczyciela oraz pokrycia kosztów delegacji.

Przedstawiciel ZG Polskiego Towarzystwa Historycznego wyraził głębokie zaniepokojenie stanem przygotowań resortu oświaty i wychowania do prowadzonych rozmów, który w żadnym wypadku nie odpowiadał wadze sprawy ani ustnej deklaracji złożonej przez Ministra w trakcie ple-

narne spotkanie dnia 13.03.81.

Integralną część niniejszego protokołu stanowią:

1. lista osób biorących udział w negocjacjach.
  2. wspólnie przyjęte hasła programowe i tezy do wprowadzenia modyfikacji w tekstach podręczników.
  3. zapis rozbieżności w zakresie haseł programowych.
  4. dezzyderaty dotyczące warunków nauczania historii.
- Ze strony MOiW - Jerzy Centkowski  
w imieniu IPS - Edward Wołoszyński  
ze strony NSZZ "Solidarność" - w imieniu KKK OIw i w imieniu ekspertów - Anna Radziwiż, Jerzy Roman, Andrzej Zakrzewski /PTH/

Komunikat z rozmów między zespołem do spraw programu języś. polskiego KKK OIw NSZZ "Solidarność" a zespołem Ministerstwa Oświaty i Wychowania, przeprowadzonych w dn. 13.03.81.

W dniu 13.03.81. odbyło się w MOiW spotkanie ekspertów z ramienia NSZZ "Solidarność" oraz z ramienia MOiW. Przedmiotem dyskusji była przedstawiona przez "Solidarność" w dniu 5.03.81. propozycja zmian w kształceniu humanistycznym w zakresie języś. polskiego. Wszyscy obecni byli zgodni co do faktu, że konieczne jest takie zrewidowanie siatki godzin, by w szkole podstawowej, przypadku średnio 30 g. języś. polskiego łącznie w cyklu nauczania w klasach IV-VIII, zaś w liceach ogólnokształcących w klasach ogólnokształcących i sprofilowanych niehumanistycznie oraz w technikach i liceach zawodowych 18 g. języś. polskiego łącznie w cyklu nauczania, a w klasach sprofilowanych humanistycznie 22 g. języś. polskiego łącznie w cyklu nauczania. W zasadniczych szkołach zawodowych niezbędne jest wprowadzenie 9 g. języś. pol. w cyklu nauczania. Ponadto niezbędne jest obniżenie wymiaru godzin dydaktycznych nauczyciela języś. pol. o dwie g. w stosunku do nauczycieli innych przedmiotów. W związku z powyższym dyr. Frycie stwierdził, że w tych kwestiach stanowisko ministerstwa jest odmienne. Zobowiązał się jednak, że na najbliższym posiedzeniu kolegium ministerialnego przedstawi problem rewizji siatki godzin w celu uwzględnienia w/w propozycji.

Wszyscy obecni byli zgodni co do faktu, że w nauczaniu języś. pol. należy stworzyć należyne mu warunki pełnej realizacji i że należy ponownie rozważyć planowaną siatkę przydziału godzin dla różnych przedmiotów. Nauczyciele "Solidarności" i inni przedstawiciele środowiska polonistycznego prezentują stanowisko, że konieczne jest: 1. Zespół "Solidarności" przedstawił projekt nauczania języś. pol. w liceach ogólnokształcących. Zebrani przyjęli go za podstawę dalszych prac nie wykluczając rozpatrywania innych propozycji programowych. 2. Uzupełniony projekt "Solidarności" zostanie opublikowany przez MOiW w nakładzie 5000 egz. w terminie jak najszybciej, nie później jednak niż w 3 mies. od daty otrzymania. 3. Zespół programowy "Solidarności" zobowiązuje się przedłożyć do dnia 6.04. projekt doraźnych zmian w aktualnym programie szkół średnich. Będzie on przedmiotem dyskusji w dniu 13.04. o godz. 11 i po uzgodnieniu zostanie przekazany do realizacji przed końcem bieżącego roku szkolnego w formie instrukcji programowej. 4. Ministerstwo wyrazi zgodę na podejmowanie przez nauczycieli języś. pol. prób realizacji nowych koncepcji programowych celem ich sprawdzania i doskonalenia. 5. Zebrani ustalają, że nowy program nauczania będzie wprowadzany sukcesywnie od roku szkolnego 1982/83.

Podpisali ze strony

MOiW  
dyr. IPS Stanisław Frycie  
prof. Edward Szymczak  
prof. Michał Jaworski

"Solidarności"

prof. dr Jan Błoński /UJ/  
dr Barbara Kryda /UW/  
dr Bożena Chrzastowska /UW/  
doc. Zenon Uryga /Kraków - WEP/

- oraz wszyscy obecni na sali nauczyciele szkół warszawskich i pozawarszawskich.  
Warszawa, 14.03.81.

Prezes Rady Ministrów  
Gen. Armii Wojskolech Jaruzelski  
Warszawa  
Radom, dnia 13.03.1981

Uczestnicy zebrania plenarnego, przewodniczący Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska w dniu 12.03.1981 r. ustalili listę postulatów, którą w załączeniu przesyłamy. Dotychczasowa bierność władz w załatwianiu wielokrotnie zgłaszanych spraw, których załączona lista postulatów są podsumowaniem, wywołała w radomskich zakładach pracy zdeterminowanie salóg do zastosowania ostatecznych form protestu. MKZ NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska nadal dąży do bezstrajkowego rozwiązania obecnej sytuacji zwraca się do Pana Premiera o przyjazd do Radomia lub przesłanie pełnomocnego zastępcy. Oczekujemy nadesłania odpowiedzi w sprawie terminu rozpoczęcia rozmów do dnia 17 marca włącznie. Do tego czasu wstrzymujemy podjęcie akcji strajkowej.

Załącznik - lista postulatów:

1. Sprawy dotyczące Czerwoń 76 r.ż. a d a m y ujawnienia i wyodrębnienia konsolidacji w stosunku do ludzi odpowiedzialnych za organizowanie tzw. "świeżak sdrowia" /szpalierów milicji bjdających zatrzymujących/.
2. Wyodrębnienie konsolidacji dyscyplinarnych w stosunku do pracowników wymiaru sprawiedliwości /prokuratura, sądów, sędziów/ winnych łamania podstawowych zasad praworządności w czasie procesów organizowanych przed sądami miasta Radomia.
3. Wypłacone osobom zwolnionym w czerwoń 76 z pracy odszkodowania za rzeczywiste straty materialne poniesione w wyniku utraty pracy, w tym za faktyczny okres pozostawania bez pracy oraz wyrównania strat powstałych w skutek przeszerogowania w/w osób w nowym miejscu zatrudnienia o dwie grupy niżej.
4. Upamiętnienie wydarzeń czerwoń 76 r. pomnikami w miejscu głównych wydarzeń /ulica 1-go Maja/.
5. Udzielenie województwu radomskiemu rekompensaty ekonomicznej / w formie zwiększenia nakładów na budownictwo mieszkaniowe, socjalne oraz cele kulturalne / w związku z podjętymi po czerwoń 76 represjami gospodarstwami wobec województwa.
6. Wyjaśnić rolę Prokuratora Generalnego Lucjana Osuńskiego w związku z jego brakiem inicjatywy w zakresie ustalenia sprawców i organizatorów "świeżak sdrowia", a także błędnego informowania opinii publicznej o do terrozu jaki w czerwoń 76 r. rozpętało w Radomiu MO i SB.
7. Przekazanie obiektów KW MO wnoszonych przy ulicy Dalekiej w ich obecny stan na cele społeczne oraz przekazanie na budownictwo mieszkaniowe w Radomiu pozostałych kwat przemieszczonych na wykończenie całości planowanej inwestycji w ramach rekompensaty na czerwoń 76 r.
8. Wnawienie postępowania karnego o: do osób skazanych prawomocnym wyrokiem sądu na udział w zajściach w czerwoń 76 r. z udziałem udziałem ich, wypłacone odszkodowania za nieskuteczne skazania, dotyczy także oskarżonych przez kolegia karno-administracyjne.

D o t y c z y s p r a w l o k a l n y c h.

- Z a d a m y :
- odwołania ze stanowisk konsultanta: KW MO Radom - Męzgawy Mariana, i sekret. KW PZPR-Protoplasta Janusza, wojewody radomskiego - Mądzińskiego Romana - ponownie namyją oni proces odnowy w regionie Ziemia Radomska. W/w zajmują stanowiska jeszcze sprzed czerwoń 76 roku i są odpowiedzialni za województwo w czasie tych wydarzeń.
  - umorzenia śledztw toczących się w sprawach przeoidw osobom o innych przekroczeniach, w tym KSS "KOR".
  - zagwarantowania bezpieczeństwa i nierepresjonowania osób organizujących i biorących udział w strajku oraz osób pomagających.
  - żądamy pełnego wynagrodzenia /średnia urlopowo/ za strajk.
- Delegaci oraz MKZ NSZZ "Solidarność" Region Ziemia Radomska.

U C H W A Ł A

Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Cywilnych MON i MSW NSZZ "Solidarność" na sesji w dniu 14.03 w Warszawie stwierdziła dalszą eskalację represji wobec pracowników zrzeszonych w ogniskach zakładowych NSZZ "Solidarność" w/w resortów w związku z powyższym podjęto uchwałę następującej treści:

1. Żądamy, aby MKZIMOR całego kraju w sposób zdecydowany wywarły presję na KKK, która dotychczasowa działalność w obronie istnienia naszych zagrożonych ogniw związkowych jest niezgodna ze statutem Związku, którego my jesteśmy integralną częścią. 2. Żądamy zwolnienia przez MKR i MKZ w terminie do 20.03 br. nadzwyczajnych zebrań w celu podjęcia uchwały o nieskutecznych rozpoczęciu działań zmierzających do strajku solidarnościowego. 3. W przypadku nieskuteczności strajków

solidarnościowych żądamy w trybie statutowym ogłoszenia strajków właściwych. 4. KKK zwraca się szczególnie o pomoc do regionu Mazowsze, którego kompetentni przedstawiciele obecni na naszej sesji zadeklarowali zdecydowane i bezkompromisowe poparcie dla naszej działalności. 5. W przypadku nie rozpoczęcia działań, o których mowa w powyższej uchwale KKK uważa za konieczne podjęcie zorganizowanej akcji protestacyjnej prowadzonej aż do skutku.

KKK jeszcze raz podkreśla, że wyczerpała wszystkie dostępne jej środki zmierzające do zapewnienia statutowej działalności ogniw związkowych. Zapowiedzianą akcję protestacyjną uważamy za środek ostateczny.

Warszawa, dnia 14.03.81

KKK NSZZ "Solidarność"  
Prac. Cywilnych MON i MSW.

STANOWISKO ZM "URSUS"

W tym samym czasie, kiedy 8 marca br. na terenie UW wmurowano akt erekcyjny tablicy upamiętniającej wydarzenia 1968 r., na placu Na Rozdrożu przed gmachem UB odbyła się impreza tzw. organizacji "Grunwald". Tam też zapowiedziano wmurowanie tablicy pamiątkowej ku czci pomordowanych przez /jak to sformułowano/ "Klikę Bermana i Zambrowskiego", "patriotów i komunistów" w latach "przed październikowych". Zgromadziła się liczna grupa przechodniów, doszło tu i ówdzie do ożywionej wymiany zdań i ostrych polemik. I tu nasuwa się kilka refleksji. Jesteśmy za wyjaśnieniem zbrodni stalinizmu, podobnie jak wypadków Grudnia 70 i innych. Popieramy ideę wmurowania tablicy pamiątkowej. Gdybyśmy chcieli umieścić na niej napisy wszystkich ofiar, mogłoby zabraknąć elewacji. Co więcej uważamy, że ofiarom stalinizmu należy się pomnik i żywa pamięć wśród potomnych. Niepokoi nas coś innego. Odeń to za ta jasnoloba organizacja "Grunwald"? Czy legalna czy nielegalna? Kto ją popiera? Pytania te byłyby może nie na miejscu, gdy powstałoby takie twórczość twórczość by umiał jako przejaw życia politycznego w naszym kraju, gdyby nie jedno ale. Otóż rzeczony "Grunwald" na swych standardach /tzn. w licznych ulotkach i broszurach/ kolportowanych m.in. na terenie Ursusa wypisał jednym totem hasła narodowe i antysemitkie. Ta zbieżność przywodzi nam na myśl porównanie z ideologią pewnego Kiepskiego malarza z Wąskiem. Dziwne doprawdy, że "Grunwaldowcy" dopiero teraz obudzili się i palają słusznym gniewem. Gdzie byli przedtem? Dla czego zawsze, gdy w kraju ktoś chce zrobić coś dobrego - ci sami ludzie usiłują wszystko zbrukać przy pomocy powąiania o rzekomy "syjonizm" i działalność "sił antysojalistycznych". Widać, że są to już działania najcięższego kalibru, że innych już brak. Paweł Jasienica na pamiętnym Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polaków w dn. 29 lutego 1968 r. powiedział m.in.: "ktoś dla siebie wiadomych celów usiłuje osiągnąć na nasz naród piętno antysemitów /.../ nie nam dziś nie może przynieść więcej szkody jak wytwarzanie się w opinii świata przekonania, że jesteśmy narodem antysemitów ...". Należy sądzić, że ludzie spod znaku "Grunwald" nie obchodzą żadne społeczne czy moralne koszty ich nagonki. Nie chodzi im też o Żydów. Głównym celem jest rozbiór, skłócenie społeczeństwa /czytaj: rowalenie "Solidarność"/, oraz odwrócenie uwagi od innych ważnych rzeczy, od konieczności dokonania głębokich reform. Tym większą odrazę musi budzić dążenie do tego przy pomocy gry na ludzkich uczuciach, na pamięci o pomordowanych ofiarach stalinizmu. Nie dajmy się oszukać taniej demagogii tych wilków w owczej skórce!

Warszawa, dnia 10 marca 1981 r. Zarząd Fabryczny NSZZ "Solidarność" w ZM "Ursus"

/Powyższe stanowisko zostało poparte przez Prezydium NSZZ "Solidarność" Region Mazowsze na zebraniu w dniu 10.03 br./

K O M U N I K A T

W dniu dzisiejszym o godzinie 2.30 zostały zakończone rozmowy NSZZ "Solidarność" MKZ Małopolska Komisji w Nowym Sączu z Komisją robotniczą szczebla centralnego.

Usgodniono, iż upoważniona przez Rząd PRL komisja przekazuje decyzje władz centralnych nowosądeckiej komisji "Solidarność" o do przedstawionych spraw w terminach 19 i 25 marca br., tj. po rozpoznaniu przez kompetentne władze centralne materiałów dowodowych odnośnie przedstawionych problemów.

Należy zaznaczyć, iż pomimo tego, że rozmowy były trudne i złożone były jednak konstruktywne i zmierzały do konkretnych rozstrzygnięć, zwłaszcza w sprawach personalnych dotyczących osób, które - zdaniem salóg pracowników terenu woj. nowosądeckiego - winny być znacznie wcześniej pociągnięte do odpowiedzialności za swoje błędne decyzje społeczno-gospodarcze, nieudolne sprawowanie władzy, bogacenie się drogą nielegalną i kosztem narodu, nadużywanie stanowisk dla celów osobistych, niewłaściwą postawę moralno-etyczną itd.

NSZZ "Solidarność" MKZ Małopolska Komisja w Nowym Sączu oczekuje również podjęcia do dnia 31 marca 1981 r. decyzji w sprawie przeznaczenia na cele budowlane mieszkalniowego wielorodzinnego terenu przeznaczonego pod budowę budynku KW PZPR w Nowym Sączu oraz oddania do dnia 30 kwietnia br. przez kompetentne organy terenowe obiektów "Budopolu" i KM PZPR w Nowym Sączu, oraz KM PZPR w Nowym Targu na cele służby zdrowia, a także w tym samym terminie budynku b. Urzędu Gminy w Tyliczu na przedszkole. Nadto oczekujemy oddania na cele ogólnospołeczne w terminie do dnia 30 kwietnia br. następujących obiektów w Zakopanem: hotel KO PZPR "Tatry", obiekt na Zgorzelisku, obiekt URM na Antałowie, obiekt "Cyrankiewiczkówka" oraz po ukończeniu budowy dom wypoczynkowy URM w Krynicy. W sprawach tych obiektów zostanie w miesiącu marcu przeprowadzona rozmowa między KKP a rządem PRL.

Do dnia 30 kwietnia br. komisja rządowa przedstawi NSZZ "Solidarność" MKZ Małopolska Komisji w Nowym Sączu wykaz osób odpowiedzialnych za realizację inwestycji rozpoczętych lub kontynuowanych z naruszeniem obowiązków przepisów prawnych wraz z konkretnymi wnioskami dot. tych osób. Chodzi o takie inwestycje jak: uzbrojenie Góry Parkowej w Krynicy, dom wypoczynkowy URM w Krynicy, budynek KW PZPR w Nowym Sączu, hotel KO PZPR "Tatry", dom wypoczynkowy URM na Zgorzelisku w Zakopanem, baseny kąpielowe nad rzekami Lubinka i Dunajcem w Nowym Sączu, wytwórnia prefabrykatów WSM w Nowym Sączu itp. W tym samym terminie Komisja Rządowa wskaże osoby odpowiedzialne za inne nieprawidłowości w zakresie realizacji inwestycji, jak np. nieukończenie w ciągu 5 lat pawilonu handlowego na osiedlu Millenium w Nowym Sączu, czy budowa niepotrzebnej na obecnym etapie oczyszczalni ścieków w Wysowej.

NSZZ "Solidarność" MKZ Małopolska Komisja w Nowym Sączu domaga się bezwzględnego realizowania przez organa administracji i władzy terenowej i centralnej oraz gospodarczej zasady nieobsadzania stanowisk kierowniczych osobami, które w poprzedniej swej działalności zawodowej wykazały się nieudolnością w pełnieniu funkcji kierowniczych oraz nieuczciwością w ich wykonywaniu.

Nowosądecka Komisja "Solidarność" zwraca się do WRN z postulatem zwolnienia nadzwyczajnej sesji MRN w Nowym Sączu w sprawie rezygnacji z funkcji. przew. MRN ob. Jana Koszuli - w trybie takim jak przy rezygnacji z funkcji przew. WRN.

Z uwagi na to, że za sprawą braku znaków odnowy w tym województwie i ozyenne hamowanie tego procesu odpowiedzialna jest osoba łącząca trzy zasadnicze kierownicze funkcje kontrolne w woj. nowosądeckim tj. ob. Jerzy Mardyla, zwrócono się z wnioskiem do uczestniczącego w rozmowach przew. WRN ob. Zapiórkowskiego o przedstawienie i odwołanie w/w ze stanowiska przew. WKKP na najbliższej sesji WRN. Wyrażono również obawę, czy jeśli w/w pozostanie na stanowisku przew. WKKP odbędzie się zaufanie społeczeństwa do województwa do KW PZPR.

W czasie rozmów przedstawiono jako odrębny temat katastrofalny stan służby zdrowia w woj. nowosądeckim. Wniósł o to niezwołone odwołanie z zajmowanych stanowisk osób odpowiedzialnych za ten stan rzeczy. Wojewoda nowosądecki ob. Antoni Rączka złożył w tej sprawie pismo oświadczenie, w którym zobowiązał się do dokonania zmian kadrowych co do osób odpowiedzialnych za obecny stan w lecznictwie i służbie zdrowia w woj., w tym dr Alfreda Jakubowskiego - lekarza Wojewódzkiego - termin 18.03.81 r. Nowy Sącz, dnia 14.03.81

NSZZ "Solidarność" MKZ  
Małopolska Komisja w Nowym  
Sączu

Gdańsk, 12.03.1981

#### O S W I A D O Z E N I E

Rzecznik prasowy KKP NSZZ "Solidarność" został upoważniony do złożenia następującego oświadczenia. 11.03 nadano w TV program poświęcony Komfederacji Polski Niepodległej związany ze zbliżającym się procesem Tadeusza Janaszaka, Leszka Moczulskiego, Tadeusza Stańskiego i Romualda Szeremietiewa. NSZZ "Solidarność" zgodnie z pkt. 4 Porozumienia Gdańskiego traktuje pełne respektowanie praworządności jako jeden z fundamentów pokoju społecznego. Do podstawowych wymogów praworządności należy uczciwość, dopuszczająca do głosu tak oskarżenie jak i obronę informacja o postępowaniu karnym. Zasada ta została w sposób niedopuszczalny złamana. W audycji TV przedstawiono wyłącznie wywody jednej strony przygotowującej oskarżenie.

Zestawiono w niej m.in. materiały śledcze o rozmaitych osobach, instytucjach i organizacjach zagranicznych, których związek z prawą treścią oskarżenia, a nawet osobami oszczerech oskarżonych budzić może poważne wątpliwości. Śledztwo prowadzone dla celów bezstronnego postępowania sądowego, nie może być jednocześnie wykorzystywane jako narzędzie propagandowej manipulacji informacjami.

W tym stanie rzeczy rodzi się zaniepokojenie opinii publicznej i środowisk związkowych o przestrzeganie praw człowieka i obywatela i zasad praworządności w przygotowywanym procesie przeciw L. Moczulskiemu i jego współoskarżonym. NSZZ "Solidarność" wielokrotnie podkreśla, że broni praw każdego obywatela do głoszenia własnych poglądów. Praworządność jest niepodzielna. Związek nasz domaga się jawności postępowania sądowego przeciw Leszkowi Moczulskiemu i innym i zwrócił się do władz z żądaniem zapewnienia obecności na procesie obserwatorów wydelegowanych przez KKP NSZZ "Solidarność".

#### K O M U N I K A T

Do Zarządów Regionalnych NSZZ "Solidarność"

W związku z tym, że na terenie kraju różne grupy bez konsultacji z KKP i oglądania się na całością sytuację w kraju podejmują różne akcje protestacyjne, często specjalnie prowokowane, co powoduje niekontrolowanie przez Związek całej swojej działalności i prawdopodobnie w tym celu jest robione - oświadczam, iż wszelkie akcje protestacyjne muszą być bezwzględnie uzgodnione z KKP NSZZ "Solidarność" w Gdańsku co najmniej 7 dni przed terminem ogłoszenia takich akcji. Czas ten jest potrzebny KKP do zastosowania wszelkich środków prowadzących do załatwienia spraw bezskólikowo. Jest to zgodne z podjętą przez KKP uchwałą nr. 29/81, przegłosowaną przez przedstawicieli wszystkich regionów.

W przypadku niestosowania się do tych uchwał niewykorzystania wszystkich środków prowadzących do bezskólikowego załatwienia sporów łącznie z interwencją KKP NSZZ "Solidarność" - Krajowa Komisja Porozumiewawcza nie poprze akcji protestacyjnych i odnie się od nich oraz wobec organizacji regionalnych Komisji Zakładowych niestosujących się do podjętych uchwał wyrażnie odpowiednio wnioski.

Jednocześnie przypominam, iż sekcje branżowe nie mają żadnego prawa ogłaszania akcji protestacyjnych bez uzgodnienia ich z zarządami regionalnymi i KKP NSZZ "Solidarność".

Przewodniczący KKP NSZZ  
Gdańsk, 14.03.81 "Solidarność" /-/ L. Wałęsa

WARTO PRZECZYTAĆ

WARTO PRZECZYTAĆ

Tomasz Zieliński Jaki będzie samorządnik? Autor przypomina sposób działania KSR-ów. Podaje szereg argumentów za i przeciwko tworzeniu teraz samorządów w zakładach pracy. Uważa, że tylko samorząd w pełni demokratyczny, pełniący w przedsiębiorstwie rolę jedynego gospodarza ma rację istnienia. Artykuł kończy się zaproszeniem do szerszej dyskusji na ten temat. /"Jedność" - tygodnik NSZZ "Solidarność" Pomorza Zach. nr9 /27/; 6.03.1981 Szczecin ul. Małopolska 17/.

Piotr Buczkowski Uderz w stół... Odpowiedź na artykuł zamieszczony w "Trybunie Łódzkiej" z 27.02. krytykujący szcześcińską "Jedność" /dane j.w./.

Jarosław Adkowski Wokół projektu ustawy o związkach zawodowych - prawo do strajku /1/. Artykuł omawia zasady proklamowania strajku w państwach zachodnich. Prawo do strajku jest ograniczone - częściowo lub całkowicie - w stosunku do służb publicznych i pracowników przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Nie wolno podejmować strajku bez uprzedzenia i przed upływem określonego czasu od postawienia żądań pracowniczych. Strajk musi być poprzedzony próbą ugodowego załatwienia sporu na drodze: 1. pojednania /konfrontacja stanowisk pracowników i pracodawców, często w obecności osoby trzeciej prowadzącej rokowania/; 2. mediacji /przekazanie załatwienia sporu osobie trzeciej/; 3. arbitrażu /rozjemstwa: poddanie sporu ocenie arbitrażowi, często z góry zgadzając się na jego rozstrzygnięcie/. Ugodowe załatwienie sporów wpływa na ograniczenie korzystania prawa do strajku, lecz strajk może być też podjęty dla przyspieszenia porozumienia z pracodawcą lub wymuszenia uzgodnienia żądań pracowniczych /"Głos Wolnego Związkowca" - Biulet. NSZZ "Solidarność" Huty Warszawa - region Mazowsze, nr10 /36/, 6.03.1981/.

Jacek Lipiński "Solidarność" naszej huty - rolnikom. Autor informuje o podjętym przez hutników zobowiązaniu realizacji w pierwszej kolejności zamówień dla tych zakładów pracy, których produktem finalnym jest sprzęt dla rolnictwa. Informuje także o przekazaniu na rzecz "Solidarności Wlejskiej" w Ustrzykach Dolnych 40 tys. zł przez "Solidarność" Huty Warszawa /dane j.w./.

Jan Łada Nie przeciwstawianie się znu to też wina. 20.02. A. Przytuła /red.nacz. "Biuletynu Informacyjnego NSZZ "Solidarność" reg. Mazowsze w Skierniewicach/ został ukarany wyrokiem Sądu Rejonowego m. Skierniewice grzywną za użycie w jednym ze swoich artykułów sformułowania, że J. Piotrowski /członek PZPR/ "ma krąg w rękach" Autor artykułu zastanawia się, czy rzeczywiście członkowie partii mogą czuć się zwolnieni od odpowiedzialności za wszystkie krwawe akcje tłumienia robotniczych protestów.

DALEJ NA 301

MKZ NSZZ "Solidarność" w Toruniu

Opinia do projektu ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy.

1. Podporządkowanie Głównego Inspektora Pracy Prezesowi Najwyższej Izby Kontroli nie jest merytorycznie uzasadnione. W tym ujęciu pozycja inspekcji pracy jako samodzielnego organu jest wątpliwa. Stwarza ono zagrożenie, iż inspekcja pracy będzie stanowiła dodatek do NIK. Tymczasem przedmiot działania inspekcji pracy - ochrona zdrowia i życia pracownika nie wydaje się być mniejszej wagi, aniżeli przedmiot działania NIK - ochrona mienia społecznego. Nie ma też zbieżności celów, ani form działania inspekcji pracy i NIK. Co więcej - może zachodzić kolizja między dążeniami do wzmaganie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, a dążeniem do wzmaganie gospodarności i oszczędności. Nakłady na bezpieczeństwo pracy są z istoty mało rentowne. Pozycja Państwowego Inspektora Pracy powinna być równorzędna pozycji Przewodniczącego NIK, winien on więc także podlegać bezpośrednio Sejmowi.

2. Przyznanie Prezesowi NIK prawa składania rewizji nadzwyczajnej w sprawach o świadczenia z wypadku przy pracy jest pomysłem zdumiewającym. Jeśli już Prezes NIK musi mieć prawo składania rewizji nadzwyczajnych, to raczej w sprawach o zagarnięcie mienia społecznego.

3. Likwidacja Centralnej Rady Związków Zawodowych nie może oznaczać pozbawienia związków zawodowych kompetencji które przysługiwały uprzednio naczelnemu organowi związków zawodowych. Na tej drodze można pozbawić związki zawodowe wszelkich uprawnień. Wszak także Kodeks Pracy posługuje się, określając uprawnienia związków zawodowych do występowania w sprawach pracowniczych, nieaktualnymi już nazwami organów związkowych - rada zakładowa, Zarząd Główny Związku Zawodowego i Centralna Rada Związków Zawodowych. Należy konsekwentnie przyjąć, że uprawnienia tych organów przejmują odpowiedniego szczebla organy statutowe nowych związków zawodowych, uprawnienia zaś Centralnej Rady Związków Zawodowych - Komisja Koordynacyjna najliczniejszego związku zawodowego, bądź, że przysługują one równolegle dwu największym centralom związkowym. Dotyczy to również prawa GRZZ do składania rewizji nadzwyczajnych w sprawach o roszczenia pracownicze i świadczenia z ubezpieczenia społecznego, w tym oczywiście o świadczenia z wypadku przy pracy /art. 276, pkt.5 KP/.

4. Uprawnienia do świadczeń z wypadków przy pracy są niezależne od przestrzegania przez zakłady pracy przepisów i zasad BHP, dlatego nie ma potrzeby przyznawania także inspektorowi pracy prawa składania rewizji nadzwyczajnych w tych sprawach.

5. Współdziałanie związków zawodowych z inspekcją pracy określone jest enigmatycznie. Związki zawodowe zostały pozbawione jakichkolwiek formalnych możliwości oddziaływania na działalność inspekcji pracy. Projekt ustawy przyjmuje więc drugą skrajność w relacji do stanu dotychczasowego w tym przedmiocie.

6. Możliwości powiązania działalności inspekcji pracy ze związkami zawodowymi można by poszukiwać w przewidzianej instytucji Rady Ochrony Pracy. Musiałaby ona jednak być zupełnie inaczej ukształtowana. Przyznanie w art.18 projektu ustawy Głównemu Inspektorowi Pracy przewodnictwa organowi opiniodawczemu Prezesa NIK w sprawach ochrony pracy, wydaje się ugrać pozycji Głównego Inspektora Pracy, jako naczelnemu organowi inspekcji pracy. Nadto Prezes NIK może powoływać organy opiniodawcze jakie zechce i to bez szczególnych upoważnień ustawowych.

7. Rada Ochrony Pracy powinna być organem związków zawodowych sprawującym funkcje kontrolne nad działalnością inspekcji pracy. Powinna składać się z przedstawicieli central związkowych w ilości proporcjonalnej do liczebności reprezentowanych przez nie członków. Działalność jej polegałaby na opiniowaniu planów działania i sprawozdań z działalności Głównego Inspektora Pracy, zgłaszaniu wniosków i dezzyderatów. Sejm, udzielając absolutorium z działalności Głównego Inspektora Pracy, winien zapoznawać się nie tylko z jego sprawozdaniem, ale i z oceną Rady Ochrony Pracy.

8. Działalność inspekcji pracy powinna być określona bardziej konkretnie. Pięknie sformułowane prawo wstrzymania robót, jeśli zagrażają one bezpośrednio życiu lub zdrowiu, można przewidzieć, że będzie wykorzystywane tylko wyjątkowo. Bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia wskutek przekroczenia dopuszczalnego stopnia stężenia szkodliwych gazów, nadmiernego hałasu itp. występuje w naszych zakładach pracy tak nagminnie, że należy obawiać się, iż ze wspomnianej kompetencji, zwłaszcza wobec presji konieczności wykonania zadań gospodarczych, inspektorzy pracy będą korzystać tylko w szczególnych przypadkach. Chodzi więc o zagwarantowanie także bardziej prozaicznych, ale szerzej stosowanych możliwości oddziaływania na stan bezpieczeństwa pracy poprzez w szczególności zapewnienie inspekcji pracy prawa opiniowania planów gospodarczych na wszystkich szczeblach. Napięte plany

gospodarcze stwarzają największe niebezpieczeństwo dla dbałości o stan bezpieczeństwa i higieny pracy. O ile przewidują one jakieś nakłady na ten cel, to z reguły realizowane są w ostatniej kolejności, skoro rozlicza się zakład pracy przede wszystkim z wykonania zadań produkcyjnych. Pominięcie tej problematyki jest istotną luką projektu ustawy.

9. Jedną z istotnych przyczyn wypadkowości w pracy jest nadmierne stosowanie pracy w godzinach nadliczbowych. Przewidziana w art.133 §1 pkt 2 KP podstawa żądania od pracowników pracy nadliczbowej z uwagi na szczególne potrzeby zakładu pracy jest nagminnie nadużywana. W przedkodeksowym stanie prawnym istniał wyjątek zgody inspekcji pracy na stosowanie pracy nadliczbowej z tej przyczyny. Ten wyjątek należy przywrócić.

10. Określony w art 133 §2 KP maksymalny limit 120 godzin nadliczbowych przepracowanych przez pracownika z wyżej wskazanej przyczyny jest nagminnie przekraczany. Organy inspekcji pracy powinny być nie tylko uprawnione - ale zobowiązane do stosowania kar wobec kierowników zakładów pracy, dopuszczających się przekraczania tych limitów. Problemem naszej rzeczywistości w społecznościach zakładowych jest bowiem nie tyle brak uprawnień organów kontrolnych do zwalczania objawów niepraworządności, ile nie korzystanie z tych uprawnień w imię "wyższych celów" - realizacji zadań produkcyjnych za wszelką cenę. Pracownicy na ogół nie korzystają z możliwości odmowy pracy w tej sytuacji z powodu niskich zarobków, zmuszających do podejmowania bez ograniczeń pracy nadliczbowej.

11. Nie kwestionuje się na ogół przynajmniej w opracowaniach teoretycznych, istnienia prawa pracownika do odmowy wykonywania pracy w warunkach zagrażających bezpośrednio jego zdrowiu lub życiu. Pracownik nie ma jednak żadnych gwarancji, że odmowa wykonywania pracy w tych warunkach nie będzie potraktowana jako samowolne uchylanie się od świadczenia pracy. Należałoby więc uzależnić możliwość uznania przez zakład pracy odmowy świadczenia pracy z tej przyczyny za nieusprawiedliwioną, od oceny zachowania pracownika sformułowanej na piśmie przez inspektora pracy. Inspektor pracy przed sformułowaniem swej oceny powinien zapoznać się ze stanowiskiem związku zawodowego, którego członkiem jest zainteresowany pracownik.

12. Nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy sprawują też w ograniczonym zakresie inne organy, a w szczególności Państwowa Inspekcja Sanitarna, Urząd Dozoru Technicznego, urzędy górnicze. Państwowy Inspektor Pracy powinien koordynować działalność innych organów sprawujących nadzór, choćby tylko wycinkowy, nad bezpieczeństwem i higieną pracy. Koordynacja ta przyczyniłaby się do wzmoczenia efektywności nadzoru.

25.01.1981

doc.dr hab. Krzysztof Kolasiński  
\* ekspert MKZ Toruń

WARTO PRZECZYTAĆ - c.d. z 210. Poradnik Jak powstaje kraj /przedruk poradnika wydanego przez KIHAM w Poznaniu/ oraz Wzorzecowy Regulamin Kregów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego. Obszerna informacja o ruchu odnowy harcerstwa /"Echo harcerza"/, O Polski Krag Instruktorów "Białego Orza", Opole, kolegium red. M.Biliński, K.Smoczkiewicz. J.Roguża, A.Pólichopek/. Krystyna Kowalkowska Odnowa w toruńskiej "Elanie". Artykuł mówiący o rozdaniu - przez powołanych w wysoce niejasnych okolicznościach "społeczny komitet" - przydziałów na domki rodzinne wg kryteriów niepokojąco mało precyzyjnych. /Biuletyn NSZZ "Solidarność" w ZWCH "Chemiteks-Elana" nr6 27.02.1981, 87-100 Toruń, ul. Cierie-Skłodowskiej 73/.

Zdzisław Hetzig Karol Marks a cenzura. Autor przypominając poglądy Marksa na temat cenzury prewencyjnej cytuje m.in.: "Właściwym, radykalnym uzdrowieniem cenzury byłoby jej zniesienie"/Wołne Związki nr3 /10/ 1.03.1981; 85-065 Bydgoszcz ul. Marchlewskiego 5/. Marek Mackiewicz Bielsko-Biała: upór i zwycięstwo. Wywiad z Patrycjuszem Kosmowskim o przebiegu strajku w Bielsku-Białej /dane j.w./.

Ile zarabia Rulewski? Informacja dementująca plotki o fantastycznych zarobkach działacza bydgoskiego MKZ-u podaje, że: - J.Rulewski zarabia 10200 zł /6 tys. pensji podst. plus 15% premii plus wysługa lat plus 2tys.premii za wybitne osiągnięcie w dziedzinie konstrukcji/, K.Gotowski - 6tys.500 zł /4tys. pensji podst. plus 12% premii plus wysługa lat/, A.Tokarczuk ok. 6tys.zł /4tys 700 zł mensji podst. plus 12%premi plus wysługa lat/

Ręka, noga, mózg na ścianie - Niestety naszym krajem, jest, iż leży on pomiędzy ojczyzną Hegla i Bismarcka, a plemieniem, które wydało na świat Piotra I i Lenina. Specjalnością wszystkich tych panów było ustalenie s t r u k t u r w rozmaitych instytucjach. W tym całym państwie /nie zawsze swoich/ jw./Jak już się jedna strona namyśliła ze strukturą, to odwiedzała drugą, by jej tę strukturę pomóc zaprowadzić. Do nas spadało się po drodze wypróbować owe recepty na życie narodów. W rezultacie konstrukttywne myślenie polskiego menadżera zaczyna się od wymyślenia struktury i na niej też przeważnie kończy. Jeśli struktura przestaje się sprawdzać, przychodzi inny menadżer i r e s o r g a n i z u j e, udowadniając swą przydatność.

## I

Ostatnio strukturalizuje się "Solidarność". W "SZZ" wiceprzewodniczący MKZ Ziemi Łódzkiej, Grzegorz Pałka pomieszcza na ten temat obszerny artykuł pt. "Z problemów strukturalnych. Branże czy regiony?" Tezy programu G.Pałki są następujące: -wewnętrzna struktura regionu jest już właściwie w porządku. Powstał Tymczasowy Zarząd, składający się z przedstawicieli zakładów o liczebności pow.2 tys. członków związku, przedstawicieli "najważniejszych sekcji zawodowych i branżowych", oraz prezydium MKZ.Zarząd będzie zbierał się raz na dwa tygodnie, dzięki czemu uniknie się wreszcie częstych spotkań delegatów. - "Struktura terytorialna, za którą opowiada się przeważająca część Prezydium, daje bezwzględne pierwszeństwo władzom regionalnym Związku. Sekcje pełnią rolę opin dawczą w problemach ściśle zawodowych i są każdorazowo upoważnione do kontaktów na zewnątrz związku." - struktura branżowa /popiera ją "mniejszość" członków Prezydium/ zakłada stały zakres uprawnień dla sekcji w kontaktach z władzami i traktuje zarząd sekcji jako ogniwo pośrednie między Zarządem a zakładami. Argumenty na rzecz struktury terytorialnej są natury socjologiczno-historyczno-strategicznej: powstała ona spontanicznie " w trakcie Wielkich Strajków" i tylko ona może wygrać z silnie scentralizowaną władzą. Natomiast struktura branżowa w krótkim czasie musi ulec degeneracji, ponieważ "rząd "wygrałby" branżę, Zarząd Regionalny stałby się WRZZ-tem bez znaczenia a "Solidarność" pustym słowem.

## II

Nie trzeba wielkiego speca od organizacji i zarządzania, by zorientować się, co w rzeczywistości oznacza ta propozycja. "Struktura regionalna" w takim ujęciu bynajmniej nie ma na celu poszerzenia demokracji wewnątrzwiązkowej, a umocnienie władzy ściśle kierownictwa. Projekt zawiera w sobie rekordowe wysmuklenie struktury zarządzania: kilkusobowe Prezydium, zbierające się co dwa tygodnie z Zarządem i w nieokreślone rzadkim czasie z delegatami załóg./Trzeba by do tego sali Teatru Wielkiego - oto argument G.Pałki! / W międzyczasie Prezydium pozostaje poza kontrolą związkowców, a cały system konsultacji szlag trafia. W istocie swej projekt ten oznacza powstanie WRZZ-tu bez znaczenia, w którym "Solidarność" szybko stałaby się pustym słowem.

## III

Nie oznacza to, że struktura branżowa ma być lepsza. Nie dlatego jednak, że rząd wygrałby branżę przeciwko branży /aż tak głupi to już nie jesteśmy/. Większym niebezpieczeństwem jest naturalne, w wypadku szczegółowych problemów zawodowych, przystanie na gabinetowe pertraktacje z władzami w których przeciwnik ma większe doświadczenie i brak skrupułów. Jeśli jednak ktoś wykrzyknąłby w tym momencie triumfalne "Aha", to przypomnę, że w takim samym rozmowach dała się wykołogować rządowi cała KKP /wolne soboty/. Natomiast stłumienie pewnej samodzielności branż spowoduje ich niesprawność, co w rezultacie musi oznaczać odwrócenie się pracowników od "Solidarności". Po prostu związki branżowe będą te sprawy załatwiać lepiej, mając silne poparcie partii i państwa.

## IV

Jak z tego wszystkiego wynika, problem w ujęciu G.Pałki jest po prostu fałszywie postawiony, a argumentacja mieszana z zwykłą ignorancją i dezynwolturą doprawioną niezbędną dawką demagogii. W istocie nie ma problemu "branże i regiony". Jest za to problemem demokracji wewnątrzwiązkowej oraz skuteczności działania związku. Myślenie o związku, zaprezentowane przez autora "Z problemów strukturalnych" jest typowym myśleniem rewolucji przejmującej wraz z rządami metody myślenia przeciwnika./Patrz: historia rewolucji 1917r./Ponieważ "Solidarność" jeszcze swej rewolucji nie wygrała, jest to sposób myślenia będący wyjątkowo na rękę przeciwnikowi, podejmujący walkę na jego podwórku.Znany skądinąd schemat: prezydium - zarząd - plenum w sposób nieunikniony musi spowodować skostnienie struktur, a w rezultacie martwicę związku.

## V

Myślenie o rozwiązaniach na miarę przyszłości musi towarzyszyć pamięć o realiach.Jeśli założeniem naszym jest demokracja, to musimy pamiętać o wręcz skandalicznym stanie informacji wewnątrz związku.W Łodzi roli informatora nie spełnia ani "SZZ" mimo takich ambicji, ani "SZG", która takich ambicji nie ma.Nie jest dla nas do pojęcia, dlaczego do tej pory nie uruchomiono parokartkowego biuletynu informacyjnego wychodzącego kilka razy w tygodniu, który dawałby obraz bieżącej sytuacji w regionie i kraju, w tym stenogramy z posiedzeń Prezydium, KKP, rozmów z rządem.Na dziś sytuacja jest taka, że przyjeżdżają " z Polski" wysłannicy naszego regionu, plotąc duby smalone o swoich wyczynach, a potem czytamy w stenogramie rozmów, iż taki dzielny harownik przeszedł cały dzień wypowiedział jedno zdanie: "Zgadza się z Lechem Wałęsą"./Przykład autentyczny! / Tu pro domo sua: kilka miesięcy temu na prośbę Prezydium zgłosiliśmy dwie osoby z redakcji do wykonania ekspertyz z zakresu stanu propagandy i informacji w związku.Kazano nam siedzieć w domu i czekać na konkretne zlecenie.Czekamy do dziś i zastanawiamy się: komu właściwie niewygodne by było np.przekazywanie związkowcom stenogramów z obrad Prezydium?

Myślenie o strukturach związku musi towarzyszyć także wyobraźnia.Kto powiedział, że władza w Polsce będzie zawsze taka, silnie scentralizowana? Już dziś przykłady niektórych wojewódstw świadczą o elastyczności władz.Kupuje się związki budynkami, samohodami/wszystko dla dobra robotnika/, ociągano w kierunku szafiszynych gabinetów. Myślenie o związku musi towarzyszyć świadomość: żadna struktura nie uchroni nas przed skurwieniem.Odwrotnie: każda sztywna struktura do tego doprowadzi.Uchronić nas może jedynie pełna jawność i demokracja.

## VI

Nie mamy tu ambicji rysowania struktury związku.Pragniemy jedynie zaznaczyć pewien kierunek myślenia, biegnący w poprzek utartych, a śmierzonośnych schematów.

1. Muszą między prezydium a zakładami istnieć struktury pośrednie, choćby w celu przepływu informacji i lepszego zorganizowania się. Winny to być struktury mieszane. Np. mikroregiony, zgrupowane wokół wielkich zakładów pracy na niewielkim obszarze.
2. Muszą bezwzględnie istnieć prężne sekcje branżowe załatwiające sprawy zawodowe i socjalne.Nie mogą one być totalnie skrupowane w działalności przez Prezydium, natomiast winny być skrupulatnie kontrolowane przez ogół związkowców.
3. Muszą istnieć komisje porozumiewawcze międzybranżowe, zajmujące się zawodami.Tokarze są w przemyśle lekkim, ciężkim, na kolei i w rolnictwie.
4. Muszą wreszcie istnieć ciała specjalistyczne, powoływane do rozwiązywania problemów bieżących.I te ciała winny być okiem w głowie związku.

## VII

Idzie tu o rzecz absolutnie najważniejszą.Jeśli związek ma być organizacją nowoczesną i nieskorumpowaną, znaczną część jego problemów winny załatwiać takie organy, które będą powołane/na zasadach dobrowolności/ spośród ludzi kompetentnych tylko do załatwienia danego problemu.W ten sposób raz wreszcie unikniemy wymyślenia problemów dla ludzi wiecznie siedzących na stołkach, a niekompetentnych; bo nikt nie jest we wszystkim kompetentny; unikniemy choroby zarażenia się władzą, która jest w innym wypadku nieunikniona; unikniemy biurokracji zjawiającej się nieodwołalnie przy każdej sztywnej strukturze; unikniemy wreszcie zupełnie absurdalnej liczby 72 etatów, jakiej zażądał łódzki MKZ, rozwiązując ogromną część zadań za pomocą ludzi oddelegowanych na tydzień lub pięć do prac w związku; Prezydium będzie się mogło zająć tym czym się zajmować powinno, tj. wyznaczeniem polityki związku, a nie noszeniem papieru do drukarni lub sprzedażą znaczków.Wobec dwu pryncypialnych nakazów: demokracji i skuteczności działania związku stajemy przed dylematem sprzeczności nierozwiązalnych w sposób idealny.Jedno jest pewne: musi istnieć pełna informacja; musi także istnieć sposób spotykania się związkowców ze swoją władzą, związkowców jednak do informowanych.Nie przerażajmy się perspektywą wynajmowania Teatru Wielkiego.Nie będziemy tam traciłi czasu na gładzenie, co się komu spośród członków Prezydium wydaje na dany temat.Tam będziemy rozłożać za pracę.

## VIII

Schemat "popierany przez większość członków Prezydium", a oddający mu niemal nieograniczoną władzę, szybko doprowadził do dwójakiej jakości zjawiska skostnienia i ruptury.Ruptura oznacza przemieszczenie się wnętrza organizacji wewnątrz organizmu, powodując groźne dla życia konsekwencje.Inaczej mówiąc związkiem będą wstrząsały ciężkie reorganizacje.W organizmie plastycznym, automatycznie dostosowującym się do bieżących potrzeb, ruptura nie grozi.Takiego plastycznego myślenia podpartego wyobraźnią i kompetencjami w wywodach G.Pałki nie znajdujemy.

Autor kończy swój tekst liryczną apostrofą: "Musimy przygotować się na ciężką i żmudną walkę o realizację



porozumień strajkowych. Mimo więc potrzeby szybkiego działania nie możemy sobie pozwolić na odzwierciedlenie się od mas członkowskich. Otóż to: albo ręka, albo noga. Głowy w tym wszystkim nie widać. Najwyżej rup-turę.

BIULETYN INFORMACYJNY CHEŁMSKICH Zakładów OBUWIA NR 2, 6.03.81.

Henryk Pająk

Jeszcze nie przebrzmiały echa siódmego plenum KC, I Sesji Sejmu PRL, gdzie zmieniono zaledwie 1/5 członków Rządu, już niektórzy członkowie "Solidarności" a nawet całe ognia związku NSZZ "Solidarność" na wyrost nie tylko popierają 90-dniowy spokój czyli zawieszenie broni a nawet deklarują dobrowolne przepracowanie ileś tam wolnych sobót. /szkoda, że nie w czynie społecznym/ a nawet też deklarują przepracowanie wszystkich wolnych sobót /bez konsultacji demokratycznej z całą rzeszą mas pracujących/. Mało tego, popierając program rządu i Partyjny bez zastrzeżeń płaszcą się, tracąc swój charakter i godność.

Stanowczo protestuję przeciw takiemu stanowisku, gdyż uważam, że NSZZ "Solidarność" traci swój charakter, traci swoje najwyższe cele, traci swoje poslerpniowe zdobycze, jakoby szczerząc się ich dobrowolnie. Zgadzam się, że spokój jest nam potrzebny a władzom konieczny - ale może to nastąpić tylko i wyłącznie kosztem pełnej i szybkiej realizacji "Umowy Społecznej" - począwszy od bezwzględnego zwolnienia więźniów politycznych /a prowadzone śledztwa i dochodzenia umorzyć/, a skończywszy na rejestracji Związku Zawodowego Rolników "Solidarność Wiejska", gdyż każda zwłoka w tej sprawie powoduje nieodwracalne szkody w produkcji rolnej i w dalszym ciągu pustoszenie wsi polskiej.

Poza tym domagamy się od sierpnia 1980 roku pełnej demokratyzacji życia społecznego /za pierwszą pełną transmisję od 36 lat z posiedzeń Sejmu PRL w dniu 11-12.02. - bardzo dziękujemy/. Lecz o czym rozmawiał wicepremier Rakowski w dniu 14.02.81. z L. Wałęsą mamy słuchać w dalszym ciągu "wrogich radiostacji" i czytać francuską prasę? Ludziom pracy zależy głównie na tym, aby Rząd w praktyce realizował przyjęte na siebie zobowiązania. Targi i wszelkiego rodzaju nieporozumienia na górze nie sprzyjały i nie będą sprzyjały dobrej atmosferze i dobrej rzetelnej pracy na dole w zakładach pracy. Brak rzetelnej informacji również będzie budził nieporozumienia i nie rzyja stabilizacji. Przeciwnie każdemu wiadomo, że NSZZ "Solidarność" nie są dopuszczane do masowych środków przekazu w takim stopniu, jakbyśmy sobie tego życzyli na dziesięciomilionową organizację. W innym wypadku związki zawodowe nie mają możliwości i nie będą mogły bronić skutecznie interesów mas pracujących oraz być ich prawdziwym rzecznikiem. Odnowa winna polegać na dialogu, który zmierza do prawdy bez nacisku, bez pogroźek i drażniącej fałszywej propagandy, którą można jeszcze spotkać w masowych i partyjnych środkach przekazu.

Dlatego konieczna jest zmiana takiego stanu rzeczy przez powołanie szerokiego samorządu sędziowskiego, który miałby decydujący głos w sprawach awansu sędziego i obsady stanowisk kierowniczych w sądzie. Dalsze postulaty zmierzają m.in. do ograniczenia uprawnień milicji i prokuratury w zakresie zatrzymywania i aresztowania obywateli poprzez wprowadzenie instytucji sędziego śledczego, który nadto mógłby nakazać wszczęcie śledztwa lub dochodzenia w wypadku bezczynności organów ścigania, likwidacji oji aresztów przy komendach wojewódzkich MO, do przekazania sądom spraw o wykroczenia zagrożone karą aresztu, do humanizacji wykonania kary pozbawienia wolności.

L I S T Y

Szanowna "Solidarność"... To bardzo dobrze, że stajecie w obronie interesów pracownika i to w sposób stanowczy i nieustępliwy, ale uważam, że niecc się zagalopowalicie w swoich żądaniach, mieliście przecież nie ingerować w politykę a uważam/że żądania Leszka Moczulskiego, który według mnie jest wyrotowcem, jest to ingerencja, brońcie interesów pracownika, ale po diabła skracacie swoją egzystencję, bo wydaje mi się, że popełnacie, jeżeli tak mogę określić, "samobójstwo" wraz z całym narodem... Co do wszystkich wolnych sobót w tym roku to uważam, że jest to wielka głupota żądać tego, nie należy kierować się ambicją, bo dla mnie walka o wolne soboty to jest w obecnej sytuacji zachowanie twarży przez "Solidarność". Niczego z pewnością dobrego te wolne soboty i tak nam nie przyniosą, biorąc pod uwagę sytuację na rynku będziemy wyczoławać z pustymi żołdakami?....

Krzysztof Droń - Siedlce

Nie wątpimy w dobre intencje autora listu. Zaprezentowane poglądy świadczą jednakże o pewnym niepokojącym zjawisku.

Frymitywna propaganda przedstawiająca członków "Solidarności" jako antysocjalistów i nierobów, odziennie szeptana w radio, telewizji, za pośrednictwem prasy, odnosi niekiedy sukcesy. Dlatego potrzeba wypowiedzieć jeszcze raz pewne prawdy zdawałoby się powszechnie znane i oczywiste. "Solidarność" nie wypowiada się na temat poglądów Leszka Moczulskiego, lecz nie możemy pogodzić się z sytuacją, że ludzie za głoszenie poglądów, nawet niesłusznych i powszechnie krytykowanych są więzieni. Zamykanie w więzieniach za przekonania urąganie praworządności, naruszenie jedyną z podstawowych wolności obywatelskich gwarantowaną przez Konstytucję PRL, podważa porozumienie gdańskie, które w p.4 d ustanawia "pełne przestrzeganie swobody wyrażania przekonań w życiu publicznym i zawodowym". W ostatnich tygodniach wielokrotnie słyszeliśmy z ust przedstawicieli najwyższych władz, że w "Solidarności" są siły antysocjalistyczne, ba nawet kontrrewolucyjne. Trzeba sobie szczerze powiedzieć - wszyscy jesteśmy potencjalnymi ofiarami prześladowań. Pamiętamy, że w ostatnim 35-leciu przez więzienia przeszła cała plejada wybitnych Polaków o najrozmaitszych poglądach. Na więzienie "zasłużyli" zarówno Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński jak i I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, żołnierz AK Kazimierz Moczarski i generał LWP, późniejszy marszałek Marian Spychalski. Skazany za przekonania na 3 lata więzienia był popularny pisarz Melchior Wańkowicz. Nasuwa się wniosek, że broniąc więzionych za przekonania broniemy wszystkich Polaków, którzy teraz lub w przyszłości będą mieli odwagę wyrażać odmienne poglądy niż aktualnie rządząca ekipa.

W sprawie wolnych sobót 10 milionów członków "Solidarności" wystąpiło nie dlatego, że nie chce się im pracować i szukają dodatkowych świąt. "Solidarność" sprzeciwiła się w tym przypadku realizacji starych metod postępowania rządu, który przy okazji problemu wolnych sobót swoją arbitralną decyzją pokazał, że znów chce traktować społeczeństwo jak dzieci. Rząd pod kierownictwem byłego premiera Piłkowskiego nie uważał za stosowne badać skutków, jakie przyniosą dla gospodariki wolne soboty... to byłoby zbyt pracochłonne, wygodniej powiedzieć autorytatywnie, że stać nas na dwie wolne soboty i nie dyskutować. Rząd nie zauważył drobnośki, że kodeks pracy w art. 129 § 2 wymaga przy podjęciu takiej decyzji porozumienia ze związkami zawodowymi, że było zawierane przez ten sam rząd Porozumienie Jastrzębskie stanowiące wszystkie soboty wolnymi od pracy. Gdybyśmy nie reagując stanowczo pozwolili rządowi na tak oczywiste lekceważenie społeczeństwa posierpniowa odnowa byłaby działając już nie znaczącym nie sloganem. Jeżeli zajdzie potrzeba członkowie "Solidarności" nie będą uchylali się od pracy nawet w wszystkie wolne soboty. Czy taka potrzeba istnieje? Słyszemy przecież, że "sternicy" naszej gospodarki co raz przebiekują, że zatrudnianie w zakładach pracy należy zmniejszyć. Nasuwają się pytania: czy zwolnić część pracowników i stworzyć rezerwową armię bezrobotnych czy skrócić czas pracy do 5 dni tygodniowo. Które rozwiązanie jest lepsze niech czytelnicy sami osądzą. Ze względów technicznych list Krzysztofa Dronia wydrukowany został ze skrótkami nie zniekształcającymi jego treści.

Stanisław Dąbrowski

nr3



# ODNOWA

PISMO NSZZ SOLIDARNOŚĆ-MKZ-ZIEMIA PODLASKA

Siedlce 19.02.81

O SEKCJI PRACOWNIKÓW WYMIARU SPRAWY E - DLIWOSCI

Stanisław Dąbrowski

Pracownicy sądownictwa zrzeszeni w "Solidarności" nie ograniczają swoich celów do wąsko pojętych spraw socjalnych. "Solidarność" sądowa wystąpiła z szerokim wachlarzem propozycji, których spełnienie mogłoby mieć doniosłe znaczenie dla całego społeczeństwa. Zgłoszone postulaty mają na celu takie zmiany instytucjonalne, które przyniosłyby urzeczywistnienie zasady praworządności w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości. Chodzi tu o wprowadzenie gwarancji niezawisłości sędziowskiej przez atworzenie systemu samorządności, co uniemożliwi manipulację przy orzekaniu. Historia wymiaru sprawiedliwości w PRL i w niektórych okresach nasilające się przypadki łamania niezawisłości sędziowskiej. Ingerencje w treść mającego zapas orzeczenia niejednokrotnie następowała ze strony prezesów sądów inspirowanych do tego przez różne czynniki zewnętrzne. Było to możliwe ze względu na uzależnienie awansu zawodowego sędziego/powołanie do sądu wyższej instancji lub powierzenie kierowniczego stanowiska, a także awansu materialnego sędziego/podwyższenie uposażenia/ niemal wyłącznie od oceny prezesa sądu.



# GONIEC MAŁOPOLSKI

WYDAJE SEKCJA INFORMACJI PRZY MKZ MAŁOPOLSKA NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

R. Kaczmarek

## System ABC - szansą dla Związku

10 lat eksperymentów prowadzonych przez władze tego kraju na tydzień kłancie narodu, a przyniosących w efekcie niezaczenie naturalnych jego struktur - odziedziczonym społeczeństwu atakowane, zatomizowane i postawione elementarnych odruchów zaradności. Odbudowanie społeczeństwa więzi - co jest warunkiem przetrwania narodu - stanowi dziś podstawowe zadanie ruchu, nieprzypadkowo noszącego nazwę "Solidarność". Więzi tych nie można po prostu zadekretować. Powstają one w długotrwałym mozolnym trudzie komunikacji między ludźmi. Już opozycja odkryła, że drogą do społecznego ładu jest **informacja i porozumienie**.

Funkcjonowanie "Solidarności" - przynajmniej w założeniu - opiera się na zasadach określanych przez znaczenie obu tych pojęć podstawowych: **informacji** - czyli wymiany opinii o problemach różnych grup i środowisk oraz **porozumienia** - czyli wspólnego uzgadniania stanowisk. Nie do przyjęcia jest natomiast motyw "władzy". Od wyższych szczebli Związku żąda się spełnienia funkcji koordynacyjnych, konsultacyjnych i informacyjnych raczej, niż działalności o charakterze rozporządzeń. NTP w swej nazwie już zawiera słowo "porozumiewawcza". Specyficzne rolę odgrywają branżowe komisje porozumiewawcze NSZZ "Solidarność", których zadaniem jest artykułowanie interesów pracowniczych danej grupy zawodowej.

Powiedzmy inaczej: Związek - rozumiany tu jako czwarta struktura powozecznych więzi społecznych - kształtowany jest przez informację i porozumienie. Sposób rozchodzenia się informacji, kontaktów, a odwołania opinii, kształtowania postaw - jest podstawowym kryterium swartości Związku. Sposób ów winien mieć charakter systemu efektywnego, o jasnej formie organizacyjnej.

Potrzebę stworzenia systemu kolportażu w regionie dostrzegło jeszcze w październiku ub. roku grono pracowników Krakowskiego Biura Projektów Budowlanych. Komunalnego pod kierunkiem kol. Bolesława Śliwińskiego. Idea nie bez oporów przyjęta była w Zarządzie MKZ. Nieufność budalik, wrotań sformalizowania systemu i trudności w pełnym zrozumieniu jego znaczenia. Prace rozwinęły się w pokwis listopada; prowadzone z rozmachem i nieswytłym zaangażowaniem przez Śliwińskiego doprowadziły do stworzenia wewęji roboczej z końcem grudnia, tak iż można było publicznie ogłosić wdrożenie systemu.

Na zebraniu przewodniczących regionu 30.12.1980 B. Śliwiński opisał schemat organizacyjny tzw. systemu ABC, niżej podpisany zaś omówił jego sens. Powtórzony po raz pierwszy publicznie to, co wielokrotnie podnosiłem na Zarządzie; że znaczenie systemu wybiega daleko poza treść sugerowaną jego nazwą. Pojawiają się realne możliwości systemu, wynikające z faktu, iż prowadzi on do stworzenia forum, na którym przedstawiciele różnych zakładów, a zróżnicowany profilu i węższej sferze problemów, spotykają się dla wymiany informacji, poglądów, propozycji. Ustalenia Robocze, przyczołwanie wspólnego stanowiska w różnych sprawach Związku jest dalszą konsekwencją sytuacji podstawowej: kształtowania zwartych układów społecznych, integracji na poziomie najbardziej podstawowym i najbardziej istotnym dla funkcjonowania ruchu "Solidarność".

ŚRODA

4 marzec 1981r.

KRAKÓW

Jak działa system ABC?

Region MKZ Małopolska podzielony jest na 39 terytorialnych jednostek podług spełnienia mechanicznego kryterium. W obrębie jednostki znajduje się jeden większy zakład /tzw. poziom A/, powiązane z nim przedsiębiorstwa średnich rozmiarów /poziom B/ w ilości około 10, każdemu z nich z kolei przyporządkowane jest kilka do kilkunastu mniejszych zakładów położonych w sąsiedztwie /poziom C/. Wybór zakładów poziomu A został Zarządowi przedstawiony do akceptacji; kryterium przyporządkowania zakładów pozostałym poziomom miało charakter wyłącznie terytorialny, tzw. rozstrzygnięcia bliskości położenia.

Raz w tygodniu - w czwartek o godz. 8.00 - przedstawiciele zakładów poziomu A z Krakowa w ilości 15-tu przybywają do MKZ po odbiór przesyłki zawierającej aktualne druki. Te same paki przesyłane są poprzedniego dnia do zakładów poziomu A w regionie. Tam zaś zgłaszają się przedstawiciele poziomu B i odbierają przesyłki dla "swoich" zakładów C, których wysłannicy zgłaszają się do odpowiednich zakładów B. W ciągu paru godzin cały region otrzymuje aktualne komunikaty i wydawnictwa.

W przypadkach nagłych system uruchamiany jest natychmiast; tak funkcjonował np. przy zawieszeniu strajku 3 lutego br. Działania w warunkach nadzwyczajnych jest właśnie kłejną funkcją systemu. W razie potrzeby można cały region "postawić na nogi" w ciągu kilkunastu minut, nawet przy założeniu, że przestają działać telefony.

Tak funkcjonujący system wymaga jednak szeregu zabezpieczeń zarówno przeciw awariom poszczególnych łączy, jak i przez wzgląd na możliwe nadużycia. Zabezpieczenie je wkomponowane są wed w postaci skłóconego układu powiązań poziomych, jak również łączy w samej naturze systemu. W rutynowej jego pracy ludzie kontaktują się ze sobą, poznają wzajemnie, wymieniają doświadczenia. Informacje przekazywane w aktualnych komunikatach dotyczą różnych aspektów działalności związkowej i podlegają mogą natychmiastowej wzajemnej konsultacji.

Stąd już krok tylko do kolejnej funkcji systemu ABC: sondażu związkowego. Różnorodnie akcje - jak dyskusje o założeniach do ustawy o związkach zawodowych, organizacja smerytów w regionie, petycja w sprawie więzi politycznych i paszportów - przekasane systemem utrwalają jego uniwersalność. Cobywają się regularne spotkania w pionach, w których przedstawiciele zakładów związane bliskością terytorialną dyskutują aktualne problemy. W ten sposób region integrowany zostaje w ilkuoregionie zwartych obszarach z systemem konsultacyjno-informacyjnym pionów skupionych wokół dużych zakładów pracy.

Dalekosiężne konsekwencje systemu kolportażu dyktowane są już przez samo życie i czy się to komuś podoba czy nie - po prostu muszą być uwzględniane w rozważaniach nad strukturą Związku w ogóle. Sprawa uniwersalności systemu i wielkiej wagi, jaką należy mu w konsekwencji przypisać, podnoszona była wielokrotnie: na zebraniach Zarządu MKZ, na zebraniu przewodniczących KZ regionu 30.12.ub.r., na zebraniu informacyjnym zakładów AB Krakowa w AGH 8.01.br. Przysięchniwał się temu wielokrotnie kolega Gil, przysięchniawali się przedstawiciele KRH. Powody, dla jakich KRH, jak i przewodniczący MKZ uparcie redukują system do mechanicznego kolportażu są dla mnie po prostu niepojęte. Można jedynie domniemywać różne rzeczy, przy czym w wypadku KRH sprawa zdaje się stosunkowo prosta. W pionie Hity kolportaż systemowy funkcjonował bardzo źle. Stąd pochodne jego funkcje nie miały szansy pojawienia się - a zatem i zrozumienia.

Nie mamy tu razie dokładnych informacji o tym, jak wygląda kolportaż w regionie. Niecałkowicie natomiast działa on w Krakowie. Tu także wytworzyło się stosunkowo szybko forum konsultacyjne w postaci zebrania przedstawicieli zakładów pracy w różnych przekrojach systemu; w pionach ABC, poziomach A, poziomach AB. Spotkania te odgrywały tym większą rolę, że w Krakowie niezwykle rzadko organizowane są zebrania przewodniczących KZ.

Sposób funkcjonowania MKZ powodował rosnące niezadowolenie. Szczególne okoliczności konfliktu na tle sprawy wolejących sobót dowodziły pilnie potrzeby bliższej MKZ do mas związkowych. Wiele przemawiało za tym, że jednym z powodów kłej pracy MKZ jest wadliwa struktura Zarządu. Rozwój "Solidarności" w regionie spowodował powiększenie MKZ, gdyż do 19 osób doszło trzydziestu kilku przedstawicieli Komitetów Koordynacyjnych. Dla przedyskutowania tych spraw grupa przewodniczących zakładów poziomu A z Krakowa zaprosiła Zarząd MKZ na spotkanie 16.01. Pisakem o nim w 14-tym numerze "Gonca". W wyniku wielogodzinnej dyskusji, kontynuowanej jeszcze w dniu następnym, powstał projekt tymczasowej reprezentacji, który po przekonsultowaniu na zebraniu A13 przedstawiony został rozszerzonemu Zarządowi MKZ na zebraniu w IOS 22.01. A ściślej mówiąc - miał sępać przedstawiony. Wybrani w 1' pionach przedstawiciele Komisji Zakładowych, którzy przybyli do IOS celem przedyskutowania problemów, z miejsca potraktowani zostali jako uzurpatorzy władzy.

DALES NA 404

Postępowanie tzw. "sprawy pionów ABC" w kategoriach walki o władzę jest zapewne pionem spiskowej wizji dziejów, podnoszony zaś zarzut o niedoinformowaniu w przedmiocie może być tylko częściowo traktowany poważnie. Przedstawiciele pionów od pierwszego zebrania deklarowali chęć przedyskutowania swej relacji do Zarządu do dyskusji merytorycznej praktycznie nigdy nie dopuszczono drogi tworzenia psychozy walki o władzę. Zdumiewające jest natomiast, że w krakowskim Zarządzie MKZ Małopolska przeciwnikami rozpatrywania systemu ABC w kategoriach szerszych niż tylko kolportażowe jest kilka osób, z pewnością zaś dwie - przewodniczący Gil i krążący stale po regionie kol. Okarmus. Znamienne jest przy tym, że kol. Okarmus zdecydowanie oponował przeciwko propozycji podważenia regionalnych pionów kolportażowych tamtejszym Komitetem Koordynacyjnym. Reszta, zatem zdecydowana większość Zarządu krakowskiego w pełni uniwersalny sens systemu rozumie.

Większość na wystarczyła, by 9.02. krakowski Zarząd MKZ podjął uchwałę o powołaniu Komisji Krakowskiej z przedstawicielami pionów. Uchwałę tę w nieco zmodyfikowanej formie podtrzymano na zebraniu ogólnym MKZ w Nowej Hucie dn. 23.02. br. Jaki zatem cel przyswielać skrajnie tendencyjnemu artykulowi p. Żurkowskiej w "Gazecie Krakowskiej" z 25.02. i w którym refleksje autorki, przeplatane wywiadem z M. Gilem, przedstawiają całą sprawę jako aferę z dziedziny walki o władzę? Myślę, że do tematu przyjdzie powrócić. Dodajmy na zakończenie, że autorka artykułu - soując spiekową wizję poczynił przedstawicielei zakładów pracy Krakowa na zebraniu w Nowej Hucie - sama w zebraniu udziału nie brała.

Robert Kaczmarek

GONIEC MAŁOPOLSKI NR 19 KRAKÓW 4.03.1981

I. SYRJYSZKI

## Stowarzyszenie - co to jest?

Kraj obiegła wiadomość, że Solidarności Wiejskiej pozwolono zarejestrować się jako stowarzyszenie. J. Surdykowski w Wiadomościach Krakowskich z 20 lutego br pisze, że "ludzie byli na to przygotowani" że otwarta się "realna perspektywa rejestracji", w sumie w ducha lekkiego optymizmu. Czy jest on aby na pewno uzasadniony, czego perspektywa się właściwie otwarta? Czy wszyscy wiedzą, co to znaczy w praktyce PRL stowarzyszenie? Nie jestem prawnikiem, ale praktyka działalności w organizacji na statusie stowarzyszenia, w tym także w okresie zmian statutowych, nasuwa raczej pesymistyczne skojarzenia. Obowiązujące prawo o stowarzyszeniach z 1932 roku, nowelizowane w 1950 roku jest gorsetem dość ciasnym dla organizacji kulturalnej, czy turystycznej, o celach dla administracji niekontrolowane cyjnych, a co dopiero mówić o Solidarności Wiejskiej. Stawia ona sobie zadanie obrony rolników przed administracją, a więc siłą rzeczy będzie narażona na konflikt z tą ostatnią i to w większym nawet stopniu niż związek pracowników np. przemyślowych, gdzie stroną sporu jest raczej zakład pracy, a nie nacze oik gminy, czy wojewoda. Fakt ten nabiera znaczenia, gdy przejdzie się do konkretów.

Prawo przewiduje trzy rodzaje stowarzyszeń: 1/ zwykłe, 2/ zarejestrowane, 3/ wyższej użyteczności społecznej.

Stowarzyszenie zwykłe nie ma osobowości prawnej, nie może tworzyć oddziałów terenowych, ani też łączyć się w związki /federacje/ stowarzyszeń i wreszcie korzystać z ofiarności publicznej. W praktyce nie jest więc możliwy ruch masowy o szerokim zasięgu terytorialnym w tej formie prawnorganizacyjnej.

Stowarzyszenie zarejestrowane ma szersze możliwości, jednak już we wstępnej fazie - przy rejestracji - napotykamy kilka, powiedzmy, drobnych utrudnień dla założycieli. Oto: władza rejestracyjna /wojewoda lub naczelnik gminy/ może odmówić rejestracji nie tylko, gdy uzna, że statut lub cele są sprzeczne z prawem, ale też jeżeli uzna, że "powołanie stowarzyszenia nie odpowiada względem pożytku społecznego". Znamienne są tu negatywne doświadczenia w próbach rejestracji Klubów Inteligencji Katolickiej. Co gorzej, pomimo uzyskania

rejestracji stowarzyszenia z określonym w statucie prawem do zakładania oddziałów terenowych, założenie oddziału wymaga każdorazowej zgody miejscowego wojewody lub naczelnika, której można odmówić, między innymi, na podstawie zarzutu o potencjalnej możliwości naruszenia "spokoju publicznego". W praktyce administracja terenowa z nieistotnych - także dla niej - powodów ingerowała w tworzenie oddziałów i wywierała presję na dostosowanie struktury organizacyjnej stowarzyszenia do podziału administracyjnego. Jak zachowują się władze terenowe w sytuacji, gdy przyjdzie im wyrazić zgodę na utworzenie, bądź co bądź kłopotliwej firmy na swym obszarze działania?

Już po rejestracji władze administracyjne, tak w odniesieniu do całego stowarzyszenia jak i jego oddziałów posiadają anki wstrząs sprawnień nadzorczych i kontrolnych, także w zakresie gospodarki finansowej, co może służyć do organizowania przewlekłych i nieefektywnych kontroli, tudzież blokowania zarządu działalnością sprawodawczą i wyjaśnieniami. Są to jednak drobiazgi w porównaniu z uprawnieniami do wydania zakazu działania, na przykład, gdy "istnienie stowarzyszenia stało się bezprzedmiotowe". Wtedy władza rejestracyjna - wojewoda lub naczelnik - rozprowadza majątkiem likwidowanego stowarzyszenia /poprawka z 1950 roku/.

Ukoronowaniem uprawnień administracji - ściślejszemu - w odniesieniu do stowarzyszeń jest jednak możliwość, a to bez wniosku zjazdu czy zarządu stowarzyszenia, usunania go za stowarzyszenie wyższej użyteczności. Jest to nasoszyt i kilka drobnych przywilejów, ale za to nadzór sprawowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych obejmuje nadanie statutu /też niekoniecznie na wniosek zjazdu czy zarządu/, a więc określenie wewnętrznej struktury, zasad wyborów, gospodarki majątkiem, trybu przyjmowania członków itd. Statut można zmienić nie czekając na zjazd delegatów, czy uchwałę zarządu, a gdy "stowarzyszenie nie wypełnia swych zadań lub wypełnia je nie należyście" MSW może zawiesić zarząd i ustanowić zarząd przymusowy. Statut może przewidywać przepadki, w których stowarzyszenie zostaje całkowicie podporządkowane władzom państwowym. Stowarzyszenie wyższej użyteczności jest więc zależne całkowicie od władz państwowych, a każde inne może się takim właśnie stać wbrew woli członków. Trudno tu mówić o samorządności. Dodajmy jeszcze, że "żadne stowarzyszenie nie ma prawa czynić przedmiotem... swych uchwał... działalności służbowej funkcjonariusza państwowego, będącego członkiem stowarzyszenia... ", czyli jeżeli wśród członków znajdzie się urzędnik gminy, to podjęcie uchwały krytykującej jego pracę będzie złamaniem prawa. Dalsze przepisy uzależniają od zgody władz zdobycie majątku i upoważniają Rząd do narzucenia przepisów finansowych. Jaśno chyba widać, czym różni się stowarzyszenie od związku zawodowego. Wystarczy pobieżnie przeczytać choćby załącznik do statutu Solidarności zawierający przepisy o związkach zawodowych. Powiedzą niektórzy, że obecnie przecież, jeżeli władze zgodzą się na rejestrację, to kłopotów nie będzie. Pamiętajmy jednak, że realizacja szeregu spraw leżących w gestii władz niskiego szczebla a te dla czysto partykularnych interesów nie przyjmą istnienia związku łatwo. Ich błędy, zła wola, czasem po prostu niekompetencja, w warunkach, gdy prawo daje aż nadto powodów do ingerencji w życie związku, może okazać się zarzewiem mnożącym konfliktów lokalnych sumujących się w niezadowolone i uzasadnione gorycz społeczności wiejskiej.

Szczególna sytuacja powstaje dlatego że administracja terenowa ma szereg uprawnień gospodarczych, jak ustalanie cen, ingerencja obrót ziemią i przydział środków do produkcji. Długo jeszcze można wyliczać obszary decyzji daleko wychodzące poza tradycyjnie rozumiane administrowanie, a będące dla rolnika indywidualnego sprawami w rodzaju być albo nie być. Może więc się zdarzyć tak, że w sporze z ogniem związku ten sam urząd, a nawet konkretny urzędnik, okaże się stroną sporu i równocześnie władzą swobodnie oceniającą czy druga strona /związek/ działa zgodnie z prawem i czy w ogóle jest potrzebna i może działać. Jak widać, ustawa o związkach zawodowych musi przewidywać prawo rolników indywidualnych do tworzenia niezależnych, samorządnych związków zawodowych.

Kończąc pragnę zwrócić uwagę na konieczność szerszego uświadomienia społeczeństwu niedostatku prawa. Apelowałbym do środowisk prawniczych o szerszą działalność publicystyczną w tym zakresie, aby dla słusznych akcji swego środowiska /między innymi zmiany prawa o stowarzyszeniach/ mobilizować opinie publiczną. Liczę też, że moje oparte jedynie na praktyce i szybkiej lekturze prawa o stowarzyszeniach - uwagi, nie będą j. l. ynym głosem w tej sprawie, a problem znajdzie szerszą i bardziej kompetentne omówienie. Chodzi tu przecież nie tylko o Solidarność Wiejską, ale także o swobodne działania wszelkich towarzystw oświatowych, naukowych, o zapewnienie samorządności wielu istniejącym organizacjom.

Tadeusz Syryjszki

NIEZALEZNEGO  
SAMORZADNEGO  
ZWIĄZKU  
ZAWODOWEGO



# SOLIDARNOŚĆ

ZIEMI PUŁAWSKIEJ

## przed wyborami

1  
Sprawa regionalizacji powraca jak bumerang. Choćbyśmy chcieli, nie możemy na nią zamknąć oczu. Przekonaliśmy się o tym po raz kolejny na ostatnim posiedzeniu Prezydium MKZ Ziemi Puławskiej. Kompromisowy projekt ordynacji wyborczej, zatwierdzony przez Prezydium Regionu, nie rozwiązał wszystkich wątpliwości przedstawicieli załóg. Zaspewnia on poszczególnej regionom proporcjonalny udział w zarządzie regionu, ale po wyborach rejony nie będą miały uprawnień. Zgodnie z wytycznymi KKP w sprawie regionalizacji "terenowe delegatury nie będą miały statutowych uprawnień odrębnych zarządów regionalnych". Nie będą miały uprawnień regionalnych, ani innych, bo Statut nie przewiduje innego szczebla. Zamiast dotychczasowego MKZ-tu i skupionego wokół niego środowiska z jego aktywnością i inicjatywą będzie delegatura z etatowymi urzędnikami.

O to chodziło?

2  
Region Środkowo-Wschodni z założenia jest czymś w rodzaju federacji poszczególnych MKZ-tów, powstałych w wyniku oddolnej inicjatywy związkowców, często / jak np. w Puławach, Krasniku czy Zamościu / jeszcze przed powstaniem Statutu i jego zarejestrowaniem. Te ostatnie mają więc statutowe prawo do tworzenia własnych regionów; nie skorzystały z tego dotąd, przystępując do makroregionu z siedzibą w Lublinie i świadomie przekazując mu część swoich uprawnień. Część spraw załatwiał region /np. reprezentacja wobec KKP, sprawy finansowe, decyzje o strajku/, o innych decydowały prezydja na miejscu.

Powstał więc stan, w którym poszczególne MKZ-ty działy jako szczebel pośredni pomiędzy regionem a komisjami zakładowymi i przyjeżdża się dla nich nazwa MKZ-tów rejonowych.

Zalogi oczekiwają, że ten stan rzeczy trwać będzie także i po wyborach; tytuł obywatela nam nie oszczędzono (rejonowe MKZ-ty będą istniały). I nikomu nie przyszło do głowy, aby zapytać: czy będą istniały jako delegatury? Kto miał czas zastanowić się nad formalną stroną rzeczy?

Większość dopiero w trakcie dyskusji nad ordynacją wyborczą uświadomiła sobie, że rejon jest strukturą nieformalną i pozbawioną uprawnień, a nas, mówiąc ogólnie, wpuśczone w maliny. Bowiem w myśl obowiązującego Statutu - albo jest regionem i maś uprawnień / w porę zrozumieć to Chęć !/, albo nim nie jesteś, i wtedy uprawnień nie masz, pakują cię do jednego worka. Przynajmniej do czasu, kiedy Walny Zjazd Delegatów uchwali poprawkę do Statutu i np. zatwierdzi rejon jako stopień pośredni. Ale kto może wiedzieć dziś, co uchwali Walny Zjazd!

3  
Jak wybrnąć z powstałej sytuacji? Nie jest to tylko nasz regionalny problem. Popatrzyń, jak załatwiają to inni. Cytujemy fragment artykułu Stanisława Busekowskiego "Kontrowersje wokół regionalizacji" /Solidarność Dolnośląska, N° 9/23 /... z jednej strony wiele zakładowych organizacji "Solidarność" z sąsiednich województw podjęło uchwały domagające się powołania makroregionu z siedzibą we Wrocławiu, a także wszystkie prezydja MKZ od Zielonej Góry po Opole włącznie opowiadały się za tym modelem, to jednak prezydja te chciałyby przeprowadzić najpierw wybory w swoich regionach a dopiero potem potem połączyć się z Wrocławiem. Sponadowane jest to obawą, że po wyborach mogłyby one nie mieć swoich przedstawicieli w nowym zarządzie. Stanowisko tych MKZ-tów sprzeczne jest jednak ze Statutem "Solidarność", który wyraźnie określa, że zarząd wybierany jest bezpośrednio na zebraniu delegatów z całego regionu. Praktycznie więc uniemożliwia to szybką integrację.

Innym argumentem za proponowaną przez nasz MKZ uchwałą są trudności organizacyjne związane z ewentualnymi wspólnymi wyborami w całym makroregionie. Fakt, że wybory do komisji zakładowych, mimo 4-miesięcznej kampanii, jeszcze się nie zakończyły, a zwłaszcza obawą, że termin 10 kwietnia na ukończenie wyborów do zarządu tak dużego regionu byłby nierealny.

Niestety, koncepcja przygotowana przez nasz MKZ, wobec silnego oporu wielu delegatów spoza województwa /którzy stanowczo odrzucili projekt przeniesienia się do innych MKZ-tów/ a także części wrocławskich delegatów, nie została przyjęta /nie doszło nawet do głosowania nad nią/. Nastąpił więc pat, a czas biegnie naprzód.

Oczywiste jest, że przyjęcie projektu wrocławskiego przy założeniu braku zmiany zdania przez sąsiednie MKZ-ty jest absolutnie konieczne. Scały makroregion mógłby zaś powstać po pierwszym ogólnopolskim zjeździe delegatów Solidarności, na którym wprowadzono by poprawki do Statutu.

Koncepcja wrocławska, polegająca na stworzeniu własnego regionu, przeprowadzenia wyborów do zarządu /co w tych warunkach będzie sprawne i szybkie/, a dopiero po zjeździe i wprowadzeniu poprawek do Statutu sfederowanie się w makroregion wydaje się być jedyną sensowną drogą - nie naruszającą jednocześnie Statutu.

4  
Początek kampanii wyborczej i towarzyszące jej dyskusje nacewują szereg refleksji nad rolą i znaczeniem demokracji związkowej. W momencie powstania Solidarności podkreślaliśmy oddolny charakter tego procesu. Ostatnimi czasy praktyka wskazuje na coś wręcz odwrotnego. Triumfują narzucone przez system schematy wydzienia i postępowania. Demokracja jest to, co proponuje js. To, co proponuje ktoś inny, demokracja nie jest, rękę mu za to uciąć. Jest to bowiem wyrotowa robota, rozbijająca jedność Związku /porównaj: Edwarda Gierka też o "moralno-politycznej jedności narodu"/.

Miewątpliwie dąży się do eliminacji głosów kontrowersyjnych, czemu towarzyszy bierniejsza część związkowców, nie przywykłych do pluralizmu postaw.

W imię o swobodę poglądów - szczególnie rolę przypisać prasie związkowej, która musi być niezależna od swoich MKZ-tów. Często oznaczają to wręcz opozycję wewnątrzwiązkową, którą władcom równie trudno zaakceptować, jak władcom państwowym opozycję polityczną. Czy tak stary Hegel wyobrażał sobie dialektyczną spiralę rozwoju?

REDAKCJA

## DEMOKRACJA PRAKTYCZNA

"Jeśli zrezygnujemy z demokracji związkowej w momencie instytucjonalizacji, to należy wątpić czy powrót do jej zasad będzie możliwy z chwilą stabilizacji, kiedy w sposób naturalny osłabnie spontaniczna aktywność szerokich mas członkowskich".

Ogólnie rzecz biorąc instytucjonalizacja polega na tworzeniu trwałych struktur organizacyjnych. Jest to jedyny moment zabezpieczenia podstawowych mechanizmów demokratycznych, aby "związek przyjął odpowiedzialność jako promieniująca demokratyzmem instytucja życia publicznego w Polsce". /patrz Biuletyn Ziemi Puławskiej Nr 7/15/ z 17.II.81 r./.

Warunkiem demokracji wewnątrzwiązkowej jest m.in. niezależność związku. Tylko ten warunek umożliwia oparcie o i dla tych, którzy wchodzi w konflikt z administracją publiczną czy z kierownictwem gospodarczym. Struktura wielkich organizacji masowych wprowadza niabezpieczeństwo oligarchii zawierające się np. w:

1. - uniemożliwianiu tworzenia frakcji i odrębności stanowisk,
2. - uzależnianiu od władz związkowych prasy wewnętrznej, czy
3. - uniemożliwianiu kontroli biurokracji związkowej i przywództwa.

Wprowadzenie choćby tych 3 w/w zasad oligarchii w życie, rozbija związek i niszczy jego podstawowe idee. Idee związku zawarte są w Statucie i tylko realizacja postanowień Statutu zapewnia realizację ideowych założeń związku. Strukturę związku określa m.in. § 41 Statutu i budowanie tej struktury jest działaniem rozbijającym związek. Przepisem krótko wyrażonym § 41.

Otóż związek powinien zachować strukturę wykastalną do czasu wejścia Statutu w życie, tzn. strukturę 3-stopniową uznającą potrzebę istnienia MKZ-ów powstałych przed 10 listopada 1980 r. Tworzenie dalszych MKZ-ów, po 10 listopada, jest niezasadzone prawnie /Statutowo/ i taka jest intencja uchwały KKP z dnia 31 stycznia 1981 r. w sprawie organizacji terytorialnej związku, zalecającej nie tworzenie MKZ-ów regionalnych obejmujących obszary mniejsze niż woj., ale jednocześnie dającej możliwość tworzenia MKZ-ów /czego nie "daje" Statut/ po 10 listopada 80r.

DALEJ NA 906

# WOLNY ZWIĄZKOWIEC

„ŻEBY POLSKA, BYŁA POLSKĄ” (J. Piętrzak)

SOLIDARNOŚĆ ZIEMI PUŁAWSKIEJ NR13/21/  
14.03.1981

DEMOKRACJA PRAKTYCZNA cd. ze s. 405

NR 13/81 (46)

## CZY RZECZYWIŚCIE PRZECIWKÓ POLSKIEJ RACJI STANU?

Przypadek sprawił, że w jednym czasie trafiły do redakcji dwa różne teksty. Z restawacji ich treści wylania się klarowny obraz pewnych, znanych publicznie i z oficjalnych źródeł, poglądów władzy. Oba te teksty uzupełniają się mówiąc o głębszej sprawie aresztowania Leszka Moczulskiego i innych z Konfederacji Polskiej Niepodległej (KPN). Zapoznając nas z nieznanym nam jak dotąd metodami walki z Solidarnością, bo przecież wyławianie ludzi mylących jak Moczulski, jest takich wielu w Solidarności i jej władzach, „liwidowanie” ich jest niszczeniem tego związku.

Trzeci numer „Faktów i Komentarzy” przynosi także oto wyjaśnienie sprawy członków KPN:

„Za jakie konkretne naruszenie przepisów prawa został aresztowany L. Moczulski i inni działacze KPN? PRAWORZĄDNOŚĆ w państwie polega na tym, że nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej ten, kto nie naruszył prawa. Do istoty praworządności należy więc też zasada, że ten kto dopuszcza się czynu zabranianego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia, musi zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Zasada ta w całej rozciągłości dotyczy też Leszka Moczulskiego (lat 50), prawnika z Warszawy - przewodniczącego Rady Politycznej KPN - i jego grupy, a konkretnie: Tadeusza Centralnego Kierownictwa Akcji Bieżącej KPN i członka Rady Politycznej KPN, Zygmunta Goławskiego (lat 56), rzemieślnika z Śledzic - członka Rady Politycznej KPN, Jerzego Suchota (lat 32), elektryka ze Szczecina - członka kierownictwa Akcji Bieżącej KPN Obszaru Północnego, Krzysztofa Bzdyla (lat 30), ekonomisty z Krakowa - członka kierownictwa Akcji Bieżącej KPN Obszaru Południowego, Tadeusza Jandziszaka (lat 38), historyka z Wrocławia - szefa kierownictwa Akcji Bieżącej KPN Obszaru Zachodniego, Wojciecha Ziemińskiego (lat 55), redaktora technicznego z Warszawy i Romualda Szeremietiewa (lat 35), prawnika z Leszna - członka Rady Politycznej KPN. Warto zwrócić uwagę na fakt, że spośród 8 podejrzanych - czterech nigdzie nie pracowało.

Wszyscy wyżej wymienieni zostali zatrzymani i osadzeni w areszcie tymczasowym pod zarzutem podjęcia czynności przygotowawczych mających na celu obalenie przemocy ustroju PRL (art. 123 kk w związku z art. 128 kk). Ponieważ trudno wymagać, by poza prawnikami, każdy znał na pamięć poszczególne artykuły kodeksu karnego, przedstawiamy, treść wspomnianych przepisów. Kk. Art. 123: „Kto, mając na celu obalenie niepodległości, oderwanie części terytorium, obalenie przemocy ustroju lub osłabienie mocy państwa Polskiej Rzeczywistości Ludowej, podejmuje próby porozumienia z innymi osobami do działania mającego na celu urzeczywistnienie tego celu podlega karze śmierci”. Art. 128 § 1: „Kto czyni przygotowania do zbrodni określonej w art. 122, 123, 124, § 1 lub 2, w art. 126 § 1 lub w art. 127, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”.

Warto podkreślić, że zgodnie z polskim kodeksem karnym przygotowanie zachodzi m.in. wtedy, gdy świadek nabywa lub przygotowuje środki, zbiera informacje lub sporządza plan działania, wchodzi w porozumienie z innymi osobami celem popełnienia przestępstwa (art. 14 § 1).

Grupa KPN przedstawiono też zarzut poniżania godności socjalistycznego i naczelnych organów PRL (art. 270 § 1 kk w związku z art. 273 § 1 kk). Artykuł 270 § 1 stanowi: „Kto publicznie iły, wyszydza lub obraża Naród Polski, Polską Przeprosiłą Ludową, jej ustroj lub naczelne organy, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat”, natomiast art. 273 § 1 mówi: „Kto dopuszcza się czynu określonego w art. 270, 272, używając druku lub innego środka masowej informacji, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”.

Powinno członkom KPN zarzucić się, że weszli w porozumienie z osobami działającymi na szkodę obcej organizacji w celu działania na szkodę interesów politycznych PRL, co jest karalne zgodnie z art. 132 kk.

JAK WIĘC WIDZIMY, nie chodzi o gołostawne pomowienie, jak głoszą nasi przeciwnicy polityczni, ale o zarzuty w sprawie działalności naruszającej normy polskiego kodeksu karnego. Został on uchwalony mocą ustawy 19.IV.1969 r. nie specjalnie dla Leszka Moczulskiego i jego grupy (czy też partii, jak on nazywa KPN), ale po to, by chronić interesy socjalistycznego państwa i jego obywateli”.

Tyle partynia, oficjalna propaganda, a co na to (nieoficjalnie) powiedział nasz ulubieniec - pan Ziemiński. Oto interesujący nas fragment:

„No, jest to walka, dlatego... no dlatego nie można też mieć powiedziałyśmy barczkiej moralności do tej walki, trzeba walczyć, bo chodzi o sprawy socjalizmu w Polsce, a nie o jakąś tam wielką rzecz - o jakąś

na obszarze nie umniejszam niż województwo. UCHWAŁA KKP dotyczy zatem okresu działania związku po wejściu Statutu w życie, gdyż w dniu jego wejścia, jednocześnie moody prawnej nabrała dotychczasowa struktura, w której MKZ Ziemi Puławskiej został uznany MKZ-em regionalnym, a zatem pozostaje sprawą wyborów Statut uprawomocnił istnienie spontanicznej, oddzielnej organizacji uznając wszystkie istniejące przed 10 listopada MKZ-y za równorzędne i zobowiązane do partnerskiej współpracy ognia związku.

Tendencje do obecnego przystosowywania struktury związku, do struktur organizacyjnych istniejących na płaszczyźnie „władzy”, jest niewątpliwie wygodne dla owej „władzy” i tylko dla niej, ale godzi w związek. Jeżeli założymy, że płaszczyzna „władzy” reprezentowana jest przez: Urząd Miejski, Komendę MO, Prokuraturę, Komitet PZPR, to jest oczywistą koniecznością istnienie MKZ-ów w sąsiedztwie tam, gdzie działalność owych przedstawicieli jest szczególnie uciążliwa dla środowiska robotniczego. Ich szczególna uciążliwość była przyczyną powstania MKZ-ów jako naturalnej i uzasadnionej reakcji robotników w sierpniu i wrześniu ub.r.

Tylko naiwni optymiści sądzą, że „władze” pogodziła się z nami. Jest to nieprawda, szczególnie na średnim szczeblu „władzy”. I dlatego tak istotne jest podtrzymanie sprawdzonych w „walce” struktur.

Organizacyjna siła związku sprawdzona w okresie autentycznej walki o prawa, których do dziś nie zagwarantowano nam, musi być utrzymana do czasu spełnienia wszystkich bez wyjątku punktów porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. Nie czas na organizacyjne eksperymenty, nie czas na demagogiczne rozważania o konieczności przystosowania struktury związku do struktury nie-zrozumiałego i szkodliwego podziału Polski na województwa.

Przekonanie wewnętrzne nakazuje mi nie ucieszczenia w akcji gubienia idei stworzonych w drodze naturalnych i ludzich działań robotników z okresu sierpnia i września 1980 r. Tym bardziej, że jako członek Prezydium MKZ Ziemi Puławskiej, zobowiązany zostałem do reprezentowania tych idei, do reprezentowania ognia stworzonego z woli robotników zakładów pracy skupionych wokół MKZ Ziemi Puławskiej.

Idea istnienia MKZ Ziemi Puławskiej jest zgodna z moim przekonaniem. Z przekonaniem o konieczności istnienia i wzajemnej współpracy wszystkich statutowo zagwarantowanych nam ogniw związku.

Garantem właściwego reprezentowania interesów członków NSZZ skupionych w MKZ Ziemi Puławskiej jest podjęcie przez zebranie przedstawicieli załóg zakładów pracy, uchwały nasierającej następujące postanowienia:

1. Uznanie MKZ Ziemi Puławskiej jako MKZ regionu puławskiego /zgodnie z § 47 p.1 pp.2 Statutu/.
  2. Powołanie Komisji d/s opracowania ordynacji i wyborczej do władz związkowych MKZ regionu puławskiego /zgodnie ze Statutem §§ 9, 11, 21-25/.
  3. Przeprowadzenie wyborów w terminie do 10.IV.1981 r. /§ 47 p.3 Statutu/.
- Uchwalenie i realizacja tych postanowień usankcjonuje nasze działania mające na celu ścisłą współpracę ze wszystkimi MKZ-ami w Polsce.

Andrzej Kowalczyk

## GONIEC MAŁOPOLSKI NR 19 KRAKÓW 4.03.1981

„Solidarność” Ziemi Łódzkiej od paru tygodni prowadzi akcję mającą na celu uwolnienie braci Kowalczyków. Przypomnijmy ich sprawę. W roku 1971 bracia Jerzy i Ryszard Kowalczykowie, działający z pobudek politycznych, wysadzili w powietrze salę WSP w Opolu, przygotowaną na rocznicowe obchody MO i SB. Zamierzali ich było spowodowanie wybuchu w pustej sali. Nastąpiły straty wyłącznie materialne.

8 września 1972r. Sąd Wojewódzki w Opolu skazał Jerzego Kowalczyka na karę śmierci, zaś Ryszarda Kowalczyka na karę 25 lat pozbawienia wolności. Po apelu 25 intelektualistów polskich zmieniono J.Kowalczykowi karę śmierci na 25 lat więzienia.

„Solidarność” Ziemi Łódzkiej zwróciła się do szeregu osób z pytaniami: 1/ Czy uważasz, że Rada Państwa powinna uwolnić braci Kowalczyków? 2/ Czy podpisałbyś ewentualną prośbę o ich uwolnienie?

Na oba pytania udzielił odpowiedzi twierdzącej m.in. Andrzej Szwik (przewodniczący MKZ Łódź), Lech Wałęsa i O.Stefan Miecznikowski (członek Zarządu Akademickiego z Łodzi). Cyfrowy wypowiedź prawnika i literata z Łodzi Andrzeja Ostoi-Owianego.

Pytanie pierwsze: Oczywiście tak. Uważam, że jest to bezsporne. Jdydaje się, że pytanie sformułowane jest w sposób nieuzasadniony zgodny z przepisami, bowiem uwolnienie może nastąpić bądź aktem amnestii, bądź zamiar karę śmierci. Wydaje mi się, że w stosunku do Kowalczyków należy zastosować przedterminowe uwolnienie, i to w trybie natychmiastowym. Nie ulega bowiem wątpliwości, że działania tych ludzi, aczkolwiek wyszło poza sferę normalnej działalności politycznej, to jednak podjęto tego działania było sensu atryckie politycznym. Stawiając protest przeciwko całemu etatowi niebawym wypaczony, których w minionym okresie dopuścili się władze i partia. Dlatego też nie można tych ludzi traktować jak poupolitycznych przestępców kryminalnych. Nie można również nie zwrócić uwagi, że czyn braci Kowalczyków w sposób zamierzony nie spowodował żadnych ofiar w ludziach, co zgodnie z naszym prawodawstwem musi stanowić okoliczność łagodzącą przy ferowaniu wyroku. Daleze przetrzymywanie braci w więzieniu można traktować jedynie jako akt zemsty wykraczającej zarówno poza normy prawne, jak i zwykłe ludzkie postępowanie w odniesieniu do drugiego człowieka. Pytanie drugie: Oczywiście tak.

wielką sprawę (!). Chodzi o wpływy wśród klasy robotniczej, którą się ma odbudować (!), to jest zasadnicza sprawa, a więc nie ma to... jest to walka polityczna, działaniem na śmierć i życie, w tym sensie politycznym. Już na tym tle rzuciliśmy pierwszą próbę: aresztowania Leszka Moczulskiego. Odpowiedź: większość społeczeństwa - słusznie, ale Wałęsa się odkrył. Dał oświadczenie, że centrala niezależnych związków (na piśmie) broni i żąda aby Moczulskiego wypuścić bo to jest dobry Polak itd. Ty co: jesteś niezależny, apolityczny czy nie? I tu już mamy, zrobili błąd. Zrobili błąd, że dali to na piśmie. Mamy dużą kasę do wykorzystania w publi-

kacjach i wreszcie wiadomo? kogo bokować no bo tak by nie było wiadomo. I wreszcie zacznie się polaryzacja czy teraz Skieniewicz poprze Wałęsę czy nie poprze, czy Switko poprze Wałęsę czy nie. Nawet nie chodzi o te wielkie nazwiska, ale tych mkz-ów jest mnóstwo. Co jakik tam Janek gdzie pkrze czy nie? Będą się musieli oświadczyć wokół sprawy i nastąpi polaryzacja. Mnie się wydaje, że jest możliwe osiągnięcie dalszego postępu.

NASZ KOMENTARZ

Mineło kilka dni z 3-miesięcznego „zawieszenia broni”. Solidarność musi sobie zdawać sprawę z faktu, że przeciwnik nadal istnieje i jego zasadniczym celem jest zdycydowanie umocnienie się i przygotowanie do walki z Solidarnością. Wróg odnowy, nie zrezygnuje z dotychczasowej „tekyki węża”, polegającej na tym, że gdy ofiara chwyciona zębami rzuca się, wąż nie może jej dalej połknąć, natomiast w chwili, gdy ofiara upuszcza się wąż wykonuje nowy chwyt i przesuwa zęby polując na ofiarę coraz głębiej. Mechanizm ten jest prosty — wynika z faktu, iż wąż ma zęby skierowane do tyłu.

Jednakże, pomimo wielu bezsensownych nocy wypełnionych dręczącymi pytaniami, zwolennicy gwałtownej rozprawy z Solidarnością muszą zachować umiar. Nie mają bowiem pewności, czy premier Jaruzelski nie rozszyfruje prowokatorskich poczynań i nie skorzysta z przysługujących mu praw, karząc sprawców za naruszenie jego woli. Stąd też Solidarność może się raczej spodziewać ze strony „twardogłowych” władców regionalnych, „powolnego uruchomienia aparatu represji zgodnie z „metodą salami”, wypracowaną ok. 30 lat temu przez polityków węgierskich.

Jak wiadomo salami najlepiej kroić na bardzo cienkie plasterki, tak aby niezorientowani nie zauważyli prawie pływku wagi. Ostatecznym efektem jest i tak pełna likwidacja. Stąd też najpierw należy odłączyć od Solidarności reakcyjnych polityków niegodnych socjalistycznego ruchu i stojących dobra imię Solidarności. Następnie zwró-

cić uwagę na „prawe skrzydło” i lewaków, którzy też nie pasują do doskonałej reszty. Później należy odłączyć złych doradców i ekspertów wypacających istotę robotniczej sprawy. W dalszej kolejności należy zadbać o czystość szeregu i napiętnować wszystkich przestępców, oraz wypada wybrać z pomiędzy zwiszkowców tych przywódców, którzy myślą o sobie a zaniedbują sprawy ludzi pracy. Potem skłócić ze sobą wszystkie branże i wzbudzić antagonizmy regionalne. Pozostałych przywódców — nie usunie tych wykończyć można za pomocą informacji, że współpracują ze służbami wywiadowymi i dlatego uniknęli aresztowania, ludzie sami ich zlinczują.

Tak więc, cel „odnowy” nie jest bliski, jednakże mijający już dość szeroko na horyzoncie. Nie bardzo wiadomo jednak o roidów w ramach „odnowy” jeżeli Solidarność nadal stanowić będzie monolit i na prowokację „rozkrójcie plasterki salami” będzie reagowała tak jak w przypadku Janka Narożnika — natychmiastowym, masowym, powszechnym protestem, strajkiem godnym nazwy — Solidarność.

Pokazując lekce jak można rozumieć istotę Odnowy, jak interpretować porozumienia sierpniowe daje nam i sekretarz KW PZPR w Katowicach Andrzej Zabiński. Poniżej drukujemy odpis zapisu magnetofonowego ze spotkania sekretarza Zabińskiego z komendantami MO i SB województwa. Stenogram dość wleśnie oddaje atmosferę i składnię zdaniową mówcy. Oryginał taśmy magnetofonowej znajduje się w MKZ Katowice. I to by było na tyle.

Redakcja

„Zdawaliśmy sobie sprawę, że szereg hasel, wysuniętych w postulatach, inspirowanych jest przez wroga ale wróg narzucał nam pole walki, które zmusiło nas do takiego postępowania a nie innego, bo narzucił nam pole walki w fabrykach, w klasie robotniczej. Nie byłoby mowy o żadnej przemyśle, bo skłócić by się nie wami czym, można powiedzieć należałoby ograniczeniem suwerenności Polski. Po drugie nawet taka kalkulacja walki w tym okresie — sucha, strabowa, nie dawała nam żadnych swaranki czy krosz postucha, jakbyśmy nawet chcieli bo byłoby to nieodpowiedzialne i niestrasne ale oczywiście nikt tego nie analizował tylko ja, w tym gronie fachowców muszę powiedzieć, że przecieć to nie dziedzinie tylko poprostu analizy były powolne i wszystkie więc przesłanki decyzji a więc świadoma decyzja rozmów na bardzo niedobrym gruncie pod hasłem: wygnanie strajki, uspokój społeczeństwo, a później zastanowimy się co dalej. I na tym też rozmowy trudne, w bardzo trudnych warunkach od bardzo wręcz wulgarnych pierwszych dni do: na kolana! powieść, aż do uścisku dłoni, że zgoda.

Kilka postulatów rzuconych przez przeciwnika, do nich należą: związki zawodowe, tzw. samorządne związki poparta je powszechnie. Popiera do tej pory. Klasa robotnicza to rozumie jako związki zawodowe. Poparta dlatego, że nie ma do nas zaufania, jeżeli my znowu nie zrobimy jakichś głupstw, że muszą być takie związki niezależne, w tym sensie niezależne, które będą nam dawały po łapach jak będziemy zapominać o celach społecznych naszej polityki, którą będziemy ciągle proklamowali, bo myśmy ciągle proklamowali cele społeczne a robiliśmy coś wręcz odwrotnego. Wszystkie inwestycje, wszystkie forswana idyotyczne przewidziałbym: samobójca, różnych gałęzi przemysłu, które, dla których nawet surowców nie mamy itd. I dlatego szereg partii do nowych związków zawodowych nie może być tylko takim jakimś klasa robotnicza do niego tzn. nie jest to stosunek walki. Uwaga, że jeden i drugi związek zawodowy ma charakter robotniczy. Dla nas podstawową sprawą jest, żeby członkowie partii byli w jednym i w drugim związku, żeby nie dopuścić do sytuacji, które doprowadziłyby że są związki partyjne, w tym wypadku wąskie, małe i związki bezpartyjne tzn. antypartyjne. Nie wstąpimy do „nowych” to ułatwimy robotę, bo byśmy stworzyli korowką organizację. Oczywiście, za tymi całymimi związkami, nowymi stoi KOR, jest to niewątpliwa, i to wszystkie inne organizacje zjednoczone zrosztą. Sympatyzuje z nim kier. Niewątpliwa, jest to powiedziałbym krok na prawo ale lepiej krok na prawo niż w przepad.

Dlatego teraz o to toczy się bój, żeby te związki zawodowe nie były antypartyjne. Co zamierzamy robić? Po pierwsze należy zaskakować, w sensie politycznym koncepcję teoretyczną, którą wygłasza pan w ogół lub tam co mu tam podpowiadają. Widać, że ich nie rozumieją klasy robotniczej jak oni systemy teoretyczne, w tym sensie my musimy, oni to robią chyba dlatego, że nie mają tyle kadr, a chcą się zastalować w całej Polsce. My musimy to bardzo mocno atakować, oczywiście przez zadawanie im pytania: jak to będzie z majątkiem górniczym, a w ogóle to będą górnicy razem z fryzjerami, gdzie nie będzie się takie związki zawodowe. To jest naprawdę młki punkt do ataku politycznego, bardzo miękki punkt, musimy atakować i do prostru w tej chwili musimy. Trzeba poprosić uwikłać te MKR-y w ogrom na pracę wyjaśniającą, odwrócić sytuację, nie że my chcemy odwać na nich, że myśmy musieli tyle tłumaczyć, tylko niech wiedzą, co to znaczy mieć trochę władzy, to też ich trochę ostudzi. Oczywiście, tam gdzie jest tylko możliwe rozmawiać z nimi uczciwie, bo bardzo poważna część tego elementu, który wszedł do tych komisji robotniczych, to autentyczni urzędnicy, porządni ludzie, oczywiście też są kanalie, ale nie możemy tak o wszystkich powiedzieć, cięszących się zaufaniem i autorytetem i w przyszłości musimy ich zdobyć, jako ludzi którzy poprostu stanęli tyje na wysokości zadania, że ich ludzie słuchają. To jest poważna sprawa, tak że nie należy być w stanie wojny z tą kadra. Poprostu trzeba mieć bardzo, bym powiedział no, no... taką mozaikową wielowarstwową polityką i grę w tym zakresie. To oczywiście towa-

rzytze doskonale robią, ale chodzi również o naszą partię. Bo z natury działacze partyjni odczułi się tej walki, no służba bezpieczeństwa zawsze musieli, ale działacze partyjni byli tak samo identyfikowani, on dostawał instrukcje a system wirowy nie wspomagał do walki, po prostu wrogów nie było. Jesteśmy tak ślini, że nam nikt nie, nie zrobi i w związku z tym są rozbrojeni w sensie umiejętności walki, to nie są żil ludzie tylko ich trzeba na nowo nauczyć i napiętnować, no i co, no i albo spała albo wściekłość, że to wrogowie, że to kontrrewolucja — a nie walka, walka trudna, zmusina, granie z przeciwnikiem, przewidywanie jego ruchów a jesteśmy w takim okresie. Cel tej walki to odnawianie tych głównych korowców od fabryk a więc rozbić ich na brzońców. Nawet niech to już będą niezależne związki ale całkowicie branżowe, ale branżowe, będzie nam łatwiej bo jednak, a tradycja robotnicza są tu ogromna no ja... przecieć temu kolejarzowi czy górnikowi powieć, że będzie z taką modystką przy całym szacunku do tego zawodu, ale modystki też mają swoje inne problemy, więc też będą chciały mieć jakąś organizację. Wam się nie uda, po prostu... dlaczego bronimy CRZZ-u dlatego bronimy CRZZ, że po pierwsze tak: cały czas my musimy walczyć z nimi nie drodze legalizmu. Jest to nasza żelazna broń: porozumienia legalna, uchwała Rady Państwa o rejestracji, uchwała Rady Państwa o nowych związkach zawodowych. A więc musimy dalej walczyć z nimi na płaszczyźnie, bym powiedział legalizmu. I dlatego nic im nie możemy oddać bez walki. Przeciwy-



nik też się musi rozłożyć, też się musi wykruszyć. Odnie CRZZ-u, po pierwsze byłoby bezprawne bo jedynym firm prawnym i legalnym do rozwiązania CRZZ jest kongres. A więc jest to płaszczyzna bo oni tego zabijają na pewno: zlikwidować CRZZ, bo już go nie ma, już wszystkie związki wystąpiły. Bardzo przespanam, trzeba rozpiąć wybory do związków zawodowych i zwołać kongres. Musimy być na takie stercie a że im teraz rozwińmy CRZZ-i wtedy my będziemy stali z tym polutnym worem, jak ten Jurand ze Szychowa pod zamkiem, powiedziałbym: tego Wałęsy z Gdańska i gracznie prosili, żeby nas wypuścić do tych związków. Jest ustawa, kongres, nie i mamy czy nam się uda w każdym razie mocno to będziemy stawiać. Najlepiej, zgodnie z prawem, wytwarzać przez pokolenia jest niepodzielny. Nie można teraz podzielić gonów wczasowych dla starych i dla nowych związków, sanatoriów i domów wczasowych. Najlepiej jest niepodzielny, więc można albo go upaństwowić bo to jest dobro narodowe, albo po prostu musi nastąpić jakaś centrala ktoś musi podjąć to co będzie po CRZZ ale prawnie, zgodnie z ustawą. Ale czeka nas ogromna bitwa polityczna a już będziemy w wygodniejszej sytuacji bo w między czasie wróg się demaskuje my mamy coraz to więcej materiałów dowodowych, pokazujemy to społeczeństwu. Jest to szokując dla niektórych ludzi, niektórzy mówią: jak oni to wogóle mogą w telewizji puścić, no ale chodzi o cc. Po pierwsze, żeby ludzie się dowiedzieli, choć nie wspaniamy, że są to nowe związki, jakie to są kanalie i o czego dają, po drugie, żeby wystraszyli się i bardzo dobrze, państwa zachodnie, szczególnie RFN, Dani i inni amerykanie co oni to robią. Niemcy mogą bardzo nie

lubić Polaków, ale im się za dobre powodziłaby chcieli wojny. To jest po prostu sprawa jasna, a więc wylewły to grają również na tych dziarstwach, nowych związków zawodowych, którzy dostają aż pięć godzin: że oni nie z KOR-em nie chcą mieć wspólnego, bardzo dobrze. Jak tylko się z nimi antykanali: odwołanie się do was z tym KOR-em łączycie, odwołanie się do wasznieć wliczą o informację o dostępie do praw i wywalczą go się z doświadczeniem, że odwołają się od KOR-a. No to jest linia, nie wiadomo czy się ude przyprowadzić ją w trakcie walki. Ale taka byłaby to linia polityczna i taktyczna rozegrania tej sprawy. Byłoby to potrzebne odwołanie, że oni się odwołają co znówu musi spowodować rozłam w tym KOR-a. Nie ma wyjścia. Oni muszą wiedzieć, że my nie jesteśmy takim... że się tak ogrywał łatwo nie damy. Ale stacemy już tą bitwą z tymi warunkami. Trzeci dzień wszystkie zakłady pracują na Śląsku, w Polsce 10 zakładów, jeszcze drobnych, strajkuje. Najbardziej szczyt strajk jest w PZU w Przemyślu. Nie chcą się poddać, żądają komisji partyjno-rządowej, żeby do nich przyjechała, więc jest to... ale niech strajkują bo to się przyde do kompromisacji tych strajków. Tam nie ma co się spieszyć żeby rozwiązywać. Okazuje się, widać, żeśmy ze wczas polikwidowali tych wicopierników a było ich tak dużo, teraz by się przydało bo trzeba utworzyć komisje partyjno-rządowe, żeby z nimi rozmawiać. Oczywiście, perłowa inkrycja stojemy w stosunku do Huty Katowice, przy czym tutaj należy wprowadzić element niepokoju, że przeczecie to linie nie będzie dalej rozbudowane, wśród tych budowniczych, żeby do nich dojechać, że mogą być rozmawiać przedstawicielstwa budownicze, że trzeba być zdyscyplinowanym, bo tych porządków wywodzi, i teraz kolejna sprawa system 4-brygadowy był, że widać, że nie słusznie po wprowadzeniu do dlatego to... ale nam też tworzy nowa płaszczyzna. Te komisje, te komisje robotnicze, w wprowadzeniu z nimi mają spować kopa mają zwołać z kopalni. Niech oni robią nie typową robotę. Nie ma systemu 4-brygadowego, tyle ludzi nie trzeba. Egzekutywa stoi na stanowisku, że mimo, że na innych wydziałach nie ma ludzi, blokujemy zatrudnienie. Ale MKR-y muszą ich wyrzucić. Trzeba ich uwikłać w tysiące spraw, ja im wpaść, bo to są krotka, niekiedy nuda chłopa, a widać się w tą w tą politykę (hul hal) no ale nie ma innego wyjścia, trzeba wiedzieć co to znaczy smak władzy. Należy im w ogóle udostępnić lokala. Najbardziej luksusowy strażak jak tylko można. Ja to już ciągle mówię, że jeszcze raz powtórzę w tym gronie: nie zmień człowieka, którego by władza nie zdemoralizowała, to tylko kwestia jak szybko i w jakim stopniu (hul hal). To się już u nich obserwuje. Łatwy dostęp do państwa, tak-sówkami do Gdańska, telefon. Kontakt z sekretarzem KW, wiceministrami, jedźdą i po prostu zaczynają stać się niedźmi, która... a więc jest to kierunek słuszny. Ja to się, czym to się skończy, no powinno to się skończy idealnie zjednoczeniem tych wszystkich związków, ale to może potwać lata, ale pierwszy cel jest, znaczy żeby nie wykościł tam członków partii, drugi cel żeby wykościł korowców a po tym wszystkie inne rzeczy po prostu trzeba pociąć rozbici.

No i towarzysza — tak to wygląda z tymi związkami chodź jest po prostu rzecz, która jest bardzo trudna trzeba ją bardzo dokładnie i dużą kulturą polityczną ale konsekwentnie po prostu nagrywać”.

„ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ” (J. Pietrzak)

# WOLNY ZWIĄZKOWIEC

DĄBROWA GÓRNICZA

5 MARCA 81

NR 13/81 (46)

WOLNE ZWIĄZKI NR 3/10/ BYDGOSZCZ  
1.03.1981

# Im mądrzej, tym głupiej

ANTONI CZERSKI

Polacy to naród gadatliwy, o tym wszyscy wiemy. Nikt nie przypuszczał jednak, że próca wielu innych kłęk, które ostatnimi dniami spadły na naród polski, dotknie nas jeszcze jedna, kto wie, czy nie najboleśniejsza. Kłęka słów. Rzecz nie w tym, że jest ich na wiele, że nie są nadmiar dóbr cierpiący, ale że niedostatek, gadajmy więc, skoro nie możemy do woli ujeść, sarobid lub się przyodziać. Rzecz polega na słowach a k o s o i: coraz mniej słowna, coraz trudniej w ich pokrętnym brzmieniu doszukać się jasnej myśli, coraz łatwiej pokryć nimi to, co domagamy się wykreśl, prostej odpowiedzi.

"Generalnie" - oto jedno ze słów, które coraz częściej, jak nężył dają się używać z telewizyjnej ambony, drażniąc do bardziej wrzawliwej uszy.

"Generalnie" rozplenia się w szastającą tempie. Już nie tylko na początku zdania występuje, ale i w środku, zamiast przecinka, nawiasu, wyślnika. Czekamy, aż pojawi się ślad zdania w charakterze kropki bo na razie tyle oho! z telewizyjnych homilii mamy, że języczne działy się one na poszczególne zdania, można więc z każdego wyzukać choćby ciekawą konkretną informację. Jeżeli jednak słowo "generalnie" ulegnie dalszemu udoskonaleniu, znikną poszczególne zdania a pojawi się monstra alny taśmiec, z którego dokładnie nie już nie będzie wynikać. A oel adaje się być wysmarowanym ideazem telewizyjnym speedem od półprawy. Na razie wygląda to tak: siedzi przed kamerą pan w garniturze, a bardzo mądrą miną. Może to być mina satroskana, jeżeli pan opowiada się za ruchem socjalistycznej odnowy i martwią go głody iauonne mu pod nogi przez nieodpowiedzialną "Solidarnosc". Może to również dobrze być mina odgta, jeżeli pan odnowie jest przeoiowy, a tak w ogóle to nie s tego wszystkiego nie rozumie i na wszelki wypadek odyma się do kamery, jak to dotychczas było w obycajsu. Siedzi taki pan i pukają palcem lub długopisem w blat stolika /jest to ożęły przypadek wykorzystywania długopisów w oslu autokremlny/, czeka na pytanie. Pytanie pada, sadane najosędszej cieżym, przepracznajacy głowca dziennikarza, który całym sercem jest po stronie pana. Pan obrzaka, poprawia się w fotelu, unosi oczy ku górze /minister Górski je kamyka i nie otwiera ich do końca adania/, po czym mówi - Eeee, no, tego, jakby to powiedzieć, generalnie... /tu pozostała

osęć wypowiedzi/. Słowo w rodzaju "generalnie" natychmiast wprowadza słuchacza w atmosferę półprawy, ogólnego niedopowiedzenia, "generalnie" w polskim języku znaczy bowiem "w zasadzie", "w ogólności" czyli tak, aby nie urazić nikogo, a... Bron Boże wymienił po nazwisku. "Generalnie" to podrzędna zapachajdziura. Unik przed osobistą odpowiedzialnością, lub osobistą odwagą, jak kto woli.

Jest jeszcze mnóstwo innych słów, spełniających podobną funkcję. Są to najosędszej wyrazy obcego pochodzenia, o niepokoju, bo o ileż zatwierdzonej stwarza to sytuację dla dajmy na to agenta obcego wywiadu, przepiękającego w polskiej prasie codziennie lub wbrew umowom międzynarodowym przekraczającego swój imperialistyczny odbiornik na kanał telewizji polskiej, przekraczający o wiecosór swym abonentom informacje wagi państwowej. Niestety! Język polski jest widad zbyt prymitywny do wyrażenia tych finezji i skłonności, a jakimi co dzień borykają się władze.

Wedmy dla przykładu słowo priorytet. Od osadów Kochanowskiego i Reja przynajmniej istnieje żadne, jasne słowo z pierzwszeństwem. Jednak pan powie samant tego priorytet, bo a nuż ktoś w to swoje uprzywilejowanie uwierzy i sechoe sobie a tego tytułu rościć prawa. A tak, to namia smazjkie słownik, a w słowniku odpowiednio haszko, ośchoe mu się ży... o całej sprawie. Umazj prostego osłowieka nie przyjął abstrakcji, gdy s niosymy na się ona nie skojarzy, jeżeli jednak ujrzy w telewizji pana s mądrą miną, który używa do tego wielu mądrych słów, to ani chybi wyrobi sobie przychylną opinię i o pana, i o tym, o czym mówi, choćby nie było w tym ani cienia sensu.

"Im mądrzej, tym głupiej" - powiedział powinien rzeoszywiście mądry osłowiek, który nigdy nie używał słów generalnie i priorytet. Był to polski pisarz o nazwisku Gombrowicz, którego książkę jednak panowie s pewnością nie czytają, a to s tej przyczyny, że smi wydali sakas ich publikacji i dotychczas go nie uohylli. Oto jak utraoa się konkurencję - na wysyczonej w ten sposób terenie pięknej niegdy i bogatej polskiej mowy, można teraz hulać do woli.

Oto kolejne słowo, robiące ostatnimi dniami szawrotną karierę: decydenci. Jeszcze jeden przykład słownej oszki - niewidki. Miby ktoś s tym jest, konkretna osoba odpowie-

dzialna za konkretne decyzje, ale jak się dokładnie przyjrzed, to nikogo nie ma. Na "decydentów" można więc wyład wszelkie pomysły, sprawniając przed publicznością wrzawnie udaciwego rozrachunku a przeszołością, a że pomyja te w gauscie rzeczy nikogo nie dosięgą, to już sprawa o której społeczeństwo nie musi wiedzieć. Wszakże w imieniu "decydentów", czyli nik! nie jest winien niosemu, bo jak przypa... kogo do muru /oo po kilku nieiaiznych próbach nieestety w środkach masowego przekazu już nie adarsa się to wtedy okazuje się, że nikt nie miał wpływu na żadne decyzje, bo zapadły one "centralnie". Tak się tłumaczy "centralni decydenci", wwalajco winę na innych "centralnych decydentów", wobec czego okazuje się że nigdy nie było ani żadnego centrum zarządzenia, ani zarządzeń. Od początku był chaos, jak w dniu prastworzenia. Innego jednak zdania jest Ksiazka Rodzaju. "Na początku było Słowo" - powiada. Słowo, które porządkuje i tworzy, w przeciwieństwie do słowa, które zaoiania i niszczy. Słowo, które szły wszystkim ludzkom, oświetlajco ich drogę i wskazujco kierunek, i takie, które rade by wszystkim sagubił w chaosie półprawd i przesłonek. Efekty mądrych słów długo nie dają na siebie czekać - starosyło paru nieięcy nieoszystej gry, aby sów weszwał społecznym gniew, by sów widmo Wojny /redaktora/ strasył poczęło s telewizyjnego oitarsa.

Komu służył na pokronny język propagandy, której wsorce, wystarczajco adawaloby się skompromitowane, stosuje polska telewizja i rasowa prasa a uporem maniaka, który niepomny prestróg, nadal tniw gaźką, oho! sam na niej siedzi?

Tej osłowiej "odnowie" języka przy pomocy nie nie smoszych terminów, towarzyszy przeci! satwatajco tendencja do subatania pięknej polskiej mowy do kilku w niezakonozności i we wszystkich przypadkach powtarzanych frazesów. Porządnie sdużyły się nam przykrzyły i "siły antyosocialistyczne" / "oskaloja ładni" i "apozecna /marchia" i "Odnowa - tak, strajki - ais" i mnóstwo, mnóstwo innych jaszose kwiatków, które jednak nie pachną, jak na kwiatki przytało, ale wyizielajco zupełnie inną, mnie! przyjemną wod.

Kto saszł z sobą na to, aby na publikosność rzuć ta na oseni! taki bukieski? - Eeee, no, tego, jakby to powiedzieć, generalnie nie wiem.

"SOLIDARNOSC PODKESKIDZIA" nr 2/3, str. 7

28.02.1981

## SESJA WRN

Nasi radni spotykają się co w raz częściej. Po sławetnej kompromitacji 30 stycznia br. i po nadzwyczajnej sesji WRN w dniu 6 lutego, tuż po zakończeniu strajku, spotkali się tym razem 10.02.81 r... Jak pamiętamy, na poprzedniej sesji kiedy to obywatel Kępa, zaproponował na wojewodę ob. Franciszka Hernasa, "starego" bielezszanina, radni owiani duchem nowego nie zaakceptowali tej kandydatury i smiło zakądali 10 dni na odbycie konsultacji ze społeczeństwem... Konsultacje te okazały się nadzwyczaj owocne /związcza ta w "Pewelanie", 12 lutego/, a w ich efekcie na omawianej sesji przewodniczący WRN - Grzbiela powiadomił zebranych o decyzji ob. Hernasa, który zrezygnował z kandydowania na urząd wojewody. Następnie przewodniczący przedrukto oddał głos nowemu sekre-

tarzowi KW PZPR A.Gdułi. Poinformował on wszystkich zebranych, tym razem jako szef komisji porozumiewawczej partii i stron... w politycznych, że w wyniku konsultacji z "liczącymi się siłami społecznymi" oraz w porozumieniu z premierem proponuje s wojewodę ob... Luczkiewicza /.../. Teraz przędowali radni. Kwestionowano, że tylko jedna kandydatura, że nie wszyscy smi ją kandydata, że może by tak oiały głosowanie do czasu odbycia nowych konsultacji, itp. itp... A.Gduła wyjąłnił odpowiadając, że była druga kandydatura vice-wojewody Wefacha, ale nie ostała przedstawiona, ponieważ było by to sprzeczne z porozumieniem podpisanym przez MKS NSZZ, SOLIDARNOSC i Komisja Rządowa... Stwierdzenie to uspokoiło radnych i dalej, już bez zbędnych ceregieli, przegłosowano jawny sposób głosowania propozycji i

Jawnie przegłosowano kandydaturę ob. Luczkiewicza. Przy tej akceptacji kilka osób wstrzymało się, lecz ich dokładna ilość jest tylko chy! w oficjalnym protokole, ponieważ samo głosowanie wyglądało podobnie jak w Sejmie PRL.

Nie było mandatów, nie wiadomo kto podnosił rękę i czy tylko jedna, a generalnie "ni jak" nie chciała się zgodzić suma głosujących "za" i wstrzymujących się z liczbą radnych, obecnych na sali. Ale nie bądźmy drobiazgowi, nie o to przecież chodzi. Początki demokracji są zawsze trudne!

MADS

# niezależność

Pismo Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego SOLIDARNOŚĆ - region MAZOWSZE Nr. 17 28.11.81

Jaka była Twoja droga do Związku?

- Z początkiem 1977 roku grupa nauczycieli z mojej szkoły w Międzyzdrojach pod Warszawą wraz z kilkoma przyjaciółmi odpowiadała na apel KOR-u wysyłając do komisji sejmowej list popierający wniosek o powołanie komisji mającej zbadać nadużycia MO i SB w Radomiu i Ursusie. Wówczas KOR robił to, co powinny były robić związki zawodowe. Skutkiem listu było dochodzenie dyscyplinarne władz oświatowych, które próbowały zmusić nas do tłumaczenia się. Oczywiście odmówiliśmy rozmów, kierując następnym protestem do Sejmu. W rezultacie niektórzy nasi przyjaciele ze szkoły zostali pozabawieni stanowisk kierowniczych; z nami było trudniej - mieliśmy do stracenia tylko posesy, a poza tym wszyscy podpisaliśmy nauczycielskie posiadali nagrody ministra za wybitne osiągnięcia dydaktyczne i pedagogiczne. Mimo to straciłem wychowawstwo, przestałem uczyć historii i przesiedlono mnie na część etatu do innej szkoły. Rok później skończyłem historię sztuki na KUL-u. Zdobyszy drugą specjalność zażądałem przyznania mi wychowania plastycznego w szkole macierzystej. Miało być przywrócić mi pełny etat. To zdecydowało, że władzom szkolnym nie udało się wyrwać mnie ze szkoły w Międzyzdrojach, gdzie mieszkałem od 1940 roku a obecnie uczę dzieci moich dawnych wychowanków.

Parę lat później przyszły sierpniowe zmiany...

- Tak. Na początku września, już po podpisaniu porozumień gdańskich, Związek Nauczycielstwa Polskiego zaczął dość gwałtownie się odnawiać. W mojej szkole wezwano nauczycieli na zebranie podczas dużej przerwy. Zostałmy poproszeni o przedstawienie naszych postulatów. Widząc co się święci, spytałem do kogo mamy kierować te postulaty? - Do ZNP - usłyszeliśmy.

- To najpierw ustalmy, czy mamy ochotę je do tego związku składać - powiedziałem. Zrobiła się oczywiście awantura i zebrania nie udało się załatwić w ciągu dwudziestu minut. Następnego dnia podczas głosowania okazało się, że za dalszą przynależnością, a więc i za zgłaszaniem postulatów do ZNP były trzy osoby - dyrektor, jego zastępca i prezes ogniska Związku, a 21 osób - przeciw. Ponieważ ja wnioskowałem o głosowanie, poczułem się zobowiązany do złożenia koła nowych związków. Wówczas jeszcze nie wiedziałem, jaka będzie ich nazwa. Później trafiłem do NSZZPPTIO i na jego pierwszy Walny Zjazd. Tam drobna dyskusja nad statutem przeciwną się tak dalece, że wyglądało, iż się rozjeżdżamy z naszym, nie mając gwarancji powrotnego spotkania! Uważam, że demokracja jest dobra zawsze i wszędzie, ale trzeba pamiętać o tym, co się chce osiągnąć. My musieliśmy założyć związek - po to, żeby ludzkom było lepiej i bezpieczniej, żeby żyli godnie. Dowiedziałem się głośno i... zebranie zakończyło się sukcesem. Powstał niezależny samorządny Zw.Zaw. (rodz. nauki, Techniki i Oświaty).

• Później ktoś zgłosił Ci do zarządu...

- Tak. Kontaksem największą ilość głosów, wszedłem do władz NISZ a później - do Mazowsza, które zresztą rozbili moi byli uczniowie - Zbyszek Janas, Arkadiusz Czerwikowski - i mieli do mnie zaufanie. Zostałem łącznikiem między NISZ i Mazowszem, wszedłem w skład Prezydium Mazowsza. W końcu o ba związki połączyły się.

• Czy zdążyłeś się z władzami regionu?

- Przypadły mi w udziale trzy komisje: do spraw cenzury, do spraw kultury oraz do spraw oświaty i wychowania, a ponadto sprawy młodzieży oraz od niedawna - komitet obrony więzionych za przekonania. Wszystko - nie bez powodu. Kultura - to moje studia

## Żeby ludzie żyli godnie...

Rozmowa z Wiktoorem Kulerskim członkiem Prezydium NSZZ Solidarność regionu Mazowsze

na KUL-u, o których wspominałem. Oświata i wychowanie - to ponad 20 lat praktyki zawodowej. Komitet obrony więzionych za przekonania - to sprawa rodzinna. Ujście był działaczem PSL-u, dostał 12-letni wyrok, z którego odsiedział siedem lat, więc mam moralne długie do spłacenia w tym względzie. Cenzura - to sprawa wolności słowa w Polsce, tego wszystkiego co dała nam "Nowa" jest działaniem KOR-u.

• Nieoficjalny podobny do Twojego rodowód wielu działaczy "Solidarności" przedstawiany jest przez oficjalną propagandę jako dowód politycznych ambicji Związku, wykraczania poza jego statutowe prawa.

- To jest nieporozumienie, takie same, jak nadawanie KOR-owi oblicza politycznego. To był i jest komitet społeczny, obywatelski, który podjął się załatwiania spraw natury związkowej wtedy, gdy niezależne związki jeszcze nie istniały. A że ludzie KOR-u reprezentują różne orientacje polityczne - to zupełnie inna sprawa. Tak samo w "Solidarności" są wierzający i niewierzający, lewicujący i bliżej chrześcijańskiej demokracji, co nie znaczy, że Związek jest polityczny. Uporczywe przypisywanie KOR-owi rozstrzeżeń politycznych dyktowane jest pewną niedojrzałością. Według starej zasady - jeśli kłamię się dostatecznie długo, to coś zawsze z tych kłamstw w świat - dowodzi ludzkiej postać.

• Jak, Twoim zdaniem, powinny wyglądać wybory w środowiskach takich, jak Twoje, nauczycielskie - czyli rozproszonych?

- To jest jedna z najtrudniejszych spraw związkowych. Jest kilka koncepcji, ja w zasadzie opowiadam się za delegatami pochodzącymi ze swoich miejsc zamieszkania, bo tam są znani, tam żyją i pracują. Poza Warszawą przedstawiciele jednego zawodu są często sobie nieznani, pracują osobno.

• To jest optyka małego osrodka, gdzie żyje się i pracuje w jednym miejscu. A w Warszawie, gdzie robotnik Zerania mieszka na Chomiczówce?

- To jest prawda. Zostawmy więc w tej sprawie pewną dozę swobody, niech się okręgi wyborcze dobierają według uznania.

• Czy widzisz w pracy Związku różnice między robotniczą optyką widzenia różnych spraw a spojrzeniem inteligentów?

- Mam wrażenie, że inteligenci mają poczucie swojej słabości, jako grupa społeczna są znacznie bardziej podzieleni niż robotnicy, otrzymali więcej dotkliwych ciosów, są bardziej skorumpowani. Natomiast robotnicy mają wysokie poczucie swojej godności, człowieczeństwa, umocnione szczególnie w akcjach strajkowych. Mają nie tylko odwagę, ale umieją też stawiać

opór w sposób przemyślany i wtedy słowny. Inteligentów blokują niemożność podjęcia decyzji, widzą sprawę ze zbyt wielu stron, to ich paraliżuje. W przypadku skrajnym używają rozumie dopuszczają ich do supernego światła, do pytania: co to jest sułtan? Wątpię, że w wyrażeniu, tracąc rozważnie między dobrem i złem, prawdą i fałszem, wybierają grę w orla i rozstrzygnięcia. Oczywiście można powiedzieć, że robotnicy słynie upraszczają sprawy, nie gdyby nie to - to nie wiem czy miałoby być nasz Związek...

• Pewna ilość obecnych działaczy w tym celu nie przejęła w wyborach. Czy uważasz, że powinni zakończyć z działalnością związkową?

- Ludźmi być do dyspozycji Związku. Dostawiając zdecydowanie przeciwny wyjątkiem, co pachnie demokracją utrudnioną, próbom zakrzywienia kogokolwiek gwałtownie. Dlatego, że dzień "jest czas". Szansa rotacji jest podstawowym środkiem naszej obrony przed obcą infiltracją, przed przechwytywaniem stanowisk przez ludzi, którzy sągą skończyć z demokracją. Warto za to zapłacić nawet cenę utraty części działalności.

• Jeśli jednak postaniesz wybrnąć Twoja kraj przywrócić w działalność Związku na okres najbliższy - i w dalszej perspektywie?

- Na teraz: dostosowanie planu do tempa inflacji - to pierwsze; wolny rynek pracy - drugie. Nie mogę dalej brnąć bezmyślnie zatrudnienia, muszą powstać urzędy pośrednictwa pracy. Nie może być tak, że gdy ktoś traci pracę, to idzie na nią wliczyć bilety. Szansa trzecia - zdrowie, budownictwo mieszkaniowe, oświata. W szpitalnictwie jesteśmy w Warszawie w obliczu klęski - dają ludziom na korytarzach, jutro będą leżeli na schodach, a po jutro - przed szpitalami. Budownictwo mieszkaniowe - nie trzeba wyjeżdżać. A oświata? Nakłady na nią są na poziomie zachodniej krajów trzeciego świata. Jeśli nie zwiększy się do oświaty dopływu kwalifikowanych kadry, nie rozwijają nauczycielom rok, nie zwiększy się samorządność szkół, i nie skończy z absurdalnym systemem oceniania nauczycieli na podstawie wystawianych stopni, co powoduje fałszywanie wszystkich sprawozdań - to nie zdąży się o progi oświatowej Amieroi. Konieczne jest generalne przebudowa systemu szkolnego i przede wszystkim nauczyciela, a nie urzędnicy, muszą się tym zająć.

W dalszej perspektywie - najwadliwszą wydaje się sprawa samorządności i decentralizacji terenowej. Trzeba w obu przypadkach wyznaczyć demokrację w wyborach autentyczną reprezentacją społeczeństwa. Drugie hasło - to fachowość. Musimy skłonić w ludzi, którzy nie są fachowcami. Myślę, że popularność obecnego pryncypa, generała Jaruzelskiego, wynika z tego, że ludzie widzą w nim właśnie fachowca, bo nie sposób sobie wyobrazić wojaka robotnego przez dyktanta. Ludzie sądzą, że ten właśnie przeciw postawi na fachowców i trzeba mu w tym pomóc. Zażeniamy każdego nie z górą do dołu, a odwrotnie - od najniższych zaczęli wyżej, stopniowo, się kumulowały. Tu nie możemy natężyć ani na centymetr. To oczywiście jest nie do pogodzenia z nomenklaturą. Uważam, że tylko Związek jest w stanie przeprowadzić ten proces.

Trzecia sprawa na dłuższą metę - to sposób formułowania planu gospodarczego. To musi być plan koordynacyjny, a nie dyktany, inaczej nie sposób w obrębie siebie działalności samodzielnych przedsiębiorstw, mających powołać do reformy.

• Nie mówię o Związku Zawodowym Robotników i o samorządzie na wsi, bo to sprawa już na jutro, ani na pojutrze. To sprawa na wczoraj. Zbyt fundament dla nas wszystkich, i zbyt fundamentalna, by nadal pozostawiać ją niezabraną.

Warszawianin L.W. i A.J.K.